zł. 1.

kalendarz kombatantów 1936

okręgu krakowskiego

KALENDARZ

KOMBATANTÓW
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

NA ROK

1936

KRAKÓW 1936
NAKŁADEM FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY
W KRAKOWIE
CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5
POD ZARZĄDEM WŁADYSŁAWA MORAWIECKIEGO

SŁOWO OD WYDAWCÓW.

Powróciliśmy do naszych domów, do naszych warsztatów pracy. Niektórzy z nas przyszli z placu boju, z niewoli, czy też lazaretów. Inni z dalekich stron, życie żołnierza-tułacza prowadząc, spieszyli do swoich. Wreszcie wielu z nas, i tych jest coraz więcej, po spełnieniu chwalebnego i zaszczytnego obowiązku służby wojskowej, opuściwszy szeregi żołnierskie, zdąża do cywilnej pracy obywatelskiej.

Wszyscy wyszliśmy ze szkoły Czynu, którego najwspanialszym wynikiem, jaki tylko może istnieć na świecie, było wywalczenie sobie niepodległości.

W szkole tej mieliśmy niedoścignionego Nauczyciela, jakim był Marszałek Józef Piłsudski, Wódz Narodu i Budowniczy Państwa Polskiego.

Ostatnim rozkazem, skierowanym do nas wszystkich, którzy opuściliśmy różne formacje bojowe i szeregi Armji polskiej, przechodząc w szary tłum obywateli, są słowa „Służba Ojczyznie".

Jeżeli nam, spośród wielu wybranym, danem jest, że możemy zaliczać się do Obrońców Ojczyzny, do Żołnierzy Państwa Polskiego, to zaszczyt ten wymaga od nas wielkiego poczucia honoru i odpowiedzialności za każdy nasz krok. Żadną miarą nie wolno nam zniweczyć, a nawet osłabić tego poczucia.

Honor i Ojczyzna to dla nas w służbie cywilnej tak samo święte wartości, jak w służbie wojskowej.

Przeszedłszy z żołnierskiej szkoły Czynu do pracy obywatelskiej, nie wolno nam o tych wartościach zapominać. Czynem musimy w dalszym ciągu stwierdzać, że jak zawsze czuwamy i pracujemy, aby nasz Honor i nasza Ojczyzna nie doznały uszczerbku.

Czyn jest świadectwem wartości człowieka. Dowodzi on, jak ten człowiek myśli, jak rozumie, jak chce. Często pokazuje, jakie są pobudki działania tego człowieka i jaki jest jego charakter. Czyn — można powiedzieć — jest legitymacją człowieka.

Jak w służbie wojskowej idea Czynu znajduje swoje urzeczywistnienie w walce, tak w służbie cywilnej idea ta realizuje się w pracy.

Praca, jak wojna — niesie za sobą wiele przykrych niespodzianek, ale równocześnie, praca, jak wojna — hartuje wolę i ducha ludzkiego, jak wojna — uczy bezinteresowności i ofiarności w życiu. Praca, jak wojna — tworzy bohaterów. Oczywiście pod tym warunkiem, że jedna i druga jest prowadzona w imię Honoru i Ojczyzny.

My, którzy byliśmy kombatantami i żołnierzami, pokażemy, że jak w czasie wojny umieliśmy walczyć, tak w czasie pokoju potrafimy pracować.

* * *

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny istnieje w Krakowie zaledwo od początku roku 1934. Tych kilkanaście miesięcy istnienia pozwoliło Zarządowi Powiatowemu zorjentować się w pracy i zapoznać z terenem. Wszystko to, co okazało się możliwem i koniecznem do urzeczywistnienia, wymaga wielkiego wysiłku i czasu. Nie zrażamy się jednak niczem i idziemy naprzód.

Przedewszystkiem uważamy za konieczne odszukać człowieka-kombatanta, obywatela-żołnierza. Musimy podejść do niego, wszcząć z nim rozmowę i pozwolić mu zastanowić się i wypowiedzieć, co myśli i czuje. Ale na tem nie możemy skończyć, potem trzeba zażądać od każdego, aby to, co uważa za słuszne, sprawiedliwe i dobre — uczynił.

Wiemy bowiem, że istnieje w Państwie Polskiem olbrzymi, niewyczerpany zasób sił kombatancko-żołnierskich, które chcą i będą dalej wytrwale służyć Ojczyźnie.

Pierwszym krokiem do nawiązania bezpośredniego kontaktu z temi siłami jest ten kalendarz.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
Powiatu Krakowskiego.

CZĘŚĆ KALENDARZOWA

STYCZEŃ

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	Ś	**Nowy Rok.** Miecz.	19 Hrudeń 1935
2	C	Makarego, Izydora	20 Ihnatyja j.
3	P	Genowefy p.	21 Jułjanji
4	S	Tytusa b., Eugen.	22 Atanazja
5	N	**Imienia Jezus**	23 **10 muczen.**
6	P	**Trzech Króli**	24 *Wyhylja*
7	W	Lucjana, Jul.	25 **Rożd. I. Chr.**
8	Ś	Seweryna op.	26 **Sob. P. B.**
9	C	Marcjanny	27 **Stefana m.**
10	P	Agatona p.	28 2 t. mucz.
11	S	Honoraty	29 SS. Mł. ub.
12	N	**1 po 3 Królach**	30 **Anysji**
13	P	Weroniki	31 Mełanji
14	W	Feliksa	1 **Siczeń 1936**
15	Ś	Pawła pustel.	2 Sylwestra
16	C	Marcela p. Włod.	3 Małachja
17	P	Antoniego op.	4 Sob 70 ap.
18	S	Kat. św. Piotra	5 Fteopemta
19	N	**2 po 3 Królach**	6 **Boh. Hosp.**
20	P	Fabjana i Sebast.	7 Joana K.
21	W	Agnieszki, Epif.	8 Jurja, Em.
22	Ś	Wincentego	9 Połjekta m.
23	C	*Zaślubiny NMP.*	10 Hryhorja
24	P	Tymoteusza	11 Teodosja
25	S	Nawr św. Pawła	12 Tatjanny
26	N	**3 po 3 Królach**	13 **Jermyła**
27	P	Jana Złotoustego	14 Zacheja
28	W	Walerego i Julji	15 Pawła T.
29	Ś	Franciszka Sal.	16 Petra Ap.
30	C	Martyny, Hiac.	17 Antonja
31	P	Piotra N., Marc.	18 Aftanasja

1 styczeń — 6 Thebot, 5 styczeń — 10 Thebot Post, obl. Jerozolimy, 25 styczeń — 1 Szwat.

NOTATKI:

LUTY

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	S	Ignacego	19 Makarja prep.
2	N	**Matki Bosk. Gromn.**	20 **Mit. Jewt.**
3	P	Błażeja m., Hipol.	21 Maksyma
4	W	Weroniki, Andrz.	22 Tymoteja
5	Ś	Agaty p., Alb.	23 Kłymenta
6	C	Doroty, Tytusa	24 Pr. Ksenji
7	P	Romualda op.	25 Hryhorja
8	S	Jana z Malty	26 Ksenofonta
9	N	**Starozapustna**	27 **Bł. S. Joan.**
10	P	Scholastyki, Wilh.	28 Jefrema
11	W	Objaw. NMP.	29 Ihnatja
12	Ś	Modesta, Eulalji	30 **Tr. Świat.**
13	C	Katarzyny	31 Kyra i J.
14	P	Walentego kapł.	1 Lutyj. Tr.
15	S	Faustyna	2 **Stryt. Hosp.**
16	N	**Mięsopustna**	3 **Miasop.**
17	P	Aleksego	4 Izydora
18	W	Symeona, Flawjana	5 Ahafji m.
19	Ś	Konrada, Marcina	6 Wukoły
20	C	Leona	7 Partenja
21	P	Eleonory	8 Teodora
22	S	Kat. św. P.	9 Nikifora
23	N	**Zapustna**	10 **Syrop.**
24	P	Macieja ap.	11 Własyja
25	W	Zygfryda b. w.	12 Mełetyja
26	Ś	*Popielec*	13 Martynjana
27	C	Aleksandra bisk.	14 Awksentja
28	P	Leandra, Juljana	15 Onysyma
29	S	Romana opata	16 Pamfyły

24 luty — 1 Adar.

NOTATKI:

MARZEC

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	N	**Wstępna**	17 **Teodora**
2	P	Heleny wdowy	18 Lwa pap.
3	W	Kunegundy ces.	19 Archippa
4	Ś	Kazimierza kr.	20 Lwa ep. k.
5	C	Wacława	21 Tymofteja
6	P	Marcjanny	22 Euchenji
7	S	Tomasza z Akw.	23 Połykarpa
8	N	**Sucha**	24 **O. H. Ś. J.**
9	P	Franciszki wd.	25 Tarasa ar.
10	W	40 męczen., Mak.	26 Porfirja
11	Ś	Konstantyna	27 Prokopja
12	C	Grzegorza W.	28 Wasyłyja
13	P	Krystyny	29 Kasjana
14	S	Leona b., Mat.	1 Berezeń
15	N	**Głucha**	2 **Teodota**
16	P	Abrahama pust.	3 Jewtropja
17	W	Gertrudy i Patr.	4 Herasyma
18	Ś	Cyryla	5 Konona M.
19	C	*Józefa Obl. NMP.*	6 SS. 42 mucz.
20	P	Klaudji	7 Wasyłyja
21	S	Benedykta op.	8 Teofyłakta
22	N	**Środopostna**	9 **40 muczen.**
23	P	Pelagji, Wiktorji	10 Kondrata
24	W	Gabrjela Arch.	11 Sofronja
25	Ś	*Zwiast. NMP.*	12 Teofana
26	C	Dyzmy i Em.	13 Nykifora
27	P	Jana Damasc.	14 Wenedykta
28	S	Jana Kapistr.	15 Ahapja mucz.
29	N	**Czarna**	16 **Sawyna mucz.**
30	P	Anieli wdowy	17 Aleksija
31	W	Balbiny, Kornelji	18 Kyryła

5 marzec — 11 Adar Post Estery, 8 marzec — 14 Adar Purim, 24 marznc — 1 Nlsan.

NOTATKI:

KWIECIEŃ

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	Ś	Teodory m.	19 Chryzanta
2	C	Franciszka, Pawła	20 Serchja
3	P	Ryszarda	21 Jakowa
4	S	Izydora	22 Wasyłja
5	N	**Palmowa**	23 **Cwitna**
6	P	Celestyna	24 Zacharja
7	W	Epifanjusza	25 **Błah. P. B.**
8	Ś	Djonizego	26 Hawryły
9	C	*Wielki Czwartek*	27 Matrony
10	P	*Wietki Piątek*	28 **W. Piatn.**
11	S	*Wielka Sobota*	29 Marka
12	N	**Wielkanoc**	30 **Woskr. Ch.**
13	P	**Pon. Wielkanocny**	31 **Pon. Woskr.**
14	W	Justyna	1 **Wtor. Woskr.**
15	Ś	Anastazji m.	2 Tyta
16	C	Benedykta	3 Nykyty
17	P	Rudolfa	4 Josyfa
18	S	Bogumiła	5 Teodyta
19	N	**1. Jerzego**	6 **Ewtychja**
20	P	Wiktora	7 Hryhorja
21	W	Anzelma bisk.	8 Irydjona
22	Ś	Sotera i Kajussa	9 Jewpsychja m.
23	C	*Wojciecha b. m.*	10 Terentja
24	P	Fidelisa, Aleks.	11 Antypy
25	S	Marka Ewang.	12 Wasilja
26	N	**2. M. B. D. R.**	13 **Artemona**
27	P	Teofila	14 Martyny
28	W	Pawła	15 Arystarcha
29	Ś	Piotra m.	16 Ahapji
30	C	Katarzyny Sien.	17 Symeona

7 kwiec. — 15 Nisan **1 dz. Pesach.** 8 kwiec. — 16 Nisan **2 dz. Pesach.** 13 kwiec. — 21 Nisan **7 dz. Pesach.** 14 kwiec. — 22 Nisan **8 dz. Pesach.** 23 kwiec. — Ijar.

NOTATKI:

MAJ

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	P	Filipa i Jakóba	18 Joana
2	S	Zygmunta	19 Pafnucja
3	N	**Krol. Korony Polskiej**	20 **Teodora**
4	P	*Florjana m.*	21 Januarja
5	W	Piusa V.	22 Teodota
6	Ś	Jana w Oleju	23 Jurja
7	C	Domiceli p.	24 Sawy m.
8	P	*Stanisława*	25 Marka ap.
9	S	Grzegorza	26 Wasyłyja
10	N	**Izydora**	27 **Symeona**
11	P	Mamerta	28 Św. 9 mucz.
12	W	Pankracego b.	29 Jasona
13	Ś	Serwacego	30 Jakowa
14	C	Bonifacego m.	1 Taweń. Jer.
15	P	Zofji wd.	2 Atanazja
16	S	Jana Nepomuc	3 Tymoteja
17	N	**Paschalisa**	4 **Pelagji**
18	P	Feliksa kapł.	5 Iryny
19	W	Celestyna	6 Jowa mn.
20	Ś	Bernardyna	7 Sawy
21	C	**Wniebowstąp. P. J.**	8 **Wozn. Chr.**
22	P	Heleny	9 Isaji pr
23	S	Dezyderjusza	10 Symeona
24	N	**Joanny**	11 **Mokja**
25	P	Grzegorza VII. p.	12 Epifanji
26	W	Filipa N.	13 Hłykerji
27	Ś	Bedy	14 Isydora
28	C	Augustyna	15 Pachomja
29	P	Marji M.	16 Teodora
30	S	Ferdynanda	17 Andronika
31	N	**Zielone Świątki**	18 **Sosz. ś. D.**

10 maj — 18 Ijar Lag Beomer, 22 maj — 1 Sywan, 27 maj — 6 Sywan **1 dz. Ziel. Świąt.** 28 maj — 7 Sywan **2 dz. Ziel. Świąt.**

NOTATKI:

CZERWIEC

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	P	**Poniedz. Ziel. Świąt.**	19 **Preśw. Tr.**
2	W	Marcelina	20 Tałałeja
3	Ś	Erazma m	21 Konst. i E.
4	C	Franciszka Kar.	22 Wasyłyska
5	P	Bonifacego	23 Mychajła
6	S	Norberta b.	24 Symeona
7	N	**1. Tr. Św.**	25 **Wsich Św.**
8	P	Medarda, Gotar.	26 Karpa
9	W	Felicjana	27 Teraponta
10	Ś	Małgorzaty	28 Nykity
11	C	**Boże Ciało**	29 **N. Euchar.**
12	P	Jana, O.	30 Isakja
13	S	Antoniego z P.	31 Jermeja
14	N	**2. Bazylego**	1 **Czerweń**
15	P	Wita i Modesta	2 Nikifora
16	W	Benona b., Just.	3 Łukiljana
17	Ś	Jolanty	4 Mitrofana
18	C	Marka m., Marc.	5 Doroteja
19	P	*Serca J.*	6 Wisarjona
20	S	Sylwerego	7 Teodota
21	N	**3. Alojzego**	8 **Teodora**
22	P	Paulina b., Alb.	9 Kiryła
23	W	Agrypiny	10 Tymoteja
24	Ś	Nar. Jana Chrz.	11 Wartołomea
25	C	Łucji, Wilhelma	12 Onufrja
26	P	Jana i Pawła m.	13 Akiliny i Tr.
27	S	Władysława kr.	14 Jełyseja
28	N	**4. Ireneusza**	15 **Amosa**
29	P	**Piotra i Pawła**	16 Tychona
30	W	Lucyny	17 Manuiła

21 czerwiec — 1 Thamus.

NOTATKI:

LIPIEC

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1 Ś	Teodoryka kapł.	18 Łeontja
2 C	*Nawiedz. NMP.*	19 Judy ap.
3 P	Anatola, Hel.	20 Metodyja
4 S	Józefa K.	21 Julijana
5 N	**5. Antoniego**	22 **Jewsebja**
6 P	Dominiki	23 Ahrypiny
7 W	Cyryla i Metodego	24 **Rożd. św. Jana**
8 Ś	Elżbiety król.	25 Feuronji
9 C	Weroniki, Mik.	26 Dawida
10 P	Amelji	27 Samsona
11 S	Piusa pm.	28 Kira i Joana
12 N	**6. Jana**	29 **Petra i Pawła**
13 P	Małgorzaty, Anakl.	30 Sob 12 Ap.
14 W	Bonawentury, Justa	1 Lipeń. Kosmy
15 Ś	Rozesłanie Ap.	2 Pol. R. P. B.
16 C	*NMP. Szkapl.*	3 Jakynfta
17 P	Aleksego, Marc.	4 Andreja kr.
18 S	Szymona z Lipn.	5 Atanazja
19 N	**7. Wincentego**	6 **Łukja**
20 P	Czesława	7 Tomy i Ak.
21 W	Praksedy, Daniela	8 Prokopja
22 Ś	Bolesława	9 Pankratja
23 C	Apolinar., Libor.	10 Antonja
24 P	Kunegundy	11 Jewtymji
25 S	Jakóba, Krzyszt.	12 Prokła
26 N	**8. Anny**	13 **Hawryiła**
27 P	Natalji	14 Akyły Ap.
28 W	Innocentego	15 Wołodymira
29 Ś	Marty	16 Atynogena
30 C	Julity	17 Maryny
31 P	Ignacego, Heleny	18 Jemiljana

7 lipiec — 17 Thamus Post zdob. świątyni, 20 lipiec — Ab, 28 lipiec — 9 Ab Post zburz. świątyni.

NOTATKI:

SIERPIEŃ

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1 S	Piotra w okow.	19 Makrymy
2 N	**9. N. M. P. A.**	20 **Iłji pr.**
3 P	Znal. św. Szczep.	21 Symeona
4 W	Dominika, Aryst.	22 Marji M.
5 Ś	N. M. P. Snieżnej	23 Trofyma
6 C	Przemien. P. J.	24 Chrystyny
7 P	Kajetana i Donat.	25 Usp. św. Anny
8 S	Cyrjaka, Emila	26 Jermołaja
9 N	**10. Romana**	27 **Pantałejmona**
10 P	Wawrzyńca m.	28 Prohora
11 W	Zuzanny, Tyburc.	29 Kałynyka
12 Ś	Klary p., Euzeb.	30 Syły ap.
13 C	Hipolita, Kass.	31 Ewdokima
14 P	Euzebjusza b	1 Serpeń
15 S	**Wnieb. N. M. P.**	2 Stefana mucz.
16 N	**11. Rocha**	3 **Isakja**
17 P	Jacka, Juljana	4 7 Otr. w Ef.
18 W	Włodzimierza	5 Jewpsychnja
19 Ś	Juljusza, Mar.	6 **Preobr. H.**
20 C	Bernarda, Sam.	7 Dometja
21 P	Joanny, Frem.	8 Emyłjana
22 S	Tymot., Anton.	9 Mateja ap.
23 N	**12. Filipa**	10 **Ławrentja**
24 P	Bartłomieja ap.	11 Jewpła
25 W	Ludwika kr.	12 Fotja mucz.
26 Ś	N. M. P. Jasnogór.	13 Maksyma
27 C	Przen. r. ś. Kaz.	14 Micheja pr.
28 P	Augustyna, Aleks.	15 **Uś. P. Boh.**
29 S	Scięcie św. Jana	16 Per. O. H.
30 N	**13. Róży L.**	17 **Mirona**
31 P	Rajmunda, Boh.	18 Flora i Ławra

19 sierpnia — 1 Elul.

NOTATKI:

WRZESIEŃ

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	W	Bronisławy	19 Andreja
2	Ś	Stefana kr., Ant.	20 Samuiła
3	C	Szymona	21 Tadeja ap.
4	P	Rozalji p., Róży	22 Ahaftona
5	S	Wawrzyńca	23 Łupa m.
6	N	**14. Zacharjasza**	24 **Ewtychja**
7	P	Reginy m.	25 Wartołomea
8	W	*Narodz. NMP.*	26 Adrjana
9	Ś	Gorgonjusza	27 Pimena
10	C	Mikołaja z Tol.	28 Mojseja
11	P	Prota, Jacka	29 **Usik. Hoł.**
12	S	*Im. Marji*	30 Aleksandra
13	N	**15. Filipa**	31 Poł. poj. Pr. B.
14	P	Podw. św. Krzyża	1 Wereseń
15	W	Nikodema k.	2 Mamanta
16	Ś	Kornela, Eufem.	3 Antyma
17	C	Lamberta	4 Wawyły
18	P	Józefa z Kup.	5 Zachar. pror.
19	S	Januarego, Kon.	6 Wosp. M.
20	N	**16. Eustachego**	7 **Sozanta**
21	P	Mateusza apost.	8 **Rożd. P. B.**
22	W	Tomasza z Wil.	9 Joakima i A.
23	Ś	Tekli p.	10 Minodory
24	C	NMP. od wyk. n.	11 Teodory
25	P	Aurelji	12 Awtonoma
26	S	Cyrjaka	13 Kornyła
27	N	**17. Kosmy i Damjana**	14 **Woz. ś. K.**
28	P	Wacława kr.	15 Nykity
29	W	Michała Arch.	16 Jewfymji
30	Ś	Hieronima, Zofji	17 Sofji

13 wrzes. — 26 Elul Selichot, 17 1 Tiszri **Nowy Rok 5697**, 18 — 2 Tiszri **2 dz. Nowego Roku**, 20 — 4 Tiszri Post Gdalje, 26 — 10 Tiszri **Sądny Dzień.**

NOTATKI:

PAŹDZIERNIK

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	C	Jana z Dukli	18 Jewmena
2	P	Aniołów Stróżów	19 Trofyma m.
3	S	Teresy	20 Eustachja
4	N	**18. Franciszka**	21 **Kondrata**
5	P	Placyda i Tow.	22 Foki
6	W	Brunona, Art.	23 Zacz J. K.
7	Ś	M. B. R.	24 Tekły
8	C	Brygidy	25 Jewfrozyny
9	P	Djonizego, Ludwika	26 Joana Boh.
10	S	Franciszka B.	27 Kałystrata
11	N	**19. Placyda**	28 **Charytona**
12	P	Maksymiljana	29 Kirjaka
13	W	Edwarda kr.	30 Hryhorja
14	Ś	Kaliksta p.	1 **Żowteń**
15	C	Teresy	2 Kyprjana
16	P	Gawła	3 Djonysja
17	S	Jadwigi	4 Jero teja
18	N	**20. Łukasza**	5 **Charytymy**
19	P	Piotra z Al.	6 Tomy ap.
20	W	Jana Kant., Iren.	7 Serechja
21	Ś	Urszuli, Hilarego	8 Pelagji
22	C	Korduli	9 Jakowa ap.
23	P	Seweryna	10 Jewłapja
24	S	Rafała ar.	11 Fyłypa
25	N	**21. Kryspina**	12 **Tarasa**
26	P	Ewarysta, Luc.	13 Karpa
27	W	Jezusa Chr.	14 Paraskaw.
28	Ś	Szymona	15 Jewtymja
29	C	Narcyza	16 Lonhyna
30	P	Edmunda	17 Osji, Andr.
31	S	Lucyli, Antonin.	18 Łuki ap.

1 paźdz. — 15 Tiszri **1 dz. Kuczek**, 2 paźdz. — 16 Tiszri **2 dz. Kuczek**, 7 paźdz. 21 Tiszri Święto Palm, 8 paźdz. — 22 Tiszri **Koniec Kuczek**, 9 — 23 Tiszri **Radość z Praw**, 17 — Marcheszwan.

NOTATKI:

LISTOPAD

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	N	**22. Wszystkich Św.**	19 **Joiła**
2	P	*Dzień Zaduszny*	20 Artemija
3	W	Huberta b.	21 Iłarjona
4	Ś	Karola b., Mod.	22 Awerkja
5	C	Zacharjasza	23 Jakowa ap.
6	P	Leonarda	24 Arety
7	S	Nikandra	25 Markjana
8	N	**23. Gotfryda**	26 **Dymitrja**
9	P	Teodora	27 Nestora mucz.
10	W	Andrzeja z Awel.	28 Paraskaw.
11	Ś	Marcina b.	29 Anastazji
12	C	5-ciu Braci m.	30 Zynowja
13	P	Stanisława Kostki	31 Stachja
14	S	Jozafata, Jukun.	1 Padołyst
15	N	**24. Leopolda**	2 **Akindyna**
16	P	Edmunda, Rufina	3 Akep Jos.
17	W	Grzegorza	4 Joannyka
18	Ś	Odona	5 Hałaktjona
19	C	Elżbiety, Maks.	6 Pawła ap.
20	P	Feliksa Wal.	7 Jeronima
21	S	*Of. N. M. P.*	8 Mychajła
22	N	**25. Cecylji**	9 **Onysyfora**
23	P	Klemensa	10 Erasta
24	W	Jana od Krzyża	11 Miny mucz.
25	Ś	Katarzyny	12 Josafata
26	C	Konrada	13 Joana
27	P	Walerjana	14 Fyłypa ap.
28	S	Zdzisławy	15 Hurja
29	N	**1. Adw. St.**	16 **Mateja**
30	P	Andrzeja ap.	17 Hryhorja

15 listopada — 1 Kislew.

NOTATKI:

GRUDZIEŃ

Dni		Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie
1	W	Eligjusza, Marjan.	18 Płatona
2	Ś	Bibjanny p. m.	19 Awdija
3	C	Franciszka Ksaw.	20 Hryhorja
4	P	Barbary p. m.	21 **W. w Ch.**
5	S	Anastaz., Krysp.	22 Fyłymona
6	N	**2. Adw. Mikołaja**	23 **Amfyłochja**
7	P	Ambrożego	24 Kateryny
8	W	**Niep. Pocz. N. M. P.**	25 Kłymenta
9	Ś	Wiesława	26 Ałypja
0	C	N. M. P. L.	27 Jakowa
11	P	Damazego	28 Stefana pr.
12	S	Aleksandra	29 Paramona
13	N	**3. Adw. Izydora**	30 **Andreja**
14	P	Spirydona	1 Hrudeń
15	W	Walerjana, Wikt.	2 Awakuma
16	Ś	Euzebjusza b. m.	3 Syfonja
17	C	Łazarza, Olimpji	4 Warwary
18	P	Oczekiw. N. M. P.	5 Sawy ap.
1·	S	Tymot., Urbana	6 **Nykołaja**
20	N	**4. Adw. Teofila**	7 **Amwrozja**
21	P	Tomasza ap.	8 Patapja
22	W	Zenona, Flawjana	9 **N. Z. P. B.**
23	Ś	Wiktorji p. m.	10 Miny
24	C	*Wig.* Adama i Ewy	11 Danyiła
25	P	**Boże Narodzenie**	12 Spirydona
26	S	**Szczepana**	13 Ewstratja
27	N	**Jana Ap.**	14 **Tyrsja**
28	P	Młodzianków	15 Ełewterja
29	W	Tomasza	16 Aheja
30	Ś	Sabiny, Eugen.	17 Danyiła
31	C	Sylwestra, Mel.	18 Sewastjana

8 grudzień — 24 Kislew Chanuka, 24 grudzień — 10 Thebot Post Oblężenie Jerozolimy.

NOTATKI:

CZĘŚĆ REDAKCYJNA

REDAKTOR WYDAWNICTWA DR. FRANCISZEK BŁOŃSKI

Na str. 40: Art. mal. F. Jaźwieckiego projekt wieńca z drutu kolczastego. Wieniec taki został złożony w czasie XIII. Zjazdu Legjonistów u trumny ś. p. Marszałka.

OD REDAKCJI.

Wydawcy, korzystając z zastosowania kalendarza, dołączają zwykle do jego części terminarzowej, drugą część, zawierającą treść poważniejszą i informacyjną, słusznie bowiem rozumują, że kalendarz, który jest przez cały rok w użyciu, może spełniać pożyteczne zadanie rozpowszechniania pewnych myśli i służenia pomocą temu, kto chce otrzymać jakieś wyjaśnienia. Czasem w chwilach wolnych, n. p. w okresie świąt, kalendarz może być również miłą lekturą,

Kalendarz idzie w masy, jest w rękach różnych ludzi. Ten też rodzaj książki jest znany od dawna i ma swoją tradycję. Wprawdzie mówi się czasem o treści kalendarzowej z uśmiechem pobłażliwości — chociażby to powiedzenie o „dowcipach z kalendarza" — ale znamy też kalendarze, w których pisali i pisują wybitni uczeni i znakomici literaci.

Zarząd Powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Krakowie, znając poważną rolę kalendarza w czytelnictwie mas, ocenił należycie wartość jego dla spopularyzowania zadań i pracy Federacji. Dzięki temu ukazuje się w druku niniejszy „Kalendarz Kombatantów".

Zestawienie treści tego kalendarza nie było jednak rzeczą łatwą, zwłaszcza gdy na ten cel pozostawał do dyspozycji krótki przeciąg czasu przy skromnie dostarczonym materjale.

Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że jest to pierwszy tego rodzaju krok Federacji krakowskiej. Może z tej pierwszej rzuconej myśli, z tego przedsięwzięcia, na poważną zakrojonego miarę, zrodzi się jakaś następna, lepsza forma utrzymania kontaktu ze światem byłych kombatantów i żołnierzy. Jest bowiem nadzieja, że dzięki temu kalendarzowi zasili się fundusz prasowy Federacji, i że na tych podstawach będzie można oprzeć wydawanie jakiegoś czasopisma.

Orędzie
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
na otwarcie nowego Sejmu i Senatu w Warszawie.

Ciężką dolą narodu ujarzmionego, krwawą ofiarą kilku pokoleń zapłacić musiała Polska za swoją organizację Państwa, za swoje prawa, za wybujałą swobodę, za brak powagi władz dawnej Rzeczypospolitej. Los zrządził, że w godzinie mroku najcięższego Wielki Człowiek, w dziejach Polski największy, genjuszem swej siły, trudem całego życia opromienił nasze pokolenie. W narodzie rozbitym uśpione siły odnalazł, Państwo wskrzesił, a nad rozbudową jego mocy do zgonu pracował. Myślą przewodnią ostatnich jego lat było, by myśl i rozwój Państwa na powadze i mocy dobrych praw ugruntować.

Naprawa ustroju, której się domagał, została dokonana. Winna ona zabezpieczyć Polskę przed powrotem nieszczęsnych upiorów przeszłości, które ją do upadku doprowadziły.

Nowa Konstytucja z powagą spraw zasadniczych wprowadza w życie Państwa stałość i siłę działania jego organów, ustala rolę i zadania każdego z nich, określa granice ich obowiązków i uprawnień. Naczelnem ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej.

Sejm i Senat powołane są do tego, by drogą uchwał swoich stanowiły prawa i sprawowały kontrolę nad działalnością Rządu.

Wierzę, iż poczynaniami tej Izby kierować będzie troska o danie Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę. Życzę Panom, byście zdołali wznieść swą pracę na należytą wyżynę i abyście w przyszłości mogli na jej wyniki spoglądać z poczuciem dobrze spełnionej służby dla Rzeczypospolitej.

Warszawa dnia 4 października 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

Ignacy Mościcki.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
PROF. DR. IGNACY MOŚCICKI

Marszałek Józef Piłsudski
powiedział:

„Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska".

* * *

„Siły państw polegają nietylko już na wojsku samem, ale na chęci samego narodu i obywateli bycia żołnierzami".

* * *

„Specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy".

* * *

„Wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być tymi nowatorami wbrew oporowi otoczenia".

* * *

„Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym".

* * *

„... Ja, moi panowie, swój egzamin życiowy zdałem. Chciałbym, aby każdy z Was, kładąc się do grobu, tak samo mógł dumnie o sobie powiedzieć: „zdałem egzamin życiowy".

* * *

„Są ludzie i są prace ludzkie, tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami".

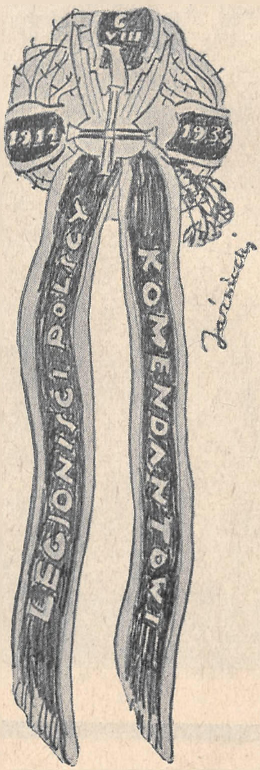
* * *



PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI

Ś. P. JÓZEF PIŁSUDSKI

WÓDZ NARODU I BUDOWNICZY PAŃSTWA POLSKIEGO


6 VIII
1914
1935
LEGJONISCI POLSCY
KOMENDANTOWI



GENERAŁ DYWIZJI
EDWARD RYDZ ŚMIGŁY
GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH
RZECZYPOSPOLITEJ

Mowa Generała Rydza Śmigłego na Zjeździe Legjonistów w Krakowie dnia 6 sierpnia 1935 r.

Koledzy! Tak się złożyło, że ja tylko jeden będę do Was mówił. Obecny tutaj szef Rządu, pułkownik Sławek, przemawiał już z tego miejsca przy innej okazji.

Głęboko świadom jestem tego, że w tej chwili trudno głosowi ludzkiemu tak w waszą pierś uderzyć, by trafić w rytm waszego serca. Byliście bowiem w krypcie wawelskiej...

Tak... Nie zjawi się między nami, jak dawniej, Komendant i nie szarpnie naszem sumieniem i sumieniem Narodu, ani nie pogłaszcze serdecznem, wzruszającem słowem, wskrzeszając uroki naszej żołnierskiej młodości i ciesząc się naszą wierną, żołnierską miłością.

Czyż mam mówić do Was o tem, kim on był dla Polski?

Nie dziś dopiero, nie dzisiaj, gdy spoczął między królami po trudach, nie dzisiaj dopiero pojęliśmy i zrozumieliśmy, kogo w nim Polska miała. Zrozumieliśmy to przed dwoma dziesiątkami lat, wtedy, gdy młodzieńczemi śpiewaliśmy głosami: „Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani..." Nie potrzeba było Jego śmierci, by nas przekonać o Jego wielkości i nie trzeba było widoku duszy całego Narodu, leżącej u Jego trumny, by nas przekonać o wyjątkowych prawach tego człowieka. Wszak myśmy już tak dawno złożyli w Jego ręce prawo stanowienia o naszem życiu i o naszej śmierci.

Wiemy dobrze, że co w naszych duszach jest najlepszego i najsilniejszego — to Jego posiew, a co jest dobrego i silnego w Polsce, — to Jego dzieło. Powiększył on duszę Narodu

o całą wielkość wolnej Ojczyzny. Uczył nas za nią walczyć i dla niej pracować.

Z okresu walki przynieśliście na ten Kopiec z szerokich polskich pól, lasów i gór garście ziemi, zawierającej obok krwi dawnych pokoleń naszego pokolenia krew. Te garstki popiołów tu przyniesione, głoszą swą głęboką symboliką o nieśmiertelności wypełnionego żołnierskiego obowiązku i stwierdzają, że miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci. „Non omnis moriar“, bo ta ziemia ma szczególną moc; „non omnis moriar“, bo istnieje wielkość Polski, wydźwignięta olbrzymim trudem Komendanta, bo istnieją całe kategorje wartości i sił, które przed Nim w Polsce nie istniały.

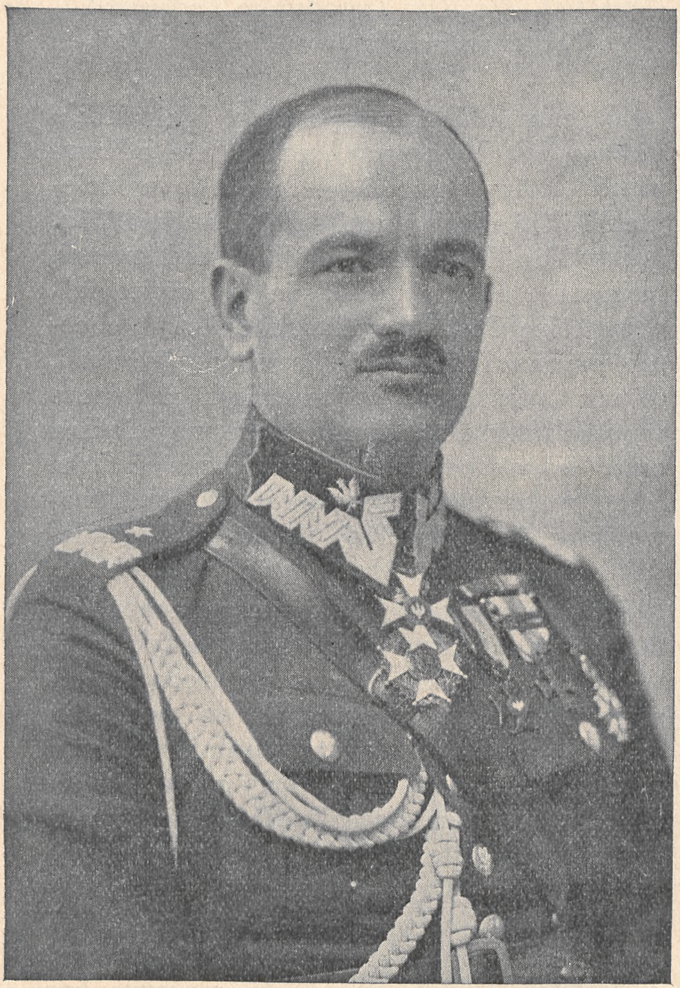
Pierwszą z tych wartości jest żołnierz, jako nieodzowny element bytu państwa, nietylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie pewnej idei Państwa. Komendant wbudował tę nową wartość jako najważniejszy element w konstrukcji Państwa i nauczył Naród rozumieć, że, jeśli ten element zaczyna murszeć, lub gnić, to cała konstrukcja grozi zawaleniem. Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde polskie dziecko ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa. Niechaj każda polska matka pamięta o tem, myśląc o szczęściu i honorze swego syna. Bo Rzeczpospolita nasza jest „roztworzysta“, jak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w 17 wieku, a cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie pierś żołnierską?

I trzeba umieć patrzeć i pracować w sprawach państwa na dalszą metę. Nie można być dojutraszkiem, żyjącym z dnia na dzień.

Nie można utyskiwać. Trzeba myśleć i dołożyć ramienia, aby było dobrze. Jest napewno w narodzie i myśl i dobra wola. Trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, niemiłosiernie tępiąc chwast i złą wolę.

Mamy pewne pozycje ustalone przez Komendanta w sumieniu i świadomości narodowej. Jest to kategorja pojęć o państwie i obowiązków, w stosunku do niego. Należy strzec i umacniać te pozycje, ale równocześnie trzeba budzić i ożywiać pracę umysłu ludzkiego, jego twórczość, motory aktywności. W stosunku do trudności i zagadnień trzeba mieć postawę czynną.

I jeszcze jedno muszę powiedzieć, to, co jest w waszej myśli i w waszem sercu: Jeśli ktoś w kraju liczy na jakieś chwile słabości, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczył. A jeśli ktoś z zewnątrz na taką okazję kalkuluje, to niech wie, że my po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nietylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej. I niech wie, że to jest decyzja całego narodu.



MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU
GENERAŁ DR. ROMAN GÓRECKI
PREZES FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

Wyjątek z przemówienia Prezesa Federacji
Generała Góreckiego
na VII. Zjeździe Delegatów Federacji w Warszawie dnia 17 listopada 1935.

„. . . . .

Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkie zadania spadły na nas, szczególnie od momentu, który stanowi nową epokę w dziejach Polski i który nosi datę 12 maja 1935 r.

Gdy Pan Prezydent Rzplitej, nad trumną Komendanta stwierdził, że odpowiedzialność, którą On za losy Polski dzierżył, obecnie cały naród na swoje barki przyjąć musi, to my najstarsi i najwierniejsi żołnierze wiedzieliśmy, że w tym udziale, największa część odpowiedzialności nam przypadnie. I my w poczuciu odpowiedzialności ślubowaliśmy, że tę wielką część tej odpowiedzialności na nasze barki przyjąć musimy.

Federacja powstała z rozkazu Komendanta. Komendant rzucił hasło, że naszym obowiązkiem jest dać przykład narodowi polskiemu, jak można przejść do porządku dziennego nad rozmaitemi mniej ważnemi problemami. I dumni jesteśmy z tego, że jesteśmy szeregiem organizacji, która skupiła wszystkich dosłownie, a więc w naszych szeregach znajdują się związki, które różnemi drogami szły do niepodległości Polski.

Jeżeli chodzi o rezultaty dotychczasowej ośmioletniej naszej pracy, to możemy bez nadmiernej skromności powiedzieć, że na kilku odcinkach, na których postanowiliśmy pracować i wszystkie nasze siły oddać dla Polski — osiągnęliśmy dobre rezultaty. Na pierwszem miejscu postawiliśmy sprawę pogotowia narodowego i postawiliśmy sprawę, aby w szeregach naszych rezerwistów, któ-

rzy opuszczają szeregi armji, utrzymać ten olbrzymi zapas wiedzy, poczucia patrjotyzmu i odpowiedzialności, jaką jest wielka służba Polsce.

Pozatem mamy szereg innych problemów, szczególnie teraz, gdy stoimy wobec walki z kryzysem, gdy doskonale zdajemy sobie sprawę, że jest to moment jeden z najkrytyczniejszych, jaki przeżywamy, moment do którego nie wystarcza wysiłek jednorazowy, do jakiego Polacy są zdolni, ale wymaga on codziennych wysiłków wyrzekania się całego szeregu praw i wymaga ponoszenia wielu ofiar i to dotkliwych. Jako ostatnie rzuciliśmy w szeregi nasze hasło, że będziemy i z rządem i ze społeczeństwem, bowiem te dwa czynniki muszą ze sobą współpracować, iść ręka w rękę, aby podnieść w społeczeństwie świadomość, że odbywa się ostatni etap walki.

. . . .“



JÓZEF MĄCZKA

Krwawy spadek.

A to jest krwawy spadek Wasz,
i krwią pisane ku Wam słowa:
Trzymajcie ziemi onej straż,
gdy przejdzie zamieć piorunowa...
Nie dajcie szarpać ziemi łona,
gdy krwią dziś świeżą poświęcona!...

Zaś którzy wyszli spośród Was
i krew oddali swą serdeczną,
niech będą wartą Wam słoneczną
po wszystek czas — po wszystek czas —
I niechaj granic polskiej ziemi
duchami strzegą płomiennemi!...

Legjonowo, w lutym 1916 r.

Majorowi Dr. Wacławowi Lipińskiemu, autorowi dzieła: „Wielki Marszałek“ i innych prac historycznych

poświęcam.

Dr. FRANCISZEK BŁOŃSKI

Na skrzydłach historji.

„Kto w poświęceń zmarł godzinie,
Ten się w drugich przelał tylko,
Mieszka w ludzkich serc ukryciu
I z dniem każdym, z każdą chwilką
Żyje.... rośnie w tej mogile“.

(Z. Krasiński).

Głęboki smutek i żal opanował nas w chwili, gdy nieubłagana śmierć zabrała Polsce jej Pierwszego Marszałka, Józefa Piłsudskiego. Ale skoro zwłoki Jego spoczęły na wieki w Katedrze wawelskiej wśród najlepszych synów naszej Ojczyzny, żałobne milczenie ustąpiło miejsca potężnemu wołaniu, aby jak świat wielki i szeroki żadne z przyszłych pokoleń nie zapomniało o Wielkim Człowieku, Znakomitym Wodzu Narodu i Budowniczym Państwa.

I słusznie, albowiem — jak wiadomo — czas, ten lekarz smutku, przynosi ze sobą równocześnie zapomnienie. Lecząc się ze smutku po śmierci Marszałka, moglibyśmy zapomnieć o Jego czynach i wskazaniach.

Na szczęście ludzkość posiada pewien cenny dar, który pozwala nam odtwarzać, przypominać i utrwalać sobie to, co się raz zdarzyło i nigdy już się nie powtórzy. Tym darem dla ludzi, tą ich właściwością jest zdolność patrzenia na zjawiska, zdolność myślenia i wydawania sądu o tych zjawiskach z punktu widzenia historji.

Historja, jako wiedza ludzka, jest tym łącznikiem pomiędzy przeszłością a przyszłością. Jak słusznie powiedział pewien pisarz angielski: *„Historja odniosła zwycięstwo nad czasem“.* Przy jej pomocy pokolenia pokoleniom podają wieści o losach i czynach tak jednostek, jak i całych grup społecznych.

Polsce, w chwili, kiedy opuścił ją na zawsze Marszałek, potrzeba było ludzi, którzy jak apostołowie i ewangeliści roznieśliby wszędzie po całym kraju od strzech do pałaców posłannictwo przekazane nam przez Marszałka. Jak wtedy, gdy Komendant rozpoczął Czyn legjonowy, poszło za nim to, co było najlepszego w narodzie, bo poszła za nim sztuka, tak obecnie po Jego śmierci poszła na front znowu historja. Dzięki niej nie zapomnimy też nigdy o tym bezcennym skarbie, jakiem dla Polski było całe życie Marszałka.

Historja, o ile idzie o jednostki, na najwyższym szczeblu hierarchji w dziejach ludzkości stawia Wielkich Ludzi, czyli genjuszów ducha, umysłu i charakteru. Wśród nich na pierwszych miejscach widnieją imiona tych mężów, którzy jako wodzowie tworzyli państwa. Do nich zaliczyła ona między innymi takie postaci, jak Aleksander Wielki, Cezar, Karol Wielki, Kromwell, Washington, Napoleon.

Do tych imion dodaje obecnie historja jeszcze jedno.

Kiedy zagłębiamy się w proroczą twórczość wielkich poetów polskich, jak Mickiewicz, Słowacki, Wyspiański, tworzących w czasach niewoli naszego narodu, któremu na przeciąg około 150 lat odebrano państwowość i niepodległość, widzimy, jak poeci ci szukali i oczekiwali w Polsce człowieka na wielką miarę. Marzyli oni, że zjawi się jakiś nadludzki Król-Duch; pragnęli, aby ktoś nieugięty, jak Kromwell lub Bonaparte stał się duszą działania gnębionych Polaków; modlili się, aby w rozdartej Polsce znalazł się ktoś, kto jak Washington przez szlachetność charakteru, serdeczność i dobroduszność zdobyłby sobie miłość i cześć rodaków; wszyscy oni błagali, aby wreszcie znalazł się taki wódz, który odbudowałby dawne potężne Państwo Polskie.

I spełniły się marzenia oraz nadzieje tych najlepszych synów narodu polskiego. W ostatnich dziesiątkach lat wystąpił na widownię dziejową wódz, który stworzył państwo.

Wodzem tym jest Józef Piłsudski, a państwem nowa Rzeczpospolita Polska.

Dawna Polska Piastowska czy Jagiellońska, Polska Batorego czy Sobieskiego, była państwem potężnem, ponieważ kierowała się trzeźwym realizmem życiowym.

Nie było tam wprawdzie wtedy wielkich reformatorów czy filozofów, którzy przeoraliby nasze wierzenia i poglądy. Ale Polska z tamtych czasów jest znaną w historji powszechnej, jako kraj o wielkiej tolerancji w stosunku do swoich obywateli, jakoteż i do obcych przybyszów. U nas od XIV do XVII wieku istniały i rozwijały się różne narody, u nas znajdywali schronienie i oparcie liczni uchodźcy, gdzieindziej prześladowani za wiarę i przekonania.

Dopiero z końcem XVII wieku rozpoczął się okres, kiedy Polacy popadli w rozterkę duchową i w pewne ostateczności. Zatracono u nas wówczas to poczucie realizmu i równowagi społecznej. Usiłowano narzucać sobie nawzajem, nieraz przemocą, różne zapatrywania i naśladować wzory wschodu czy zachodu, a nadewszystko zaczęto *„jeść, pić i popuszczać pasa“*, nie dbając ani o skarb ani o wojsko. Wtedy też Państwo Polskie zniknęło spośród państw niepodległych.

Przyszedł okres niewoli narodu polskiego i dopiero na tle tej niewoli zrodził się nasz oryginalny polski mesjanizm romantyczny. Można było bowiem porównać losy Polaków w tych czasach do losów pierwszych męczenników chrześcijańskich. Liczne bohaterskie jednostki w obronie swego honoru i wolności ginęły wówczas w różnych kazamatach więziennych, na Sybirze czy rusztowaniach. Można też było porównać życie Polaków w tych czasach do życia niewolników. Wykonywaliśmy wtedy różne posługi, płaciliśmy podatki i ponosili najrozmaitsze ciężary na rzecz obcych i to przeważnie bez jakiejkolwiek rekompensaty.

Wysiłki Polaków do odzyskania utraconej niepodległości szły różnemi drogami, jużto przez nieustanną walkę, jużto przez wytrwałą pracę. Stan ten trwał długie lata, aż dopiero wojna światowa otwarła nam możliwości do restytucji naszego państwa. Ten fakt jednak, że Polska powstała i że istnieje, mógł nastąpić tylko dzięki obecności wśród nas bohatera, który wziął na siebie trud utworzenia tego państwa.

W osobie Wielkiego Polaka, Józefa Piłsudskiego, znalazł doskonały wyraz i ucieleśnienie zarówno ów nasz dawny trzeźwy realizm, jak i ten romantyczny mesjanizm. W Józefie Piłsudskim dosłownie uwidoczniło się w najpełniejszej formie

nasze posłannictwo dziejowe. Męczeństwo i ofiarność z okresu porozbiorowego poszły u Niego w parze z poczuciem osobistej wolności i ze zrozumieniem państwowej niepodległości z czasów największej potęgi dawnej Polski.

I dziś widzimy, że dzięki trudom i wskazaniom Marszałka Polska współczesna nawróciła do tego stanu, kiedy panowała u nas wielka tolerancja, ale ta tolerancja trzeźwa z czasów pięknego rozkwitu Rzeczypospolitej XVI wieku, tolerancja państwowo-twórcza — że użyję tego wyrażenia z całą świadomością i odpowiedzialnością — a nie ta samowola anarchiczna z okresu *liberum veto*. Obecnie w Polsce służba Państwu stoi na czele wszelkich obowiązków obywatelskich. Kto ten obowiązek należycie pojmuje i spełnia, ten ma prawo żyć i pracować spokojnie, niech to będzie człowiek jakiejkolwiek narodowości, wyznania czy zapatrywania.

Otóż aby poznać rolę Józefa Piłsudskiego w powstaniu i trwaniu dzisiejszej Polski, to trzeba Go pojmować jako wodza, który naprawdę stworzył to państwo, jako Twórcę Nowej Polski. On bowiem wraz z wiernymi i oddanymi sobie żołnierzami wywalczył tej Polsce niepodległość; On z posłusznymi sobie obywatelami w myśl potrzeb i idei społecznych zorganizował Państwo Polskie; On wreszcie tym razem już sam, swym genjalnym umysłem i przykładem, jak Wielki Ojciec Ojczyzny, wytyczył drogi, po których idzie wychowanie społeczności polskiej w bezinteresowności i poświęceniu na rzecz własnego państwa.

Kto chciałby jeszcze głębiej wmyśleć się w postać Józefa Piłsudskiego, ten musi patrzeć nań, jako na człowieka w całem tego słowa znaczeniu. Jako na człowieka, który posiadał nietylko mózg ale i serce, nietylko rozum ale i uczucie. Nic bowiem co ludzkie nie było Marszałkowi obcem. Okazał się On w swem życiu zarówno realistą, jak i romantykiem; mistrzem, który słowo potrafił zamieniać w czyn. Mąż o potężnej sile woli, czasami groźny Komendant, wielki samotnik, a przy tem obdarzony wspaniałą kulturą, wrażliwy na cierpienia drugich, o pogodnym umyśle i cenionych zaletach towarzyskich, miłośnik przyrody, poprostu kochany przez wszystkich legendarny

„Dziadek" stał się dla Polaków *„wiecznem światłem, drogowskazem, księgą mądrości"*.

Jak już dziś można stwierdzić, Józef Piłsudski przez swoje czyny i, wyrażone w licznych pismach, mowach i rozkazach, myśli, na długie lata wycisnął potężny wpływ na polską filozofję narodową, na polską myśl państwową, na polską politykę, na polską twórczość, a nadewszystko na polski czyn zbrojny. Marszałek napełnił serca i umysły Polaków swoją indywidualnością tak, że pomimo śmierci fizycznej duch Jego rządzi dalej Polską i wpływa na pracę karnych żołnierzy - obywateli. Można powiedzieć, że Józef Piłsudski przez swoje dzieła stał się najpełniejszym i najwszechstronniejszym reformatorem i filozofem polskim, który swą ideologją przeorał polskie społeczeństwo.

Ale nie koniec na tem. Jak wódz, który, tworząc państwo, wywiera równocześnie przemożny wpływ na stosunki panujące w świecie, tak i Józef Piłsudski zaważył swą osobowością w dziejach ludzkości.

Widzieliśmy Go przecież, jak siłą zbrojną wytyczał granice Polski, jak swoim rozumem i intuicją kształtował sąsiedzkie stosunki i jak swoim autorytetem oddziaływał na losy narodów. Wskutek tego stał się On najlepszym wyrazicielem pragnień tych synów Polski, którzy, jak Kościuszko, Pułaski, Dąbrowski, Sułkowski, Bem, Mierosławski i inni reprezentowali hasła, wypisane na sztandarach wojsk polskich i tkwiące w sercach wojowników polskich:

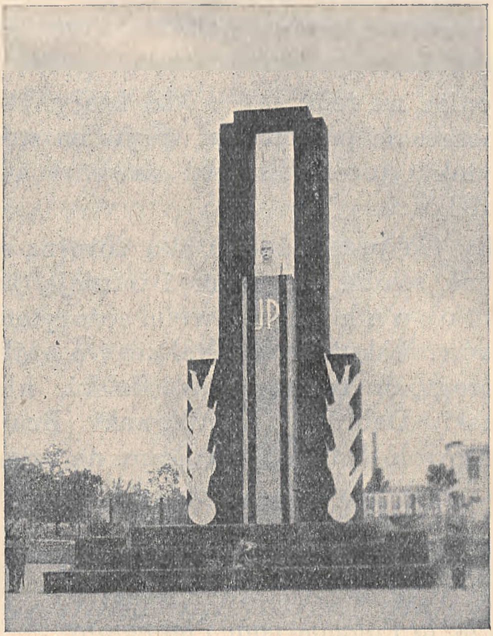
„Za naszą i waszą wolność"
„Gli uomini libri sono fratelli"
„Par la Pologne pour l'humanité".

Hasła Marszałka najlepiej oddał w słowach jeden z Jego walecznych żołnierzy - legjonistów:

„Za Polskę — to znaczy za wszystko. Za niepodległość Ojczyzny, za jej wielkość i potęgę, za wolność i równość stanów, za sprawiedliwość społeczną, za braterstwo ludów i pokój powszechny".

Czyż dzięki tym wartościom i ideałom ogólnoludzkim nie s k ł o n i s i ę historja przed postacią Józefa Piłsudskiego, jako przed ucieleśnieniem genjuszu polskiego?

Czyż wobec takiego życia, historja n a s w o i c h s k r z y d ł a c h nie poniesie dalej nieśmiertelnej wieści o bohaterze, który stworzył państwo?



Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach podczas XIII Zjazdu Legjonistów.

Projekt. F. Jaźwiecki.



KPT. JERZY NARBUTT ŁUCZYŃSKI
(OBECNIE GENERAŁ BRYGADY, DOWÓDCA O. K. V. KRAKÓW)
na pozycji pod Kostiuchnówką.

4. VI. 1916. Rys. Gottlieb Leopold.

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA

Z „Pieśni popularnych o Marszałku Piłsudskim"
(drukowanych w „Świecie" Nr. 45 z 9. XI. 1935)

Zasługi.

Nie ten cieszy Dziadka w niebie,
kto się codzień przypochlebia
    starości,
ale taki służy sprawie,
który doły popoprawia
    przy moście.

Nie pochwali tego Dziadek,
kto mu stawia kolumnadę
    w Poborzu,
ale ten mu będzie synem,
który łaźnie wszędzie w gminach
    założy.

Nie potrzebny ów dobrodziej,
co zanudza na obchodzie
    młódź szkolną,
a na każde wolne słowo
ma odpowiedź jednakową:
    „Nie wolno!"

Ale weźmie ów nagrodę,
kto za serca chwyci młode,
    — nie kołnierz.
O tym powie Dziadek z nieba:
„Spisał mi się tak jak trzeba!
    mój — żołnierz!"

WŁADYSŁAW STARZAK
Poseł na Sejm R. P.

Nowa służba byłych kombatantów

W dniu 14-go lipca, w którym Francja obchodzi swe święto narodowe, widzieliśmy w Paryżu znamienny obraz. Na ten dzień przygotowały się do potężnych demonstracyj dwie walczące ze sobą siły społeczne, t. zw. Front Ludowy, gromadzący w swych szeregach francuską lewicę, oraz „Ognisty Krzyż", prawicowa organizacja bojowa. Rozdwojenie społeczne i polityczne jest dziś we Francji ogromne, namiętności wrogich obozów są rozkołysane do ostateczności. Zdawałoby się tedy, że cała ludność Paryża pójdzie oglądać rewję demonstrujących obozów społecznych, czy to z sympatji dla nich, czy choćby tylko z ciekawości. Stało się jednak inaczej. W dniu tym, jako w święto oficjalne Francji miała się odbyć defilada armji. I oto cały Paryż poszedł nie w prawo i nie w lewo, na tamte demonstracje, tylko na uroczystości oficjalne. Bo tam zobaczyć mógł wojsko, to wojsko, które w latach wojny światowej okryło nieśmiertelną chwałą swe sztandary. Samem swem pojawieniem się na ulicach Paryża, wspaniała armja francuska, defilująca w świetnej postawie pod Łukiem Tryumfalnym, potrafiła wzbudzić niebywały entuzjazm, przykuć do siebie serca tłumów i zażegnać wiszącą nad Paryżem burzę rewolucyjną.

Każdy naród ma swoją dumę, w którą się przyodziewa, jak w rycerski pióropusz, którą się chlubi. Zazwyczaj tą dumą jest armja. Im większa i lepsza jest armja, tem dumniejszy i silniejszy jest naród. Tak już jest od wieków. Wojsko, jako funkcja siły narodowej, otoczone jest w każdem zdrowem moralnie społeczeństwie aureolą legendy. Suggestywność i wzniosłość tej legendy zależna jest w pierwszym rzędzie od samej

armji, od jej walorów bojowych i tradycyj, ale zależy też ona od wielkości uczucia patrjotycznego, jakie umie rozżarzyć w sobie naród. **Tylko to społeczeństwo kocha i ceni swą armję, które miłuje i ceni wolność i ma niezłomną wolę wolności swej bronić.** Jeśli duch samodzielności i niepodległości, związany zawsze z poczuciem wartości własnej i misji historycznej naprawdę ożywia naród, to będzie on z pewnością zdolny wyłonić z siebie taką siłę zbrojną, jaka zapewni mu należny autorytet na terenie międzynarodowym. Naród taki będzie też umiał odczuć tę męską dumę z posiadania armji sprawnej, wartościowej, ofiarnej i zwycięskiej.

Dumą narodu jest jego armja. Czy tylko dlatego, że jest ona funkcją jego siły, że broni jego godności i swobody? I czy tylko dlatego, że osnuwa ją legenda, że poezja wieków przyodziała ją w wawrzyn sławy? Nie, nietylko dlatego. Wojsko bowiem wnosi w życie narodu wiele innych walorów, które instynkt społeczny narodów musi uznać i uszanować. Jakież to walory?

Powiedział Józef Piłsudski, wielki Wódz, Twórca armji narodowej:

„Wojsko, to prawda siły, ramienia, co broni i chroni, co życie dając, życie innym otwiera, co krwią, jak cementem mości prawdę historji i trwania narodu".

W krótkiem tem zdaniu mieszczą się prawdy, które naród intuicyjnie wyczuwa, gdy stanie oko w oko z duszą armji, z sercem żołnierza. Wojsko, przez swój twardy i krwawy trud, uczy nas, że historja tworzy się nie z nieobliczalnej gry przypadku, lecz z olbrzymich wysiłków woli i z równie ogromnej hekatomby poświęceń. Co łatwo przychodzi, tego się nie ceni, to się też łatwo traci. Wojsko przykładem swoim uczy, że każdy sukces historyczny, każde osiągnięcie dziejowe narodu, musi być okupione surową daniną krwi, aby miało swą wagę, swoją cenę. **Naród powinien wiedzieć, że wolność kosztuje drogo, że własne państwo trzeba było zapłacić straszliwą ceną trudu, cierpień, krwi i śmierci.** Gdy ta świadomość przeniknie głęboko w jego duszę, będzie on tej drogo okupionej wolności strzegł czujnie, zrozumie odpowiedzialność obywatela, skarbu wywalczonego nie przemarnuje, nie zatraci.

Ale wojsko składa się z poszczególnych jednostek, z żołnierzy, z ludzi. Każdy z nich musi udźwignąć na sobie prawdę wojska i prawdę wojny. **Każdy żołnierz to przecież członek społeczeństwa, obywatel, ojciec rodziny, mąż i syn,** to człowiek mający osobiste pretensje do szczęścia i powodzenia życiowego, pretensje słuszne i usprawiedliwione. Otóż idąc w bój, dając



POSEŁ WŁADYSŁAW STARZAK
Wiceprezes Związku Legionistów, Prezes Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

swe życie za życie drugich, żołnierz ten, obywatel, człowiek, musi na szalę rzucić cały swój życia los, musi być gotów spłonąć na stosie ofiarnym, zrzec się swych słusznych praw do szczęścia osobistego.

Żołnierz ślubuje się śmierci. A śmierć jest — jak powiada Konrad z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego — „wielkością w pojęciu wszystkich miar i wszystkich czasów". Każdy człowiek rozumie powagę śmierci, musi więc także ocenić wielkość poświę-

cenia żołnierza. Społeczeństwo nie może przeoczyć tej prawdy, że żołnierz dla jego dobra poświęca to, co dla człowieka jest najdroższe, co jest dla niego bezcenne. Stąd płynie cześć dla żołnierskiej odwagi. I stąd też **wojsko jest dla narodu szkołą najwznioślejszej bezinteresowności, ofiary, poświęcenia.** Tak więc to, że „człowiek, przyodziany w mundur żołnierza chodzić pod rękę musi, jak z damą swego serca, ze śmiercią", nadaje wojsku w oczach narodu szczególnej powagi.

Jest więc wojsko pierwszą, podstawową szkołą moralności obywatelskiej. Struktura wojska, z jego surowością, dyscypliną, wydobywaniem z człowieka maksimum wysiłku, urabia jednostkę i całą zbiorowość do życia społecznego wysokiej, rzetelnej miary. Nie chcę tu charakteryzować owych żołnierskich cnót, których codziennej praktyki żąda od nas wojsko, zwłaszcza w wojennej próbie ognia. Wolę przytoczyć słowa Komendanta, który pisze o nich tak dosadnie i przejrzyście:

„Wola, wytrwałość i upór w osiąganiu zamierzonych celów, to są cnoty żołnierskie, stanowiące nieodzowny warunek powodzeń orężnych".

„Zarówno w najważniejszych, jak najcięższych chwilach, żołnierz musi być opanowany i zrównoważony, zdolny do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie".

„Wartości ogólno-żołnierskie: odwaga i spokój w boju, sumienność w spełnianiu obowiązków, dyscyplina w wewnętrznych stosunkach i posłuszeństwo przełożonym".

Czyż trzeba udowadniać, że cnoty te mają walor nietylko **na froncie** i w obozie, nietylko w ogniu walki, gdzie spełnia się bezlitosny wyścig krwi, lecz i **w czasie pokoju,** w normalnem życiu społecznem i w pracy zawodowej na każdym posterunku, że stanowią one warunek sumiennej i pożytecznej służby obywatelskiej? Dziś przecież, po długoletnich walkach i pracach nad ustrojem państwa nowoczesnego, dochodzimy do przeświadczenia, że właśnie **honor i poczucie odpowiedzialności są fundamentem twórczego stosunku jednostki do zbiorowości, obywatela do państwa, człowieka do jego Ojczyzny.** A honor nieskazitelny i zawsze czujne poczucie odpowiedzialności za wzięte na siebie zadania, to cnoty kardynalne, z których biorą początek wszystkie inne cnoty i zalety żołnierza. Poczucie honoru rodzi w nim odwagę i ofiarność, upór niezłomny i wytrwałość, spokój

w boju; poczucie odpowiedzialności znowuż — obowiązkowość, sumienność, dokładność i dyscyplinę. W ten oto sposób żołnierz wyrabia w sobie te cechy charakteru, które pozwalają mu w wolnej Ojczyźnie stać się wzorowym obywatelem.

Wojsko, jako przysposobienie moralne, jako kadra obywatelska w czasie pokoju, oto potężny czynnik społeczno-wychowawczy w państwie nowoczesnem. Rzecz oczywista, że tą wysoką wartością mogło się ono stać dopiero w epoce powszechnej służby wojskowej, gdy armja z najemniczej i zawodowej przeistoczyła się w armję narodową. Zdobycz tę zawdzięczamy rewolucji francuskiej i genjuszowi Napoleona, którego Józef Piłsudski uważał słusznie za największą postać w dziejach Europy. **Dopiero powszechny obowiązek służby wojskowej związał instytucję wojska z całością społeczeństwa, uczynił społeczeństwo i wojsko elementami podstawowemi nowoczesnego narodu, elementami, które się wzajemnie przenikają, tworząc państwo.** Podobnie tlen i azot przenikają się wzajemnie, tworząc powietrze.

Umyślnie przytaczam to porównanie, by uwydatnić niezmiernie ważną funkcję wojska w dzisiejszym społeczeństwie i by pokazać naocznie wspólną odpowiedzialność wojska i społeczeństwa za państwo, które tworzą i w którem żyją. Jak powietrze jest człowiekowi koniecznie potrzebne do oddychania, tak naród, aby istnieć, musi mieć państwo. Żywy, twórczy naród oddychać musi powietrzem wolności, inaczej dusi się i umiera. Dlatego naród polski męczył się i konał bez własnego państwa. Ale by wolność odczuwać w całej pełni, aby oddychać ożywczą atmosferą niepodległości państwowej, trzeba wchłonąć w siebie obydwa jej składniki: wojsko i społeczeństwo. **Trzeba mieć duszę żołnierza i duszę obywatela.** Rozumiemy teraz dlaczego powszechny obowiązek służby wojskowej tak wielką odgrywa rolę w epoce współczesnej.

Czem w wojsku jest dowództwo i podwładni, tem w społeczeństwie jest czynnik rządzący i obywatele. **Kto umie być dobrym żołnierzem w czasie wojny, ten będzie też dobrym obywatelem w czasie pokoju. I kto umiał dobrze dowodzić na polu bitwy, ten będzie też dobrze rządził w państwie niepodległem.** Wydaje mi się, że myśmy tę ogólną prawdę dobitnie stwierdzili w praktyce dzisiejszej rzeczywistości polskiej, w życiu codziennem.

Nie chcę powiedzieć przez to, że służba wojskowa i służba społeczno-obywatelska są jednem i tem samem. **W wojsku trzeba umieć słuchać, w społeczeństwie trzeba umieć być wolnym, trzeba połączyć poczucie swobody osobistej z poczuciem dyscypliny. W wojsku trzeba umieć rozkazywać, w społeczeństwie zaś trzeba umieć rządzić.** Widzimy z tego, że służba społeczno-obywatelska trudniejsza jest pod wielu względami od służby żołnierza. Ale **wojsko przysposabia dobrze do służby obywatelskiej, zwłaszcza, gdy jest to wojsko ochotnicze**, takie, jakiem były np. Legjony i wiele innych formacyj. W armji ochotniczej posłuch jest dobrowolny, żołnierz poddaje się dyscyplinie z własnej nieprzymuszonej woli, w pełnem zrozumieniu celu, któremu chce służyć. **W armji ochotniczej służba wojskowa jest równocześnie i dobrowolną służbą obywatelską, wojsko i społeczeństwo przenikają się w niej najbezpośredniej.** Dlatego to może element ochotniczy wyróżnił się w pracy nad budową odrodzonego państwa wyjątkowem poczuciem obowiązków obywatelskich, bezinteresownością i poświęceniem.

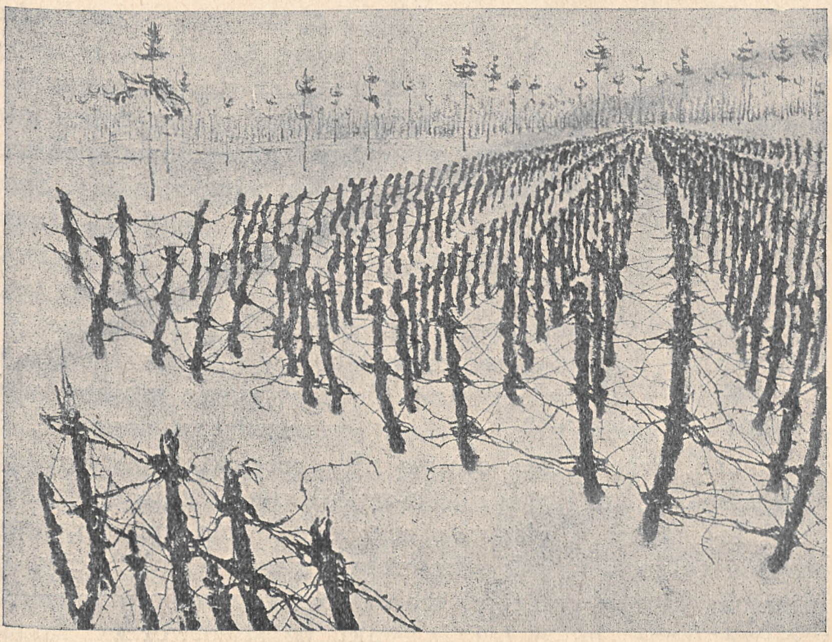
Jeżeli sięgniemy do dziejów dawnej Polski, to zobaczymy, że idea żołnierska przechodziła u nas różne koleje. W niektórych okresach była ona bardzo żywotną, w innych zaś słabą i szła w zapomnienie.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami odrodzenia się tej idei wśród szerokich warstw społecznych. **Dziś żyje ona zarówno w tych, którzy pełnią czynną służbę wojskową, jak i w tych, którzy opuściwszy szeregi armji, grupują się w związkach kombatanckich, w koleżeńskich organizacjach obrońców Ojczyzny.** Wojsko przeniosło na swoich barkach ciężar odwiecznej mocy państwotwórczej, ideał Polski rycerskiej, przebrnąwszy przez morze cierpień i krwi. Teraz przyszła kolej na społeczeństwo, któremu armja Polski odrodzonej ideał ten przyniosła w darze.

Lecz **służba społeczno-obywatelska trudniejsza jest jeszcze niż służba wojskowa.** Jakże się mogli nauczyć jej tajników ci w społeczeństwie naszem, którzy twardej szkoły dobrowolnego żołnierstwa nie przeszli, którzy cnót rycerskich nabyć nie zdążyli. Trzeba było całych lat chaosu twórczego, aby z jego odmętu mógł się narodzić świat nowy. Z chwilą, gdy cały nacisk pracy konstrukcyjnej — po ukończeniu wojny i wytyczeniu

granic przesunął się na zagadnienia wewnętrzno-polityczne, ocknęły się w społeczeństwie polskiem te wady, które rozbiły niegdyś spoistość Rzeczypospolitej. **Naród musiał dopiero wychować w sobie ducha wolności obywatelskiej, jak przedtem wychowywał w sobie z trudem ducha dyscypliny i posłuchu.**

Ludzie wojny przekuć musieli szable na lemiesze, bo prawa wojny inne są niż prawa pokoju. Ale rola ich w wolnej



Zasieki na pozycji Optowa—Kostiuchnówka

Zbiory Muz. Narod. Rys. F. Jaźwiecki

Ojczyźnie nie mogła być jeszcze ukończona. Trzeba było walczyć z instynktami rozkładu, trzeba było ducha niepodległości i państwotwórczości zaszczepiać w narodzie, trzeba było mozolnie z dnia na dzień, budować z rozsypującego się materjału gmach państwa nowoczesnego, zdolnego do życia i działania na długą metę.

Dla ludzi dobrej woli problem naczelny nowego etapu pracy był całkiem jasny. **Jeżeli Polska miała wytrzymać próbę życia, odzyskać swe stanowisko mocarstwa, podołać niezwykle**

skomplikowanym zadaniom nowoczesnego państwa, trzeba w niej było wychować instynkt państwotwórczy trwały i niezłomny.

Póki żył Józef Piłsudski, on sam reprezentował tę siłę. Ale Jego mogło zabraknąć każdej chwili. Trzeba więc było podjąć olbrzymi wysiłek, by zakorzenić instynkt i dumę państwotwórczą w samym rdzeniu duszy narodowej. Instynkt ten i duma ta rodzą się, jak już mówiłem, ze skojarzenia wojskowego ideału żołnierza i społecznego ideału obywatela. Należało tedy zespolić duchowo wojsko i społeczeństwo tak silnie, by potrafiły one wyłonić z siebie ten instynkt i tę dumę. **Warunki do przeprowadzenia tej pracy istnieją zawsze w narodzie, gdzie żołnierz ma w sobie instynkt społeczny i gdzie dumą społeczeństwa jest jego armja. Żołnierz polski jest uspołeczniony. Społeczeństwo Polski odrodzonej kocha żołnierza i jest zeń dumne.** Są więc widoki na to, że trudne dzieło zespolenia będzie mogło się udać.

Problem to dla nas jasny. Skoro więc, szerokie rzesze społeczeństwa nie dojrzały jeszcze do tego, by sobie problem w całej rozciągłości uświadomić, **my, byli żołnierze musimy wziąć na siebie ten obowiązek, musimy społeczeństwu dopomóc.** Armja czynna, przez którą zresztą nie przechodzą wszyscy obywatele państwa, nie jest w stanie w krótkim okresie służby wojskowej tej pracy uświadamiającej całkowicie przeprowadzić. Może ona tylko, tak, jak szkolnictwo rzeszom młodzieży, dać żołnierzom, którzy przez jej szeregi przechodzą, pewne podstawy elementarne, może też instynkt państwotwórczy zaszczepić, ale by zakorzenić go w duszach — na to potrzeba długiej, wytrwałej pracy. Ten obowiązek spada na nas, byłych żołnierzy, i jeszcze przez długie lata będzie na nas ciążył. My tę pracę uświadamiającą prowadzić możemy i przeprowadzić ją musimy. **Myśmy tę Polskę wywalczyli i obronili, myśmy ją ustrzegli przed rozkładem wewnętrznym, my też skolei dokonamy i tego dzieła: zmobilizujemy duchowo społeczeństwo polskie dla idei państwotwórczej. Żąda tego od nas wielki duch zmarłego Wodza, żąda tego od nas nasze sumienie obywatelskie.**

Nowa konstytucja ułatwia nam to zadanie. Jest ona nastawiona umyślnie tak, by wychować w Polsce człowieka nowego, o rozwiniętym instynkcie i dumie państwotwórczej, człowieka,

który się pod ciężarem mocarstwowości nie załamie, błędu pokoleń przedrozbiorowych nie powtórzy, Polskę Chrobrych i Batorych, Polskę Żółkiewskich i Czarnieckich na sobie udźwignie. Jest ona nastawiona na to, by bierne masy społeczeństwa dokoła Polski rycerskiej skupić i by je do czynnej pracy twórczej pociągnąć.

Nowa konstytucja ma odbudować w narodzie ducha obywatelstwa. Jest to naturalny etap rozwojowy, jaki nastąpił po odbudowaniu w nas ducha żołnierstwa. Gdy zaś ideał obywatelstwa, duch czynnej służby społecznej, zostanie w masach do głębi zakorzeniony, wtedy Polska będzie już zdolna do podjęcia, olbrzymich prac historycznych, na miarę największych epok swojej przeszłości. Wtedy błędy polityczne tej przeszłości zostaną naprawione i Polska stanie się w Europie tem, czem na mocy racji stanu być powinna.

Z żelazną celowością i z nieubłaganą konsekwencją dążył Piłsudski do realizacji tego dzieła. Upór jego był niespożyty, nie było przeciwności, którąby się dał odwieść od swojej myśli przewodniej. Polska, jaką zamarzył, była napewno czemś więcej niż jest dzisiaj, choć dziś już jest ona potęgą, przerastającą możliwości twórcze własnego społeczeństwa. **Polska Piłsudskiego, to centrum duchowe i polityczne Europy, pośredniczka między Zachodem i Wschodem, to klucz militarny i ośrodek promieniowania kulturalnego na cały kontynent.** Pomyślane zostało dzieło wielkie. Nam tego dzieła zmarnować, ani przerwać nie wolno. My je musimy kontynuować z tą samą żelazną wytrwałością, z wolą niezłomną i poczuciem odpowiedzialności, z jakiem prowadził je Marszałek.

Czy trzeba tłumaczyć, w jakim celu rycerska część Polski, skupiona wokół Wodza, walczyła o nowy ustrój Rzeczypospolitej? Czy trzeba wyjaśniać, że był to etap niezbędny, mający rozkruszyć doszczętnie stare nałogi i obyczaje partyjne, a stworzyć ramy organizacyjne dla nowego typu Polaka i nowej Polski? Jest to aż nadto widoczne, że te elementy, które usadowiły się w rdzeniu społeczeństwa polskiego doby powojennej, schlebiały jego instynktom anarchji i prywaty, uniemożliwiając mu moralne odrodzenie się. Można to zgrubsza określić tak, że gdy w wojsku rządził duch Piłsudskiego, to w społeczeństwie panoszył się duch partyj. Skoro tedy stało się najważniej-

szem zadaniem odrodzić społeczeństwo i przysposobić je do twórczego współdziałania z wojskiem w dziele odbudowy Rzeczypospolitej, to należało koniecznie oczyścić teren społeczny z gniazd partyjnych.

Lecz praca ta, to zaledwie początek zamierzonego planu. **Musimy teraz pójść wgłąb tego oczyszczonego terenu, musimy wykorzystać ramy organizacyjne nowej konstytucji do wszechstronnego przetworzenia psychiki mas polskich w duchu tych zasad, jakie nam ona formułuje.** Są to zasady, których się uczyć na pamięć nie potrzebujemy, bo je mamy we krwi, bośmy się z niemi zżyli. Tem łatwiej będzie nam szerzyć je wokół siebie, zaszczepiać je w społeczeństwo, przesycać niemi życie codzienne.

My, kombatanci, popełniamy dotąd **dwa błędy.** Pierwszy błąd, to nasze ciągłe grupowanie się we własnych tylko ośrodkach, zamykanie się w swojem kole. Drugi błąd to zbędne, niepotrzebne wzajemne nasze uświadamianie się aż do przesady o tem, o czem kombatanci dawno już wiedzą: że państwo jest wartością nadrzędną, że Komendant to a to zamierzał, że trzeba wychować w sobie nowy typ ludzi, że potrzeba w Polsce intensywnej pracy społecznej i t. d., i t. d. Czyniąc to wszystko, **my zasklepiamy się w sobie, nie widząc, że praca w terenie leży odłogiem, że stanowimy wciąż mniejszość świadomą wśród większości nieuświadomionej.**

Z tem trzeba raz skończyć. **My musimy wyjść z tego błędnego koła i ruszyć ławą naprzód, w społeczeństwo.** Stoją przed nami olbrzymie zadania. Powiedziałem już, że cała konstytucja ułożona jest tak, by **zasady ideowe Polski rycerskiej** mogły się rozpowszechnić w narodzie. Powiedziałem też, że to rozpowszechnienie, to masowe wychowanie obywatelskie w jej duchu jest koniecznym warunkiem mocarstwowości Polski.

Powtarzam raz jeszcze: **najbliższy etap pracy ideowej w Polsce odrodzonej to uaktywnienie twórcze mas, wciągnięcie ich w rozmach budującej się państwowości, w orbitę jej ogromnych zadań. Społeczeństwo musi się nauczyć tej prawdy, że państwo jest wspólnem dobrem i wspólnem dziełem swych obywateli. Społeczeństwo musi zrozumieć, że państwo nie powstaje i nie utrzymuje się samo z siebie, jakimś cudem, lecz żyje i rośnie pracą twórczą całego społeczeństwa.** Zrozumiawszy tę

ważną prawdę, społeczeństwo musi dać z siebie potężny wysiłek w kierunku jej realizacji praktycznej. musi wyłonić z siebie **twórcze zastępy pracowników ideowych na wszystkich polach.** Tylko w ten sposób uformuje się owa samorzutna **elita obywatelska ze wszystkich warstw społeczeństwa, elita nie przywilejów, lecz zasługi i poświęcenia.** Nie powinno w niej zbraknąć ani inteligencji, ani chłopów czy robotników, ludzie pracy zawodowej wszelkiego typu powinni w niej mieć jaknajszerszy udział.

Ale społeczeństwo w obecnej fazie swego uświadomienia, nie jest jeszcze zdolne wyłonić z siebie tej nowej elity obywatelskiej, bez silnego bodźca od zewnątrz. I tutaj zaczyna się nasza rola. **Organizacje byłych wojskowych, jako ta część składowa społeczeństwa, która miała możność rozwinąć w sobie cnoty żołnierskie, a rozumie dobrze potrzeby duchowe nowej Polski, powinny podjąć szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą. Obowiązkiem ich jest teraz nawiązać bliższy kontakt ze społeczeństwem, od którego dotąd się odgraniczały.** Jest faktem. że organizacje współżyły dotąd o wiele intensywniej z wojskiem, niż z masami obywateli. Na krótką metę było to bardzo pożyteczne, gdyż oddychały one wciąż, — po wyjściu z wojska — tą ożywczą atmosferą energji, karności i honoru, jaką wojsko u siebie pielęgnuje. Pozwalało im to nie zgnuśnieć, nie sfilistrzeć, zachować rozmach i świeżość młodzieńczą duszy. Ale na dłuższą metę byłoby to niebezpiecznem zacieśnieniem ich widnokręgu. **Grzeszy ten, kto zakopuje talent w ziemię. To, cośmy otrzymali od Wodza i od idei rycerskiej, musimy teraz pomnożyć.** Trzeba przysparzać Polsce rycerskiej nowych sił, nowych ludzi. Trzeba świecić przykładem, pouczać, głosić wszędzie, na każdem miejscu, powierzone sobie prawdy i idee. Jeśli kombatanci tego nie uczynią, to obawiam się, że groźna luka między duszą żołnierza a duszą obywatela będzie się w Polsce nadal rozszerzać.

Nie mówię tutaj, że kombatanci mają porzucić dotychczasowe zasady zespołowego współżycia, że mają się rozprószyć w środowisku społecznem, które ich otacza. Bynajmniej. Powinni oni i nadal grupować się razem dla podtrzymania tradycji munduru i sztandaru, dla zachowania związków koleżeństwa, dla kultywowania wspomnień. Ale **aktywność swą muszą oni**

skierować nazewnątrz. Ich prace i zadania muszą być zakrojone tak, by wciągnęły one w swój zakres szersze koła społeczne i to zarówno wieś, jak miasto.

Organizacje byłych wojskowych, idąc po tej linji, mogłyby wnieść w społeczeństwo **twórczy element ruchu, czynnego optymizmu, woli moralnej.** Mogłyby stworzyć wszędzie **kadry zdrowej, systematycznej, porządnie przemyślanej pracy społecznej.** Mogłyby też uzdrowić dotychczasowe metody tej pracy, prowadzonej naogół chaotycznie i bez świadomości celu. **Dusza żołnierza kocha prawdę, nie cierpi frazesu. Należy się spodziewać, że żywioł kombatancki wykorzeniłby z metod pracy społecznej wszelką frazeologję i zakłamanie.**

Jeżeli frazeologja ta i zakłamanie dotychczas w Polsce istnieją, to płynie to stąd, że na posterunkach w naszem społeczeństwie znajdowali się zazwyczaj ludzie do tak odpowiedzialnej pracy nieprzygotowani. Nie rozumieli oni do głębi głoszonej przez siebie ideologji państwotwórczej, a nie rozumiejąc, nie mogli jej też zaszczepić innym.

To powinno się zmienić. I właśnie **element kombatancki ma na tem polu ogromnie dużo do zrobienia.** Widzimy, że propaganda sił uwsteczniających wydaje jeszcze w Polsce owoce, są w społeczeństwie elementy, które nie nauczyły się jeszcze twórczego, pozytywnego stosunku do własnego państwa, które na wszystkie wezwania do współpracy odpowiadają: nie. Ten duch negacji został im narzucony przez umiejętną agitację, ale nie uległyby one tym podszeptom, gdyby ideologję naszą rozumiały. Opór ich płynie napewno z nieświadomości, nie ze złej woli. Dlatego **głęboko pojęte i mądrze przeprowadzone uświadomienie społeczne mas jest dzisiaj nakazem chwili.** Masy polskie zbyt długo żyły w obcych organizmach państwowych, nastawione do nich negatywnie. W tych obcych ustrojach rządził kto inny, odpowiedzialność za państwo spoczywała na elementach niemieckich, rosyjskich, austrjackich, które nami rządziły. Teraźniejszość jest inna. **Masy trzeba nauczyć, że państwo polskie to ich dzieło, które nie może tworzyć się samo, poza ich współudziałem. Społeczeństwo musi uczestniczyć w formowaniu państwowości, w jej gospodarowaniu.** Aby to nastąpiło, społeczeństwo musi się nauczyć dobrze, co to jest idea państwotwórcza, co to jest społeczeństwo i państwo, co to jest rząd,

sejm, prawo. Jeśli tego nie dokonamy, nowa konstytucja, wraz z jej mądremi zasadami, pozostanie pustą formą, bez treści, ożywiającej codzienne praktyki.

Możliwe jest, że społeczeństwo nie będzie umiało w całości nagiąć się do tej nowej rzeczywistości. Możliwe jest, że Polacy, wychowani w warunkach przedwojennych, nie potrafią być w pełni wolnymi. **Trzeba jednak podjąć ten trud syzyfowy, trzeba wyszukiwać w masie jednostki lepsze i bardziej twórcze, trzeba dążyć do tego, by mniejszość dotychczasowa, ożywiona duchem obywatelskim, z dnia na dzień rosła, a większość bierna i obojętna dla spraw publicznych, by wciąż malała. Przedewszystkiem zaś trzeba iść do młodych, do tych organizacyj młodzieżowych, w których narasta jutro Polski, nowe pokolenie.**

Wśród młodzieży jest dużo elementów pozytywnych i twórczych. Młodzież ta, która nie brała udziału w walkach o niepodległość i we formowaniu odrodzonego państwa, zazdrości starszemu pokoleniu jego dzieł wielkich, pragnie je naśladować i prześcignąć, chce coś uczynić dla Polski. **Trzeba z nią nawiązać kontakt, trzeba jej dopomóc, trzeba jej zaszczepiać te zdrowe i słuszne zasady, któreśmy wynieśli z wojska. Oto wspaniała rola organizacyj kombatanckich.** Należy mieć nadzieję, że w duszach młodych **zaślubiny ideału żołnierskiego z ideałem obywatelskim** dokonają się najłatwiej. Młodzież obecna ma duże wyczucie polskiej racji stanu. To trzeba w niej pielęgnować i rozwijać.

TWORZY SIĘ NOWA POLSKA. WOJSKO I SPOŁECZEŃSTWO, ŻOŁNIERZ I OBYWATEL IDĄ KU SOBIE Z RAMIONAMI WYCIĄGNIĘTEMI DO UŚCISKU. DUCH WODZA PATRZY NA NAS. Nowy etap pracy jest przed nami. Musimy wydobyć z siebie w tym doniosłym momencie maksimum wysiłku, aby ta nowa Polska, która idzie, aby ta odradzająca się Polska rycerska, była jaknajwiększa i jaknajlepsza. **Spełnijmy swój obowiązek. Jutro należy do nas.**



ODZNAKI PAMIĄTKOWE FORMACYJ LEGJONOWYCH.

1. Oficerska Związków Strzeleckich, t. zw. „parasol". — 2. I-ej Brygady Leg. Pol. t. zw. „za wierną służbę". — 3. II-ej Brygady Leg. — 4. III-ej Brygady Leg. — 5. 2-go p. p. Leg. „za dzielność". — 6. 3-go p. p. Leg. — 7. 4-go p. p. Leg. — 8. 5-go p. p. Leg. — 9. 6-go p. p. Leg. — 10. 1-go p. uł. Leg. — 11. 2-go p. uł. Leg. — 12. Uczestników szarży pod Rokitną. — 13. „przez ocean do Legjonów". — 14. Centralnego biura poborowego Leg. — 15. Żandarmerji Leg. — 16. Lekarzy Leg. — 17. Szkoła chorążych Leg. — 18. Szkoła oficerska 2. p. p. Leg. — 19. Komenda Leg. — 20. Komenda grupy Leg. płk. Zielińskiego.

Ze zbiorów Cz. Wiśniewskiego w Krakowie.

Dr. STANISŁAW KLIMECKI
Prezes Federacji P. Z. O. O.
Województwa Krakowskiego.

W polskiem rycerstwie przyszłość narodu.

Bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości element byłych wojskowych na ziemiach prawie całej Rzeczypospolitej znajdował się w stanie niemal zupełnej apatji. Żołnierz polski, powróciwszy do domu, zastał wszystkie stanowiska i całe życie gospodarcze opanowane przez tych, którzy z różnych powodów pozostali w czasie wojny wewnątrz kraju. W miejsce entuzjazmu dla polskiego żołnierza z chwili, gdy on szedł do walki o wolność narodu i o granice państwa, zapanowała w stosunku do niego wszechwładna obojętność niemal całego społeczeństwa.

Nic też dziwnego, że obrońcy ojczyzny, choćby najgęściej odznaczeni za swoją ofiarność i dzielność, błąkali się nieśmiało pośród własnego społeczeństwa, rozgoryczeni i często już niewierzący w jakąkolwiek sprawiedliwość społeczną. Władza, wpływy i ster wszelkiej myśli państwowo-twórczej dostał się w ręce różnego rodzaju handlarzy politycznych i społecznych, którzy wprawdzie mieli zawsze pełne usta tego rodzaju haseł, jak „dobro ojczyzny i ludu, demokracja, braterstwo, państwo itd.“, ale w istocie rzeczy były to tylko cyniczne szacherki polityczne, bardzo dalekie od jakiejkolwiek rzetelnej idei i szczerej troski o fundamenty budującego się państwa oraz o prawdziwe dobro narodu.

Nic też dziwnego, że na lekceważonym przez wszystkich terenie kombatanckim działał z początku tylko Związek Inwalidów, których twarda konieczność zmusiła do zorganizowania się, oraz przedewszystkiem Związek Legjonistów, jako organizacja o charakterze historycznym i wybitnie ideowym. Na tej też ostatniej organizacji spoczął wśród największych trudności obowiązek podjęcia się wielkiego dzieła zrzeszenia b. obrońców

ojczyzny, podniesienia w górę ich sztandarów i przywrócenia żołnierzowi polskiemu należnego szacunku wśród społeczeństwa. Stało się to na rozkaz Józefa Piłsudskiego, Wodza Legjonów i Wskrzesiciela Niepodległego Państwa, który na czas zrozu-

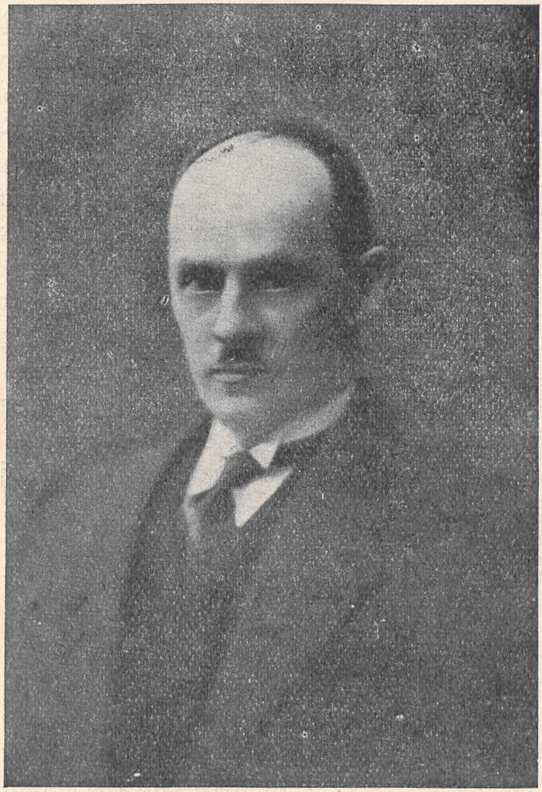


PPOR. DR. STANISŁAW KLIMECKI
jako komendant oddziału huculskiego.
R. 1915. Rys. W. Wodzinowski.

miał, że wielka idea rycerstwa polskiego musi się stać podstawą przyszłości Państwa Polskiego.

Do wielkiej tej pracy przystąpiło w pierwszym rzędzie Województwo Krakowskie. Niewielka garść ofiarnych pracowników z uporem zakładała coraz to nowe związki byłych obrońców ojczyzny i przebijała się, nieraz tylko po kilkunastu w różnych organizacjach, głosząc wielkie idee i hasło o konieczności organizowania się wszystkich b. wojskowych. Była to praca nie-

zmiernie trudna, gdy się zważy, że los obrońców ojczyzny stale się pogarszał, czego szczytowym wyrazem było usunięcie z armji nawet Wskrzesiciela Państwa Polskiego i Wodza Legjonów, Józefa Piłsudskiego.



DR. STANISŁAW KLIMECKI
Wiceprezydent miasta Krakowa, Prezes Federacji P. Z. O. O. Woj. Krakowskiego i założyciel wielu organizacyj kombatanckich.

Jednakże dzięki wytrwałości i bezustannym niezmordowanym wysiłkom możemy dziś po kilkunastu latach z dumą powiedzieć, że zasadniczy cel został osiągnięty. Województwo Krakowskie zdążyło zorganizować przeszło 40.000 członków, zrzeszonych w 16 różnych związkach kombatanckich. Została ponadto stworzoną wielka organizacja nadrzędna, zwana „Federacją Polskich Związków Obrońców Ojczyzny", która objęła całą

Rzeczpospolitą i zgromadziła w swoich szeregach przeszło 500.000 kombatantów.

Jest to już potężna organizacja, której nikt nie może zlekceważyć i która głęboko zapuściła swe korzenie w polskiem społeczeństwie. Wprawdzie zadania Federacji nie zostały jeszcze całkowicie spełnione, ale napewno to jedno zostało osiągnięte, że kombatanci nie są już kopciuszkiem społeczeństwa. Idea szacunku dla cnót rycerstwa polskiego ma już swoje obywatelstwo. Kombatanci rozpowszechniają z największym uporem i największą ofiarnością wszelką myśl państwowo-twórczą. Przenikają oni krok za krokiem niemal całe życie społeczne, gospodarcze a nawet polityczne. Widzimy ich na stanowiskach publicznych, widzimy ich jako działaczy społecznych, politycznych i gospodarczych. Słowem można stwierdzić ze spokojem, że idea wskrzeszenia rycerskiego ducha wśród całego społeczeństwa idzie coraz dalej i głębiej. Dlatego też z otuchą możemy powiedzieć, że powraca dawna epoka rycerza polskiego, który, jak ongiś dał nam wielką i potężną Rzeczpospolitą, tak bezwątpienia obecnie utrwali pomyślną przyszłość naszej Ojczyzny.

„Legiony Polskie rozpoczęły przyszłe prawodawstwo swego kraju. Nie zostawiły one żadnego artykułu, żadnej ustawy, żadnej konstytucji, ale zdobyły dla przyszłych pokoleń prawo niepodległego bytu i urządzenia się samodzielnie. Kiedy politycy dowodzili nieprzedawnionych praw Polski w notach, podanych rządom europejskim, generałowie Legionów okazywali żywy dowód jej bytu, napełniając kadry jej hufców, nie wiedzieć jak i skąd znajdując zawsze nowych żołnierzy i oficerów".

ADAM MICKIEWICZ.



* * *

Mylnie sądzi nas, b. kombatantów, większa część społeczeństwa, że — sfederowani w Polskich Związkach Obrońców Ojczyzny — szukamy przedewszystkiem oparcia dla siebie i że pod tą egidą torujemy sobie drogę do życia.

Takie mniemanie o nas oparte jest przedewszytkiem na tem, że się nas nie zna.

My, b. kombatanci, wierni tradycjom swej przeszłości z okresu walk o niepodległość Polski i Jej granice — służymy tak samo i dziś tej samej idei i temu samemu celowi, które się wyrażają w haśle: „honor i Ojczyzna"!

CZESŁAW NABEL

Prezes Grodzkiej i Pow. Federacji Pol. Zw. Obr. Ojczyzny w Krakowie.

Ppłk. Dr. TADEUSZ PIOTROWSKI.

Poeta żołnierz — Józef Mączka.

„W Jekaterynodarze na Kaukazie zmarł w połowie września 1918 porucznik Legjonów polskich Józef Mączka.“

Taką krótką wiadomość przyniosły dzienniki. Krótką i zwięzłą. Bo i pocóż więcej pisać. Zmarł gdzieś zdala jeden z żołnierzy — a przecież ich miljony padło, a nie o każdym się nawet pisze.

Jednak

„kiedyś po latach, gdy ścichną te fale,
które nas w wirów porwały odmęty,
kiedy opadnie huragan krwi wzdęty
i łzy obeschną i zmilkną już żale“

kiedyś po dniu naszym,

„gdy będzie pełny znów każdy zakątek
polskich relikwij i polskich pamiątek“,

wtedy, wśród tych relikwij i pamiątek pierwsze miejsce zajmować będzie pieśń „arka przymierza“, pieśń, która stojąc na straży nas skutych w kajdany, rozbrzmiała nad nami w przepotężną fanfarę zmartwychwstania.

I oto na granicy ciemności i słońca, niewoli i wolności tułała się ona wraz z szarymi żołnierzami po okopach, na czatach, w świście kul i huku granatów, wchodziła wraz z nimi na zwycięskie szańce i kładła się w ciche mogiły, szła z nimi w niewolę, na tułaczkę, wciskała się w ciemność więzień, zbierając po drodze ich radość i ból, ich śmiech i łzy, krew, pot i znój, każąc do ostatka, do „krwi ostatniej kropli z żył“ wierzyć, wierzyć i wierzyć.

W pieśni tej zamajaczył nam na kartach historji naszych dni szary, stargany mundur ostatnich niewolnej Polski żołnierzy, którzy z tą pieśnią padając, w niej na nowo na nieśmiertelność ożyli.

Oto zmarł jeden z tych, którzy tę pieśń wyśpiewali.

Józef Mączka był żołnierzem. Nie miał wysokiego zaszczytu. Był legunem, potem kapralem, aż został porucznikiem. Mało rozkazywał, lubiał słuchać. Ale ci, co rozkazywali, słuchać go też lubili, gdy śpiewał. A śpiewał wszędzie: i nocą na czacie, na patrolu, na postoju, w ogniu i na biwaku. Śpiewał im duszę własną i ich duszę. O tej duszy niech świadczy jego pierwsza, chłopięca jeszcze prawie modlitwa:

„O Polsko moja! Spraw cudów Twych mocą
przez Twych objawień wizje pałające
niechaj się piersi moje tak wyzłocą
jako cyborjum, klejnotami lśniące,
iżbym mógł godnie wśród hymnów anielich
stawić w nich święty miłości Twej kielich...

Weź serce moje i złóż u stóp tronu
Twej dawnej chwały — niech paziem Ci będzie,
niechaj w rycerskim się prawi urzędzie,
niech bierze w siebie hart i siłę dzwonu,
co dawnej sławy Twej pamiętny godzin
wyśpiewa przyszłej godzinę narodzin...“

Mączka — to typowa postać żołnierska Polski porozbiorowej. Dziwna rzecz, czemu u tych wszystkich żołnierzy przebija się na każdym kroku, wśród każdej okoliczności, nawet wśród pląsów, wśród ochoczego przedbitewnego mazura, myśl o śmierci. Jak gdyby w serce każdego z nich wżarł się fatalistycznym stygmatem ów napis z grobu Żółkiewskich, którym matka Sobieskich swych synów karmiła: „*O quam dulce et decorum est pro patria mori*“. Każdy z nich wierzy ślepo w zwycięstwo, czasem po wergiliuszowsku „*contra spem*“, lecz wierzy, choćby to zwycięstwo po wiekach nawet przyjść miało.

I Mączka w swych dziecięcych rojeniach widzi siebie „z brzękającą szabelką i srebrnemi ostrogami“, „na koniu z rozwianą grzywą“, jak pod Napoleonem idzie w świat szukać Polski dalekiej i sławy.

Marzy Mączka jako chłopię o hufcu powstańczym, prowadzonym przez siebie ciemną nocą przez śnieżne zamiecie. Sen jego się ziszcza — „chociaż może nie zawsze — nie zawsze je-

dnako" — widzi wstającą z martwych Polskę, lecz w tejże samej chwili powiada:

„Tylko nie wiem, gdy głowę położę strudzony
gdzieś wśród wrzawy wojennej, na krwawym zagonie,
czy ujrzę w mgłach przedsennych, w słonecznej koronie
koniec bajki czarownej w dziedzińśtwie prześnionej..."

Ten fatalizm, to przeczucie a raczej pewność bliskiej śmierci bije prawie z każdego jego wiersza. To dziecię polskich niw, urodzone w niewoli, okute w powiciu doczekało się wreszcie walki za Polskę. Ojcowie nie doczekali wolności. On chciał jej doczekać. I stąd to pragnienie: oby jeszcze przed śmiercią. A może to i przeczucie. Wielki duch patrzy zawsze w przyszłość i widzi siebie w niej. Prorokował więc sobie i nie pomylił się. Zresztą nie jedyny on z żołnierzy-poetów: takim był też niemiecki Koerner a i nasz Romanowski.

Mimo mgły smutku, jaki to przeczucie śmierci wyciska na całej jego poetyckiej twórczości, niema w nim nigdzie cienia tej ckliwej sentymentalności, jakiej niestety nie brak całej plejadzie naszych wojennych poetów, siejących gęsto kartaczami, lejących wrażą krew i marzących o śmierci na okopach — za stolikiem kawiarnianym i w dymie — tytoniowym. To, co pisał Mączka, sam serdecznie przeżył i prawdę pisał. Z poezji jego bije ów buńczuczny, szeroki, rozmaszysty gest żołnierski i to żołniersko-polski, nie mający nic wspólnego z militaryzmem.

Oto od starego kaprala chętnie przyjmuje radę, iż o dziewczynie najłatwiej zapomnieć „przy żartach i przy winie". Wprawdzie tego wina mało i rzadko widać, lecz fantazja żołnierska umie go z wody zrobić, a zresztą nie byłoby — do rymu. Na biwakach za pan brat zabawia się ze starszyzną, choć prostym jest legunem, pijąc w ręce chorążego „szabli polskiej zdrowie". Lecz i respekt przed nimi znać potrafi i to nie byle gdzie — nawet w trumnie.

Bo oto „kapral Mączka" wpisawszy swe imię do pamiętnika swej komendantowej-chorążyny, przedstawia sobie, jak to będzie po wojnie. Kiedyś, gdy pan chorąży wróci z wojny i wzrok

swój na karty pamiętnika rzucając, napotka tam jego imię, wtedy

„przeczyta, wspomni jakoweś mary
niby dalekie armat odgłosy,
kapral... żołnierskie śpiewki... pogwary...
wspomni, poduma, pogładzi włosy —
i — by łzę ukryć — schyli się nisko,
dodając: „nie złe było chłopisko..."

A kapral wtedy w dalekim grobie,
ręce na baczność mając po sobie,
rzecze mogilnych tonem odmętów:
„Panie chorąży — bez komplimentów!..."

Prawdziwym klejnotem naszej liryczno-erotycznej poezji pozostanie jego krótki, przedziwnie miękki, a męski wiersz: „Dziewczyno moja". Mimo przeczucia śmierci, bije z niego taka męska moc i hardość a przytem tyle ukochania życia i jego piękna, iż choć sam stoi

„u śmierci wrót, u życia miedz"

cieszy się, gdy przed śmiercią po raz ostatni jeszcze

„władne nań wrócą czary..."

Żołnierz z krwi i kości nie bawi się w politykę. Przyjmuje fakta tak, jak następują po sobie, jak są. Dlatego brak w jego poezji wszelkiej refleksji politycznej. Dominuje w niej serce nad rozumem. Nadchodzi akt 5 listopada: manifest dwóch cesarzy. Zastaje go na postoju w Baranowiczach. Do poety bieży jego brat zmięszany, z pałającem czołem i skroniami, by mu o akcie donieść. Mączka przeczuwa wieść i woła:

„Przebóg! Na rzęsach twych rosa!
ty płaczesz? Nie kryj, widziałem!
A słowo stało się ciałem!
O przenajświętsze niebiosa!

Wiem, nie mów... radość zabije...
Królowo Polskiej Korony!
Wiem, tyś jest zwiastun natchniony:
Ojczyzna wstała i żyje!"

Serce poety mówi: jest — i bije i prawie pęka z radości. A rozum milczy i nie powie, że to nie jest tak, jak być powinno.

I gdyby poeta stanął wraz Aligierem z „Niedokończonego poematu“ Krasińskiego w podziemiach weneckich, usłyszałby może wtedy ów „chór podziemnych głosów“: „Udawać, udawać, że się wskrzesza umarłych, że się żałuje morderstwa“. Usłyszałby głos z góry: „Stańcie się budowniczymi woli bożej na ziemi, na planecie tym. W każdym kształcie społecznym uwidomcie wiarę, nadzieję, miłość“ i odzew głosów z piekła: „...dyplomacją, policją, żandarmerją“. Nam żal tego gorącego uderzenia czystego serca poety, bo to było ostatnie jego uderzenie — a zawcześnie ono bić przestało.

Każdy obrazek z jego poezji malowany jest uderzeniami serca. Oto np. przesławna szarża rokitniańska:

Sława-królewna woła ku sobie rotmistrza ułańskich rot Wąsowicza. Dosiada on wiernego konia i pędzi w blask —

fala złote kłaniają się łany,
śpiewa tobie las szumny i sad.
Hej, ułany to jadą, ułany!
Nasze kraśne ułany z przed lat!...

Na czele wiernego hufu, tumanami złocistej kurzawy pędzi wichrem rotmistrz do swej białej kochanki, do Sławy — na gody. Jedzie hardy a strojny z junakami swoimi we swaty. Kochanka wysyła naprzeciw swój orszak dostojny:

„Zagrzmią setne na wałach armaty!
Na twarz pada przed tobą tłum zbrojny!
Grzmią wiwaty a leją się miody...
Hej, wy gody, czerwone wy gody!...

A rotmistrz wtedy z konia w niskim chyli się pokłonie i u kresu swej długiej tęsknoty rzuca pod stopy swej kochance złoty swój pałasz. Dopełnia się ślub...

„...na dzierganej rubinem murawie
spocznie rotmistrz po trudach i znoju
przy kochance swej białej, przy Sławie...“

Śmierć nie w kiry, lecz w kwiecie ubrana, w tęczę sadów, w słoneczny blask. Śmierć wichrów poszumną swawolą rozśpiewana i grzmiąca weselnemi wiwatami! Czyż nie możemy, mając taką koncepcję śmierci żołnierskiej, rzucić w twarz całemu światu pytania: Pokażcie, kto z was tak umierać potrafi?

Młoda, płomienna, tętniąca radością życia poezja Mączki, szukająca nowych dróg, a przecież w formie dawnej tkwiąca, ma w sobie coś z poszumu legend napoleońskich, coś z gawęd mohortowskich... Romanowski, gdyby żył, byłby mu przyjacielem.

Dla charakterystyki Mączki koniecznem jest znać jego wierszyk, zatytułowany „Matuli mojej".

Oto na wojnę wybiera się wraz ze swym młodszym bratem. Kiedyś nadejdzie chwila powrotu, a wtedy pozwoli może dobry Bóg, iż razem wrócą do progów matczynej chaty. Lecz — nuż wróci tylko jeden...

A wtedy drugi:

„nie przyjdzie — rzecze — brat ze żniw
całować Twoje dłonie,
powalił-ci go sen wśród niw
na zżętym gdzieś zagonie.
W dalekim polu brat śpi mój,
w skrwawionej legł koszuli,
i medaljonik i list twój
do piersi zimnej tuli...

Lecz może żaden z nich nie wróci....

A wtedy:

„O Matko ucisz łzy i ból,
a pomyśl w onej chwili:
zapracowali się wśród pól,
toż słodko będą śnili...

Bo skoro snem ich zmorzył trud —
na krwawej śpiącym grzędzie
twojego serca jasny cud
przez wieki śnić się będzie."

Mączka nie wrócił... Legł w nieznanej mogile na Kaukazie wtedy właśnie, gdy z gromadą rozbitków w nowo sformowanym Legjonie wracać miał na rubieże ojczyste.

Żyje jednak w odwiecznej, żołnierskiej legendzie,,,,,

WŁADYSŁAW JUNG
Generał Dyw. w st. sp.

Rola i zadanie oficera W. P. w stanie spoczynku w życiu państwowem oraz w ruchu kombatanckim.

(Oficer w st. sp. w innych państwach. — Oficer W. P. w st. sp. na nowej drodze. — Zakres pracy w dziedzinie obrony państwa. — Współudział w pracy państwowo-społecznej. — Rola w ruchu kombatanckim).

Zanim przystąpię do omówienia właściwego zagadnienia, stanowiącego treść tego artykułu, naświetlić muszę stanowisko zawodowego oficera w st. sp. w innych państwach w odróżnieniu od oficera W. P. w st. sp. Sytuacja bowiem jednych i drugich wykazuje zupełnie odmienny charakter i oblicze. Uwidaczniają się zasadnicze różnice ze względu na odmienne warunki rozwoju państw istniejących bez przerwy przez szereg stuleci, w przeciwieństwie do Państwa polskiego, które po 150-letniej niewoli weszło ponownie na widownię dziejową dzięki niezapomnianemu Czynowi ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Specyficzne czynniki kształtowania się naszego państwa wybiły charakterystyczne i swoiste piętno dla znaczenia, roli i zadań oficera zawodowego w stanie spoczynku w naszem państwie — w porównaniu z państwami innemi.

I.

W państwach, zakrzepłych już w swoim bycie, emeryt wojskowy spożywa swój t. zw. *„panis bene merentium“* w dosłownem tego słowa znaczeniu. Po spełnieniu swego obowiązku zawodowego, dożyciu „wysługi lat“ i przejściu w stan spoczynku — emerytowany oficer pędzi beztroski żywot. Pozostały mu jeszcze po trudach pracy zawodowej okres życia schodzi mu na *„dolce far niente“*. Poza swoją własną osobą i najbliższem otoczeniem nie zajmuje się niczem. Nie bierze on zasadniczo żadnego udziału w życiu społecznem, albowiem — ze względu na specyficzne ustosunkowanie się armji do reszty społeczeństwa — trzyma się

on i żyje zdala od innych warstw społecznych. Należy do odrębnej, zamkniętej w sobie kasty.

Ta mentalność i nastawienie, charakterystyczne dawniej dla wszystkich armij, uległo ostatnio zupełnemu przeobrażeniu, szczególnie zaś o ile chodzi o Państwo polskie.

II.

Twórca i Odnowiciel naszego państwa ś. p. Marszałek Piłsudski, świadom w pełni znaczenia, jakie posiada armja dla zabezpieczenia niepodległego bytu i całości państwa — nakazał baczyć nietylko na jej pełną gotowość bojową i techniczne wyposażenie, ale nadto na ducha żołnierza, na wzmocnienie jego poczucia narodowego, dumy narodowej i uświadomienia obywatelskiego, a więc na walory określone przez Niego jako t. zw. „*imponderabilia*" nieuchwytne na pozór, nie dające się odmierzyć czy odważyć, ale jak wartościowe dla nowoczesnej armji, o ile chodzi o odniesienie ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem nawet liczebnie i technicznie przeważającym.

Te wskazania Nieśmiertelnego Wodza i Przewódcy narodu wytyczają też drogę, wskazują zadania i zakres działania oficera zawodowego W. P. w stanie spoczynku.

Zadania te i zakres działania — zgodnie z linją przewodnią Pierwszego Marszałka Polski — **poruszają się w dwóch zasadniczych dziedzinach: ściśle zawodowej, wojskowej t. j. obrony państwa, oraz pracy państwowo-społecznej. Logicznem następstwem i bezpośredniem ogniwem tej ostatniej jest współpraca oficera W. P. w stanie spoczynku w organizowaniu, w życiu i w ruchu kombatanckim.** Na wszystkich tych polach praca oficera zawodowego W. P. w st. sp., jego zadanie i rola są nader doniosłe, a ramy pracy bardzo rozległe i różnorodne, jak to w dalszym ciągu moich rozważań wykażę.

1) Poczynam od najbliższej oficerowi w st. sp., jako zawodowemu, dziedziny t. j. pracy w zakresie obrony państwa. Tutaj zakres działania i kierunek pracy normuje organizacja wojska, w szczególności — poza regulaminami, instrukcjami i zarządzeniami — t. zw. „Pragmatyka służbowa" t. j. rozporządzenie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów zawodowych W. P. W myśl jej postanowień oficerowie zawodowi wszystkich sta-

nów t. j. czynnego, nieczynnego i w stanie spoczynku, mają pod każdym względem te same obowiązki i prawa. Jakiż to jest podstawowy i naczelny obowiązek żołnierza a przedewszystkiem oficera? Każdy z nas wojskowych — ba nawet obecnie każdy laik — wie o tem dokładnie. Obowiązkiem tym pełna gotowość służenia ojczyźnie na każdy jej zew i w każdej chwili. Aby oficer W. P. w stanie spoczynku ten swój obowiązek spełnić mógł w całej rozciągłości należycie, jakoteż wedle zasad sztuki wojennej — musi on nieustannie nad sobą pracować, zaznajamiać się szczegółowo z wszelkim postępem, zmianami organizacyjnemi, strategji i taktyki, jakie ujawniły się od chwili przejścia jego w stan spoczynku po czas ostatni.

W myśl obowiązujących przepisów obowiązany jest oficer W. P. w st. sp. do służby na wypadek mobilizacji do 60 roku życia. Obecnie oficer zawodowy do stopnia majora włącznie — a więc przygniatająca większość — przechodzi z urzędu w stan spoczynku już z ukończeniem 46 roku życia. Jest więc rzeczą jasną konieczność kontynuowania nad sobą pracy w dziedzinie swego zawodu t. j. w dziedzinie wojskowości. Inaczej bowiem stałby się w chwili decydującej na swoim stanowisku nietylko bezużytecznym, ale mógłby nawet niejednokrotnie być szkodnikiem. Toteż w docenianiu doniosłości tego zagadnienia, oficerowie W. P. w st. sp. powinni w związkach swoich przez wykonywanie zadań taktycznych, odbywanie ćwiczeń aplikacyjnych, przez fachowe wykłady, odczyty i pogadanki utrzymywać się na każdorazowym poziomie wiedzy wojskowej i sztuki wojowania. Praca odnośna — obecnie prowadzona na poszczególnych terenach tylko dorywczo, bez dokładnie opracowanego szczegółowego programu — przedstawia się w różnych ośrodkach niejednolicie. Uzyskane wyniki są nierównomierne, bo zależne od warunków lokalnych. Pełny efekt osiągnie praca w tym kierunku dopiero po ewentualnem ujęciu całokształtu tego zagadnienia przez M. S. Wojsk. w nowo opracowywanej pragmatyce służbowej i przy obowiązkowem spółdziałaniu armji czynnej z kilkunastotysięczną rzeszą oficerów W. P. w st. sp. w dziedzinie stałego doskonalenia się w swym zawodzie.

Unormowanie tego zagadnienia przez kompetentne czynniki wojskowe ma pierwszorzędne znaczenie dla obrony pań-

stwa. Nie wolno bowiem zapominać o tem, że oficer W. P. w st. sp., to żołnierz o pełnem przygotowaniu teoretycznem i o bardzo znacznem doświadczeniu praktycznem. Posiada on wyjątkowe walory, które w prowadzeniu akcji bojowej bardzo wybitnie się uwypuklają. Dowodzi tego historja wojny światowej, w której reaktywowani oficerowie w st. sp. opracowywali plany operacyjne i przeprowadzając je odnosili walne, dla poszczególnej fazy wojny rozstrzygające zwycięstwo nad wrogiem. Powołany ze stanu spoczynku Hindenburg rozgromił na podstawie własnego planu armję rosyjską na błotach mazurskich.

Niezależnie od własnego doskonalenia się pełnić powinien oficer W. P. w st. sp., na podstawie wyżej naprowadzonych swych żołnierskich wartości osobistych, funkcje instruktora w Związkach oficerów rezerwy, a nadto na aplikacyjnych ćwiczeniach oficerów rezerwy, kierować pod nadzorem władz przełożonych całokształtem prac aplikacyjnych względnie poszczególnemi ich działami zależnie od dziedziny, w której się specjalizował w czasie swej czynnej służby.

Analogiczny zakres działania spełniać może oficer W. P. w st. sp. także w organizacjach, których program obejmuje przysposobienie wojskowe. Do pracy na ostatnio wymienionych terenach najbardziej nadają się oficerowie w st. sp., jako żołnierze zawodowi, dokładnie obznajomieni z metodami wychowania wojskowego i jako wybitni w tym względzie fachowcy. Praca oficera w st. sp. w tych środowiskach przyczyni się nadto do utrzymywania łączności i pielęgnowania ducha koleżeńskiego wśród całego korpusu oficerskiego, a więc zawodowego i rezerwowego, a zarazem stworzy współpracę między korpusem oficerskim i szeregowymi. W ten sposób nastąpi zespolenie się całej armji nietylko w czasie wojny, ale także w czasie pokoju, który stanowi okres nieustannego przysposobienia się do wojny.

2) Następnym odcinkiem działalności oficera W. P. w st. sp. to współudział jego w pracy społecznej.

W tej dziedzinie współdziałanie oficera w st. sp. wynika ze wskazań ś. p. Marszałka Piłsudskiego, z postanowień konstytucji kwietniowej i z ducha czasu. Płaszczyznę pracy wskazuje stanowisko oficera w st. sp. jako obywatela.

Wydarzenia ostatnich czasów wykazały, że **wojnę prowadzi** i bierze w niej udział **nie „samo wojsko“** — jak to za dawnych bywało lat — **a cały naród.** To też dzisiaj cały naród przysposabia się do współdziałania z armją w obronie państwa. W tym celu zaznajamiają się wszyscy obywatele z arkanami sztuki wojennej a w szczególności w zakresie czynnej obrony przeciw atakom nieprzyjacielskim, prowadzonym zapomocą broni, będących najnowszemi zdobyczami techniki wojennej. Mam tu na myśli: lotnictwo i t. zw. broń chemiczną. One to przedewszystkiem wymagają od każdego obywatela specjalnego przygotowania tembardziej, że akcja ich skierowuje się na t. zw. „zaplecze“, jako podstawy zaopatrzenia armji walczącej w środki potrzebne do jej działań. W zapleczu pozostają obywatele, nie walczący w polu, nienależący do armji operacyjnej czy wogóle do wojska. Pozostali w zapleczu zajęci są w różnych zakładach, instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych, w których utrzymana być musi ciągła i bardzo wytężona praca, konieczna dla zaopatrzenia wojska i ludności cywilnej. Zniszczenie tych ośrodków i osłabianie siły moralnej u ich ludzkiego czynnika — to naczelna zasada nieprzyjaciela. To też znajomość ochrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej przyswoić sobie powinien każdy obywatel nietylko ze względów na bezpieczeństwo osobiste, ale przedewszystkiem z uwagi na możliwość skuteczniejszej obrony państwa, które — jak głosi konstytucja — jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli. **Uświadamianie najszerszych warstw społeczeństwa i organizowanie obywateli w akcji ochrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej** należy do zadań utworzonej w tym celu L. O. P. P. **W organizacji tej czynnie pracować mogą i powinni wszyscy bez wyjątku oficerowie W. P. w st. sp.** Wykształceni fachowo już w czasie swej czynnej służby objąć mogą stanowiska kierowników i wykładowców na kursach, prowadzonych przez L. O. P. P., pracować jako prelegenci i propagatorzy idei w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Na podobnych stanowiskach — jak w L. O. P. P. — **zasilić też mogą oficerowie w st. sp. wydatnie szeregi czynnych działaczy w innych stowarzyszeniach o charakterze wyższej użytecz-**

ności publicznej, jak: Polski Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, L. M. i K. itd.

Poza temi terenami pracy państwowo-społecznej, zbliżonemi ze swego założenia i celu do niwy pracy żołnierskiej, może oficer w st. sp. z dużym pożytkiem pracować w samorządach terytorjalnych, w zarządach miejskich, w radach powiatowych i gminnych, dalej na odcinku spółdzielczości oraz w dziedzinie kulturalno-oświatowej. Pamiętać bowiem należy, że z uwagi na strukturę organizacyjną armji, zawodowa w niej służba obejmuje zakresem swego działania wszystkie dziedziny życia państwowego i w każdej z nich ma specjalistów-fachowców. Jednoczy ona w sobie przedstawicieli wszystkich zawodów t. zw. „cywilnych". Ma bowiem zawodowych inżynierów, lekarzy, prawników, fachowców na polu gospodarczem, przemysłowem, handlowem, kolejnictwa, oświaty, spółdzielczości i całego szeregu innych gałęzi, na które składa się całokształt życia państwowo-społecznego. Z tego też względu **oficerowie zawodowi po przejściu w stan spoczynku pracować mogą na wszystkich odcinkach życia państwowego.** Ich praca, oparta na długoletniem doświadczeniu, praca fachowa, dokładna, sumienna, ich charaktery zahartowane w dyscyplinie, w twardej szkole obowiązkowości, pełne poczucia godności stanu przez nich reprezentowanego — to najlepsza rękojmia wartości współdziałania oficera w st. sp. w życiu państwowem i miernik użyteczności jego pracy dla państwa. Należy tylko oficerom w st. sp. umożliwić pracę na odpowiednich stanowiskach przez postawienie właściwego oficera w st. sp. na właściwem mu i należnem miejscu, a skuteczność ich pracy w całej pełni pomyślnej dla dobra państwa w niedługim czasie się okaże.

3) Ruch kombatancki jest przejawem specyficznym niedawnej przeszłości. Rozpoczął się on w latach ostatnich. O ile chodzi o państwo nasze, to zespalanie się związków, jednoczących w sobie żywioł żołnierski, który na polu chwały własną krwią uzyskał legitymację, uprawniającą go do specjalnego wyróżnienia, nastąpiło dopiero w ostatnich paru latach. Stworzono Federację P. Z. O. O. W tej formie organizacyjnej poszczególne związki kombatanckie, wchodzące w jej skład, żyją osobnem swem życiem wewnętrznem. Pojedyncze człony Federacji stanowią za-

mknięte w sobie komórki, mające własne cele, zadania, własne dążenia i zainteresowania. Łącznie występują one na zewnątrz tylko sporadycznie, od wypadku do wypadku. Ale i wówczas zwartość nie jest bezwzględna.

Niewłaściwa obecna struktura organizacyjna kombatantów spowodowała też niedocenianie roli oficera w st. sp. w ruchu kombatanckim i sparaliżowała właściwe spożytkowanie dla rozwoju życia kombatanckiego sił indywidualnych, tkwiących w oficerze w stanie spoczynku. Obecny ustrój organizacji kombatanckiej wymaga zasadniczej zmiany.

Nie tu miejsce na rozpatrywanie tego zagadnienia. Tylko w odmiennem zasadniczo od dotychczasowego, ujęciu ruchu kombatanckiego przejawić się będą mogły wartości indywidualne poszczególnych członków, a uzdolnienia wybitnych jednostek będą mogły być należycie wykorzystane dla dobra państwa, związku i społeczeństwa. Wówczas też w całej pełni okażą się zalety oficera w st. sp., który — jak wykazałem — ze względu na szczególne swoje przygotowanie teoretyczne i praktyczne, poparte długoletniem doświadczeniem nadaje się do najbardziej wydajnej pracy na wszystkich odcinkach życia kombatanckiego.

Jestem też przeświadczony, że każdy oficer W. P. w st. sp. jako członek związku kombatanckiego ofiarnie i bezinteresownie przyłoży swoją cegiełkę dla utrwalenia istnienia związku i zapewnienia kombatantom należnego im miejsca w społeczeństwie. Po reorganizacji w kierunku przezemnie wskazanym — cechujące oficera w stanie spoczynku, jako oficera zawodowego, wartości i zalety osobiste, nadadzą mu charakter trzonu związku kombatantów i zapewnią mu w ruchu kombatanckim jedno z czołowych miejsc, jakoteż kierownicze stanowisko.



Przedstawiciele władz i organizacyj kombatanckich ze sztandarami przed wejściem do Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach (sierpień 1934).

Na pierwszym planie widoczni: prezes Związku Legjonistów płk. Sławek (1), dowódca O. K. V. gen. Narbutt-Łuczyński (2), prezydent miasta dr. Kaplicki (3), prezes Wojew. Federacji, wiceprezydent dr. Klimecki (4), szef bezpieczeństwa (obecnie wicewojewoda) dr. Małaszyński (5), starosta grodzki Pałosz (6), gen. Mond (7). senator Lipiński (8), b. min. prof. Kumaniecki (9), prezes Pow. Federacji Nabel (10).

Ogólne zasady

które przyjęła Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Powiatu Krakowskiego, jako ramowy program pracy.

1.

Rzeczpospolita Polska, jako naczelna organizacja całego społeczeństwa, jest **wspólnem, najwyższem dobrem wszystkich obywateli.**

2.

Obywatele kombatanci bez różnicy narodowości, czy wyznania, którzy swą **krwią, ofiarą i wysiłkiem w wzmaganiach orężnych** stworzyli i obronili Odrodzoną Rzeczpospolitę, są przez konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej zaliczeni do najlepszych jej synów.

3.

Wspólnie przelana krew, **wspólnie poniesiony trud wojenny i wojskowy** tworzą ideę, która zrzesza obywateli kombatantów, obywateli żołnierzy w wielką grupę społeczną, przodującą w pracy dla Rzeczypospolitej.

4.

Charakter obywatela kombatanta i obywatela żołnierza nakłada na obywateli, odznaczonych tym tytułem, zdobytym własną zasługą każdego z nich, **obowiązek stania na straży honoru i majestatu Rzeczypospolitej Polskiej** wszędzie, zawsze, za każdą cenę.

5.

Obywatele kombatanci i obywatele żołnierze, pragnąc zapewnić i zabezpieczyć Rzeczypospolitej **byt mocarstwowy**, uwa-

żają, że zasady przewodnie państwowej myśli polskiej, wyrażone w rozdziale I-ym Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, powinny stanowić podstawę każdej ich akcji i postanawiają:

a) **pracować solidarnie** nad przyszłością Rzeczypospolitej bez różnicy przynależności związkowej, jako

zrzeszeni

w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny,

b) **działać na każdem polu** pracy publicznej, społecznej i gospodarczej,

c) zapewnić ciągłość ideologji obywatela kombatanta i żołnierza w społeczeństwie przez **wpajanie swych idei w młodzież** obywatelską Rzeczypospolitej.

PROGRAM.

1.

Wszystkie Związki, wchodzące w skład Federacji, oparte na tych samych założeniach ideowych, mają

jednolity program społeczny,

oparty na wskazaniach Marszałka Piłsudskiego,

wobec czego Federacja powinna zespolić i scalić wszystkie Związki dla jednolitego przeprowadzenia programu społecznego.

Ogólną linję tej pracy społecznej reguluje Federacja jako organ nadrzędny tych Związków — a Związki same wykonują z własnej inicjatywy lub też z ramienia Federacji pracę społeczną na tych odcinkach, które szczególnie związane są z daną organizacją, albo których wykonanie Federacja im zleci. W ten sposób scalone Związki wchodzące w skład Federacji, stanowią

jednolity obóz kombatancki,

który reprezentuje wyłącznie element kombatancki w Polsce.

2.

Wewnętrzne życie poszczególnych Związków powinno się stać **szkołą wychowania obywatelskiego**

pod hasłem

„Dobro Państwa prawem naczelnem“.

Już z doniosłości tego hasła wynika, że może ono być osiągnięte jedynie **pracą opartą na wysokiej etyce członków** wszystkich Związków, wchodzących w skład Federacji, oraz **na dyscyplinie organizacyjnej.** Etyka i dyscyplina członków musi odpowiadać godności miana kombatantów i stać na wysokości autorytetu należnego obozowi kombatanckiemu.

3.

W związku z tem dąży Federacja do uznania jej za Stowarzyszenie „Wyższej użyteczności“.

4.

Federacja wychodzi z założenia, że członkowie poszczególnych Związków wchodzących w jej skład, o ile spełnili **obowiązek żołnierski w czasie walk o niepodległość Polski i wojny z lat 1918—1921** są obywatelami, o których wspomina art. 1. Konstytucji z 23. IV. 1935 (którzy własną pracą i ofiarą wskrzesili Rzeczpospolitą).

Federacja rozpoczyna swą pracę społeczną pod hasłem art. 7. Konstytucji **„Wartość obywatela mierzoną będzie miarą jego zasług dla dobra powszechnego“.** Federacja wychodzi dalej z założenia, że wszyscy członkowie Związków wchodzących w skład Federacji winni być traktowani na równi, bez względu na formacje, z których pochodzą i bez względu na jakiekolwiek inne różnice, a miernikiem wartości poszczególnych Związków nie może być ani liczebna siła Związku, ani żadne inne walory, lecz

tylko rozmiary odcinka na froncie pracy społecznej, zajmowanego przez dany Związek, a przedewszystkiem ilość przodowników w tej pracy. Wykonywanie programu Federacji powinno się bowiem odbywać przy pomocy przodowników, specjalnie do tego celu przygotowanych przez Zarząd Federacji, na podstawie regulaminu przez ten Zarząd ustalić się mającego, a których poszczególne Związki wyznaczają do pracy Federacji.

5.

Federacja jest **wykonawcą polityki Rządu jako polityki obozu kombatanckiego** (ideologja Marszałka, Polska Mocarstwowa). Wobec tego opierając się na dyscyplinie organizacyjnej, jako na kardynalnem założeniu wszelkiej pracy państwowej, centralizuje Federacja wszystkie Związki ideowo i taktycznie, pozatem scalone we Federacji Związki występują nazewnątrz **samodzielnie,** a w życiu wewnętrznem postępują po myśli wytycznych zawartych w swoich statutach.

6.

Federacja zdążając zasadniczo do utrzymania spokoju winna dbać o **utrzymanie pogotowia bojowego wśród kombatantów** fizycznie do tego zdolnych i to tak w łonie poszczególnych Związków jak też przez urządzanie wspólnych imprez natury wojskowej i sportowej (zawody strzeleckie, ćwiczenia o charakterze wojskowym, marsze etc.).

7.

Federacja winna dążyć do **skupienia młodzieży** z pośród rodzin członków Oddziałów i to tak w poszczególnych Związkach, jak też przez organizowanie wspólnych imprez. Praca ta zmierzać będzie do **wychowania młodzieży na przyszłych oby-**

wateli zdolnych do wzięcia udziału w życiu społecznem i przygotowanych do obrony kraju.

8.

Oparta na powyższych zasadach ideowych zwracać będzie Federacja baczną uwagę na **wszelkie sprawy życia codziennego**, związane z losem swych członków, a z drugiej strony mając na względnie dobro powszechne, przeprowadzi pewne prace, i tak

a) organizuje opiekę nad wdowami i sierotami po poległych na froncie walk o Niepodległość Polski,

b) opiekuje się grobami,

c) zakłada i zasila już istniejące archiwa i biura historyczne, skupiające pamiątki z czasów walk o Niepodległość,

d) organizuje i uzgadnia bratnie pomoce, kasy pośmiertne, związki gospodarcze (Spółdzielnie, Konsumy),

e) tworzy sanatorja, kolonje letnie, domy wypoczynkowe itp.,

f) organizuje i tworzy pomoc lekarską, prawną i zawodową dla swych niezamożnych członków po zniżonej cenie, wzgl. bezpłatnie,

g) ponieważ Federacja tworzy z byłych kombatantów niejako wielką rodzinę, złączoną ofiarą krwi przelanej wspólnie dla dobra Ojczyzny, przeto dla uniknięcia wzgl. zmniejszenia skutków panującego obecnie kryzysu gospodarczego i bezrobocia, dążyć będzie Federacja i skupione w niej Związki do tego, aby członkowie jej w miarę możności zatrudniali u siebie tylko byłych kombatantów i w ten sposób pomagali towarzyszom broni.

h) dla podniesienia u członków poziomu intelektualnego i etycznego oraz wiadomości zawodowych, organizować będzie Federacja odczyty, referaty, kursy przeszkolenia, w których poruszy aktualne zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej

i wewnętrznej, życia duchowego, organizacji społecznej, higjeny, życia prawnego, gospodarczego, kultury i sztuki,

i) zorganizuje specjalne kursa wojskowe dla zaznajomienia swych członków z aktualnemi zagadnieniami zbrojeń państw ościennych, oraz ze stanem techniki i wiedzy wojskowej w Polsce,

j) dla podtrzymania koleżeństwa i wspólnoty stworzy Federacja ośrodki, w których członkowie skupiać się będą dla pogadanki, wymiany myśli itp. to znaczy stworzy wspólne świetlice międzyzwiązkowe,

k) zorganizuje placówki na powiecie,

l) dla zwalczania bezrobocia założy Spółdzielnie pracy i popierać będzie osadnictwo,

m) założy własne czasopismo,

n) powoła do życia jednolitą dla wszystkich oddziałów „Rodzinę", która oprze swoją działalność na osobnym regulaminie.

9.

Z uwagi na dobro powszechne rozwinie Federacja wytężoną działalność na rzecz:

1) Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Białego Krzyża,

2) L.O.P.P. i innych instytucyj, służących dla obrony kraju.

3) Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego,

4) Ligi Morskiej i Kolonjalnej,

5) Harcerstwa i innych organizacyj młodzieży,

6) Obywatelskiego wychowania młodzieży,

7) Podniesienia zainteresowania dla spraw publicznych w społeczeństwie, między innemi dla spraw samorządowych.

Ważne dla obszarników, dla mających samochody i powozy konne, masarzy, piekarzy i spedytorów.

Zakład Rymarsko-Siodlarski i Galanteryjny PIOTRA NOWAKA

Kraków, Rynek Główny 29

w podworcu

przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, tak nowe jak i reperacje, jak uprzęże robocze — wyjazdowe, siodła, wszelkie wybicia powozów, bryczek, samochodów, siedzeń sprężynowych do tychże, pokrowców, futerałów, etui, teczek, plecaków, chlebaków, pasów, pasków, neseserów, piłek nożnych, walizy skórzane i t. d.

Wyrób ręczny solidny.
Ceny bardzo przystępne.



MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

POLSKI LLOYD S. A.

CENTRALA: W WARSZAWIE, UL. ZŁOTA L. 6

ODDZIAŁY:

GDAŃSK, GDYNIA, KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, ZEBRZYDOWICE.

A. HOLZER

Dom Bankowy, Kraków

Rok założenia 1863

Adres telegraficzny: **„HOLZERABANK"**

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Telef.: 104-35, 106-02, 132-43, 135-49, 142-96, 184-46, 184-48

A. HOLZER **Kantor wymiany** Kraków, Rynek Gł. — Sukiennice } Telefony: 139-38, 142-06

KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.



X. BISKUP WŁADYSŁAW BANDURSKI.

Fundament nowej Polski.

(Wyjątek)

Rodacy! „Nie masz ustawającego ani spracowanego między nami i nie będzie drzemał ani spał, ani nie będzie rozpasany pas biodr jego". — Pochwała to wielka i szczytna, jaką oddaje prorok swemu narodowi, gotowemu do walki, czujnemu nieustraszonemu w boju, a opatrującemu wszystkie ojczyste potrzeby.

Szczęśliwy, kto może o swym narodzie to samo wypowiedzieć zdanie w czasie, w którym wymaga się ofiar od każdego z osobna i od wszystkich razem. „Nie masz ustającego ani spracowanego między nami" — mogę śmiało powiedzieć i odnieść ową pochwałę do Narodu Polskiego.

FEDERACJA
POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY.

Adres Zarządu Głównego: *Warszawa, Nowy Świat 35.*
Zarządu Wojewódzkiego: *Kraków, Plac WW. Świętych 4.*
Zarządu Powiatowego: *Kraków, ul. św. Filipa 25.*

W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Polski 18 związków byłych obrońców ojczyzny na rozkaz Marszałka Piłsudskiego postanowiło zjednoczyć się w Federację. W ten sposób setki tysięcy byłych żołnierzy i bojowników za wolność utworzyło w roku 1928 jedną wielką rodzinę kombatancką.

Zjednoczenie to nastąpiło w imię najszczytniejszych haseł, a mianowicie w imię dalszej zgodnej i ofiarnej pracy dla Państwa, aby utrwalić jego pozycję, którą zdobyło ono w ciężkim trudzie i krwawym znoju.

Począwszy od powstańców 1863 roku aż do najmłodszych, którzy dziś wychodzą ze służby wojskowej, a więc poprzez wszystkie polskie formacje bojowe z lat 1914—1921, zorganizowano wielką armję rezerwową, która ma dalej karnie i ofiarnie służyć Polsce pod rozkazami swoich dowódców. Wszyscy żołnierze z pól bitew polskich, francuskich, murmańskich, sybirskich i innych — wszyscy, którzy wyszli z kazamat i więzień politycznych, z tajnych organizacyj niepodległościowych, z wszystkich legjonów i formacyj polskich, — bojownicy w obronie Lwowa, Wilna, Poznańskiego, Pomorza, Śląska i Warszawy, — wszyscy, tak zdrowi jak i inwalidzi, tak mężczyźni jak kobiety, które brały udział w walkach i pracy niepodległościowej, — a wreszcie coraz to nowe kadry rezerwowe — wszystko to od chwili stworzenia Federacji w roku 1928 bez różnicy munduru i zasług idzie społem w pracy dla potęgi Państwa Polskiego.

* * *

Na następnych stronach — na podstawie otrzymanych danych — podajemy **krótkie informacje** o istnieniu i działalności poszczególnych organizacyj kombatanckich na terenie Krakowa, należących do Federacji Powiatowej.

Tu dla objaśnienia nadmieniamy, że polskie organizacje byłych wojskowych można podzielić na **3 grupy.**

1 grupa — to organizacje, powstałe z tych żołnierzy, którzy brali udział w tworzeniu polskiego Czynu zbrojnego i którzy uczestniczyli w walkach o nie-

podległość Polski oraz o jej granice. Wymieńmy tu niektóre z nich, a więc n. p. Związek Legjonistów Polskich, Peowiaków, Sybiraków, Powstańców Śląskich, Obrońców Lwowa, Weteranów b. armji polskiej we Francji i t. d. Są to organizacje o charakterze historycznym, reprezentujące tych wszystkich, którzy „krwią i żelazem“ wywalczyli niepodległość Polski.

II grupa — to organizacje, które jednoczą inwalidów wielkiej wojny i wojny polskiej, a więc n. p. Związek Inwalidów, Legia Inwalidów, Związek Ociemniałych Żołnierzy i t. d.

III grupa — to organizacje, które są jakgdyby przedłużeniem ramienia armji czynnej w społeczeństwie. Są to związki: oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, rezerwistów oraz emerytów wojskowych.

Na czele Federacji P. Z. O. O. stoi generał dr. Roman Górecki, obecnie minister przemysłu i handlu. Federacja polska należy do Federacji Międzyaljanckiej byłych Kombatantów (La Federation Interalliee des Anciens Combattants), zwanej w skróceniu **Fidac.** Godność prezesa Fidacu piastował do niedawna prezes polskiej Federacji, gen. Górecki.

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW POLSKICH. ODDZIAŁ W OLEANDRACH.

Adres Zarządu Oddziału: *Kraków, Al. 3 Maja 7, I. p.*
Dom im. Marszałka Piłsudskiego.
Zarządu Okręgu: *j. w. II. p.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, ul. Matejki 3.*

Związek Legjonistów Polskich, to największa **o charakterze historycznym** i najliczniejsza organizacja byłych obrońców Ojczyzny. Powstała ona w roku 1922 na Pierwszym Zjeździe legjonistów w Krakowie. Wprawdzie już w roku 1918 jeszcze przed odzyskaniem niepodległości powstały na terenie Małopolski dwa bratnie stowarzyszenia byłych legjonistów polskich we Lwowie i Krakowie, ale organizacje te miały charakter lokalny. Niemniej jednak stały się one zawiązkiem i podstawą do zorganizowania w następnych latach jednego Związku Legjonistów Polskich. Odbyło się to właśnie w roku 1922 w Krakowie, dokąd przybył również Marszałek Józef Piłsudski, ówczesny Naczelnik Państwa. Kraków może więc być dumnym z tego, że tu, skąd w roku 1914 wyszły pierwsze oddziały legjonistów do walki orężnej, tu także położono pierwsze podwaliny pod wielki i jedyny Związek legjonistów, który nowym czynem pracy pokojowej zaczął utrwalać mocarstwowe, poświęceniem żołnierza wywalczone, stanowisko Państwa Polskiego.

W tych **Oleandrach,** skąd poszła w bój w roku 1914 pierwsza kompanja kadrowa legjonistów, znalazły obecnie pomieszczenie krakowskie władze Związku. Tu bowiem powstał potężny, żywy pomnik Czynu legjonowego, który z walki orężnej przerodził się w ognisko pracy społecznej, tu powstał wspaniały **Dom im. Marszałka Piłsudskiego.**

Dom ten, jest obecnie, a będzie także w przyszłości, gdy urośnie do projektowanych rozmiarów, ośrodkiem, skąd promieniuje i promieniować będzie wspaniała idea legjonowa.

W Domu im. Marszałka Piłsudskiego ma swą siedzibę Zarząd Okręgowy Związku Legjonistów Polskich, tu także mieści się **Oddział krakowski.** Oddział ten rozporządza całym szeregiem sal, w których urządzono **czytelnię, bibljotekę, świetlicę, sekretarjat i miejsce zebrań** władz oddziału i **Kół Pułkowych.** Oddział krakowski liczy około 1000 członków, pochodzących tak z terenu krakowskiego,

jak i z okolicy. Dla członków, pozakrakowskich zorganizowano dwie **placówki,** a mianowicie w Skawinie i Krzeszowicach.

Działalność Oddziału jest nadzwyczaj intenzywną i wszechstronną. Idzie ona w kierunku pracy kulturalno-oświatowej przez urządzanie odczytów, koncertów, uroczystości państwowych i legjonowych, w kierunku bratniej pomocy przez opiekę nad wdowami i sierotami po poległych legjonistach, jakoteż i nad tymi członkami oddziału, którzy tej pomocy potrzebują, — w kierunku pracy społecz-



Dom im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie (Oleandry).

nej przez udział w tych wszystkich akcjach humanitarnych i obywatelskich, jakich państwo oczekuje od byłych legjonistów, — wreszcie w kierunku dokształcania tych członków, którzy we wczesnej młodości, przelewając krew i znosząc trudy wojenne, nie mieli czasu na zdobycie upragnionego wykształcenia.

Zarząd Oddziału składa się z 16 osób z prezesem na czele. Dla sprawnego wykonywania pracy Oddziału stworzono **4 Komisje,** a mianowicie:

1) weryfikacyjną, 2) gospodarczą, 3) bratniej pomocy i 4) pracy społecznej.

Do najważniejszych należy **Komisja Bratniej Pomocy,** która dzieli się na następujące **Sekcje i Referaty:**

sekcja 1) pracy (dla bezrobotnych), 2) płacy (dla mających płacę poniżej minimum egzystencji), 3) informacyjno-ewidencyjna, 4) pomocy zawodowej (lekarskiej, prawnej i szkolnej), 5) zażaleń i wniosków;

referat 1) wdów i sierot, 2) różnych spraw.

Komisja Pracy Społecznej dzieli się na następujące **Sekcje:**

1) odczytowa, 2) kształcenia zawodowego (z podsekcją świetlicową i czytelniano-bibljoteczną), 3) tradycji, 4) artystyczna (z podsekcją chóru), 5) wielkokrakowska, 6) pracy zewnętrznej, 7) plastyków.

Według powszechnej opinji wśród pracowników społecznych, działalność Oddziału Krakowskiego Związku Legjonistów Polskich może być stawiana za wzór wielu organizacjom społecznym, których zadaniem jest służba dla ogółu.

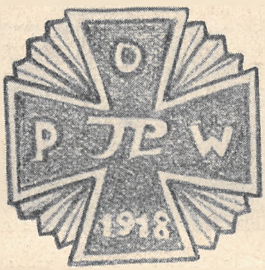
ODDZIAŁ W PODGÓRZU.

Adres Zarządu Oddziału: *Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 2.*

W Podgórzu, jako w tej dzielnicy Krakowa, która w chwili wybuchu wojny światowej, będąc jeszcze w tym czasie odrębnem miastem, dostarczyła do legjonów bardzo poważną ilość młodzieży przeważnie **spośród warstw robotniczych,** działa osobny **Oddział Związku Legjonistów Polskich.**

Oddział podgórski, z natury rzeczy przy istniejącym w Krakowie wielkim Oddziale w Oleandrach, nie posiada obecnie znacznej ilości członków. W każdym jednak razie ma on poważne znaczenie historyczne w organizacjach kombatanckich, a pozatem stanowi niezmiernie **ważną placówkę pracy społecznej** na terenie robotniczej dzielnicy krakowskiej w Podgórzu.

Oddział ten jest bowiem w posiadaniu własnego **lokalu,** gdzie rozwija się **żywa działalność** świetlicowa. Pozatem prowadzi on bratnią pomoc i pracę kulturalno-oświatową podobnie zresztą do innych oddziałów Związku.



ZWIĄZEK PEOWIAKÓW. KOŁO POWIATOWE W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Koła: *Kraków, ul. Pawia 3, I. p.*
Zarządu Okręgu: *j. w.*

Związek Peowiaków tworzą dawni członkowie **Polskiej Organizacji Wojskowej,** która powstała w roku 1914 na rozkaz Komendanta. P. O. W. otrzymało wówczas nadzwyczaj zaszczytną i odpowiedzialną pracę — przygotowania kadr młodzieży pod względem wojskowym i politycznym do walki o niepodległość Ojczyzny. Oprócz tej tajnej pracy organizacyjnej brali członkowie P. O. W. niejednokrotnie udział w walkach z zaborcami, stając często w szeregach legjonowych.

Związek Peowiaków powstał w roku 1922 na pierwszym Zjeździe byłych członków P. O. W. Wobec tego, że w miejsce dawnych zadań akcji zbrojnej i konspiracyjnej w stosunku do zaborców, przyjęli Peowiacy za cel swojej dalszej

pracy — służbę obywatelską i „dalsze dźwiganie Polski ku jej potędze i chwale", organizacja ta przyjęła nazwę **„Polskiej Organizacji Wolności"**, aby zachować owe cenne symboliczne litery.

Koło krakowskie liczy około 160 członków. Pozatem w Krakowie ma swą siedzibę **Okręg** Związku, obejmujący 10 Kół i 7 placówek tym Kołom podległych. Koło posiada własny **lokal**, gdzie znajduje się świetlica.

Działalnością jego objęte są wszystkie dziedziny pracy społecznej, nie wyłączając samopomocy i opieki nad wdowami i sierotami po poległych Peowiakach.



ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
POWIATOWE KOŁO W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Koła: *Kraków, ul. św. Filipa 25.*
Zarządu Okręgu: *Kraków, ul. Wiślna 3.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60.*

Organizacja ta powstała w Krakowie i Poznaniu jeszcze za czasów zaborczych, ale nie miała ona z początku zadania obrony interesów materjalnych, lecz tworzyła raczej tajną grupę w ówczesnym ruchu niepodległościowym. Obecny charakter przybrała ona dopiero w roku 1919, stając się w odrodzonej Polsce związkiem jawnym.

Do Związku należą inwalidzi Polacy, z polskich formacyj bojowych, a także i ci, którzy „na początku wojny światowej wtłoczeni zostali w obce mundury i złożyli ofiarę krwi, przyczyniając się bezpośrednio lub pośrednio do odzyskania zjednoczonych ziem polskich".

Związek jest podzielony na **okręgi**, odpowiadające mniej więcej województwom. Ogólnie w całej Polsce liczy związek obecnie około 150 tysięcy członków, z czego na **Powiatowe Koło krakowskie** przypada około 2300 osób. Część członków Koła przebywa w Krakowie, część zaś zamieszkuje jego najbliższe okolice. Najsilniejszy napływ członków do Koła był w roku 1933 i 1935, w zależności od tego, jak inwalidzi odczuwali potrzebę wspólnej organizacji.

Koło krakowskie dzięki wytężonej i ofiarnej pracy władz, rozwinęło się nadzwyczaj pomyślnie. Posiada ono własny **lokal**, złożony z 4-ch dużych sal, w którym mieści się **biuro, świetlica z czytelnią i bibljoteką, sala ze sceną i pokój dla zebrań** władz Koła. Życie w lokalu trwa przez cały dzień z tego powodu, że członkowie bardzo licznie korzystają z urządzeń Koła i załatwiają swoje sprawy inwalidzkie.

Działalność Koła jest wszechstronną. Przedewszystkiem z racji swego przeznaczenia jest ona nastawioną bardzo wybitnie na **bratnią pomoc.** A więc udziela zapomóg pieniężnych i w naturze, służy pomocą lekarską i prawną, dostarcza pomocy szkolnej, prowadzi kasę pośmiertną, organizuje kolonje lecznicze i wypoczynkowe, opłaca koszty porad fachowych w sprawach inwalidzkich, wygotowuje

prośby dla członków i opinjuje je. Dla rodzin członków organizuje dożywianie, prowadzi półkolonje, kursy zawodowe dla dziewcząt itd.

Oprócz tej działalności w zakresie pomocy koleżeńskiej, rozwija Koło żywą **pracę oświatową i społeczną,** mianowicie organizuje wieczory dyskusyjne i odczyty naukowe, okolicznościowe akademje i uroczystości.

Obowiązki obywatelskie wobec Państwa — stosownie do wymogów statutu — spełnia Koło zawsze w sposób jaknajbardziej celowy przez zorganizowany udział swoich członków, czyto w wyborach do ciał ustawodawczych, samorządowych, czy też w rozmaitych akcjach społecznych. Pozatem prowadzi jeszcze Koło działalność towarzyską (zabawy, wycieczki, opłatek, święcone itd.).

Intenzywną działalność organizacyjną rozwija Koło za pośrednictwem instytucji **mężów zaufania,** których liczy w Krakowie i na powiecie około 70-ciu. Ci mężowie zaufania są łącznikami między zarządem a członkami Koła, informują zarząd o potrzebach tych członków, wskazując zasługujących na pomoc, i są przodownikami w obywatelskiej pracy Koła. Od czasu do czasu organizują oni zebrania informacyjne w powiecie i prowadzą pracę oświatową wśród członków przy pomocy bibljotek i czytelni ruchomych.

Dla uzyskania dochodów na pokrycie wydatków, związanych z tą poważną i doniosłą pracą prowadzi Koło **hurtownię i sklep tytoniowy.** Pomocą służy również Kołu bardzo czynne **Koło Przyjaciół ofiar wojny Wojew. Krakowskiego,** zorganizowane wśród społeczeństwa miejscowego. Koło to wydaje nawet specjalny **miesięcznik** p. t. „Przyjaciel ofiar wojny", informujący o różnych sprawach z życia b. kombatantów.

LEGJA INWALIDÓW WOJENNYCH WOJSK POLSKICH IM. GEN. J. SOWIŃSKIEGO. KOMPANJA W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Kompanji: *Kraków, ul. Łobzowska 7, m. 7.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, ul. Wilcza 5.*

Organizacja ta powstała w Polsce w roku 1926 wskutek konieczności zrzeszenia się tych inwalidów wojennych armij polskich i dawnych polskich formacyj bojowych, którzy czuli się najbardziej pokrzywdzonymi wojną.

Legja wykazuje na terenie całej Rzeczypospolitej stały i systematyczny rozwój, jakoteż przyrost członków. Jest ona podzielona na **Oddziały wojewódzkie i Kompanje.**

Kompanja krakowska rozwija działalność na terenie Krakowa, zaś Zarząd Oddziału wojewódzkiego w Krakowie kieruje podległemi placówkami na prowincji.

Kompanja posiada własny **lokal** dwupokojowy, w którem mieści się świetlica z czytelnią i biuro. **Świetlica** jest czynna cały dzień.

Oczywiście, że na pierwszym planie działalności Kompanji stoi **pomoc koleżeńska,** którą objęte jest: udzielanie doraźnej pomocy materjalnej, lekarskiej, prawnej, interwencje we wszelkicch sprawach inwalidzkich, opinjowanie próśb. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki wysiłkom władz Kompanja nie posiada bezrobotnych wśród swoich członków. Kompanja krakowska opiekuje się nietylko samymi członkami inwalidami, ale także ich rodzinami. Pozatem prowadzi żywą **działalność organizacyjną** przy pomocy stałych zebrań informacyjnych o sprawach inwalidzkich.

Równie intenzywnie prowadzi Kompanja **pracę kulturalno-oświatową i towarzyską** przez zebrania dyskusyjne, odczyty itd.

Dla zdobycia środków finansowych posiada Kompanja lokal fryzjerski na Dworcu kolejowym w Krakowie, prowadzi skup odpadków łomu i starego żelaziwa, oraz dysponuje innemi drobnemi źródłami dochodu (jak n. p. koncesja wyszynkowa).

ZWIĄZEK OFICERÓW W. P. W STANIE SPOCZYNKU W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Związku: *Kraków, ul. Lelewela 4, m. 2.*

Związek oficerów W. P. w st. sp. w Krakowie, którego pierwotna nazwa brzmiała: „Związek Oficerów i Urzędników Wojsk Polskich w Krakowie przeniesionych w stały stan spoczynku", istnieje faktycznie od roku 1921, prawnie od dnia 28 marca 1922 roku. Pobudkami powołania go do życia były: tkwiące w każdym żołnierzu poczucie solidarności zawodowej, zadzierżgnięte już w czasie pokoju a wzmocnione na polach walki węzły koleżeństwa i braterstwa broni, oraz chęć utrzymania tej łączności po przejściu w stan spoczynku. Poza temi momentami ideowemi wpłynęły nadto na powołanie do życia Związku względy praktyczne: stworzenie ośrodka samopomocy, dążność do obrony praw ogółu i poszczególnych członków, udzielenie poparcia wdowom i sierotom po zmarłych członkach, rozwinięcie działalności społecznej i utrzymywanie życia towarzyskiego członków i ich rodzin.

Związek Oficerów W. P. w st. sp. w Krakowie jest **związkiem regjonalnym.** Liczy obecnie około 300 członków, zamieszkałych jednak nietylko na terenie Województwa Krakowskiego, ale i na innych obszarach państwa. W ostatnich czasach wzmógł się ruch członków, to też liczba ich stale wzrasta. Jestto na-

stępstwem przenikającego coraz bardziej ogół oficerów w st. sp. przeświadczenia, że działalność Związku jest celową, a przystąpienie do niego leży w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Związek ma swoją **siedzibę** w lokalu „Kasyna powszechnego" w Krakowie, ul. Grodzka 13, I. p.

Działalność, w początkowem stadjum siłą rzeczy skromniejsza, rozwinęła się w ostatnich latach we wszystkich kierunkach. Związek udziela członkom pożyczek, znajdującym się w krytycznem położeniu członkom i rodzinom po zmarłych członkach daje bezzwrotne zapomogi w szczególności też wypłaca na wypadek śmierci członka — zamiast złożenia wieńca — 25 zł. na „Związek wdów i sierot po wojskowych". Udziela bezpłatnej porady prawnej. Zorganizował też dla rodzin członków pomoc lekarską i aptekarską przez uzyskanie daleko idących ulg. Nadto użytecznym okazał się istniejący przy Związku **„Fundusz zapomogowy",** który na wypadek śmierci członka tego funduszu wypłaca rodzinie przy obecnym stanie członków zapomogę w wysokości 600—700 zł.

Poza tą akcją samopomocową Związek rozwija **działalność kulturalno-oświatową** i samodoskonalenia się tak w zakresie wiedzy ściśle zawodowej, jak ogólnej przez zebrania dyskusyjne, odczyty, referaty i wykłady, a nadto podtrzymuje i pogłębia życie towarzyskie przez urządzanie wieczornic, herbatek i widowisk.

Zewnętrzna działalność Związku ujawnia się w ścisłym kontakcie i współdziałaniu z bratniemi organizacjami, jak: Związek Legjonistów, Inwalidów wojennych, Powstańców śląskich, Sybiraków i innych zrzeszonych we Federacji. Współdziała z niemi w przygotowaniu i urządzaniu obchodów państwowych, narodowych i wojskowych. — Żywy też jest udział Związku w pracy społecznej. Nie brak Związku w żadnej akcji czy imprezie o znaczeniu szerszem, ogólnem.

Oficerowie W. P. w st. sp. nie są dotychczas zrzeszeni w jednym Związku ogólnym, obejmującym — swoim zasięgiem całe państwo. — Na terenie jego istnieje dotychczas szereg Związków, stanowiących zupełnie samodzielne jednostki, rządzące się własnemi statutami. — Z tych wszystkich Związków i Stowarzyszeń jedynie Związek Krakowski przystąpił i należy do Federacji P. Z. O. O. od chwili jej założenia. Zapoczątkowana przez Związek Krakowski akcja zjednoczenia się wszystkich na terenie państwa obecnie istniejących związków w jednej, spólnej dla całego państwa organizacji, znajduje się obecnie w końcowem stadjum przeprowadzenia.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY.
KOŁO W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Koła: *Kraków, ul. Wiślna 3, m. 3.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, ul. Wierzbowa 11.*

Powodem powołania Związku oficerów rezerwy do życia była dążność tuż po ukończeniu wojny do **zjednoczenia** wszystkich oficerów pod jednym sztandarem służby dla kraju w czasie pokoju. Ponadto oficerowie ci po powrocie do domu i zdjęciu munduru wojskowego znajdowali się często bez pracy. Trzeba było więc tym, którzy ofiarnie służyli Polsce w czasie wojny, dać odpowiednie zajęcie i zapewnić mu warunki egzystencji. Wreszcie należało wiedzę, jaką te jednostki nabyły w czasie służby wojskowej, dalej utrzymać i kształcić, aby kiedy zajdzie potrzeba można ją było znowu użyć.

Związek powstał w Polsce w roku 1922. Na terenie Krakowa istniał on już w roku 1921, jako organizacja miejscowa, która w chwili powstania Związku weszła w jego skład. W roku 1932 liczył Związek 205 Kół i 11.900 członków.

Stan członków w **Kole krakowskiem** pozostaje od kilku lat bez zmian. Rocznie bowiem przybywa około 80 członków i ta sama mniej więcej ilość ubywa wskutek śmierci, wyjazdu lub skreśleń.

Koło posiada własny **lokal,** w którym mieści się sekretarjat, czytelnia i bibljoteka oraz sekcja strzelecka.

Cele swoje realizuje Koło przedewszystkiem przez uzupełniające **szkolenie członków w dziedzinie wojskowej** (odczyty, sekcja strzelecka).

Działalność oświatową i społeczną wypełniają zebrania dyskusyjne i towarzyskie (dwa razy w tygodniu). Pozatem Koło współpracuje z innemi organizacjami w urządzaniu rozmaitych uroczystości i w spełnianiu różnych zadań obywatelskich (n. p. wydatny udział Koła w Komitecie uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego).

Pomoc koleżeńską prowadzi Koło przez pośrednictwo w uzyskiwaniu pracy, interwencje w sprawach członków i udzielanie zapomóg w wyjątkowych wypadkach.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wielu członków Koła pracuje w innych związkach, jużto jako ich członkowie (n. p. w Związku Rezerwistów, Legjonistów, Peowiaków), jużto jako **instruktorzy** (n. p. w Związku Strzeleckim, Rezerwistów, w Oddziałach Przysposobienia Wojskowego itd.).



OGÓLNY ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. KOŁO W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Koła: *Kraków, ul. Jagiellońska 10.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, Al. Jerozolimskie 75.*

Potrzeba zrzeszenia podoficerów rezerwy celem utrzymania ich na poziomie sprawności wojskowo-wychowawczej i chęć uzyskania dzięki temu wyszkolonych instruktorów i wychowawców w pracy nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem społeczeństwa — była jednym z głównych powodów do zorganizowania Związku podoficerów rezerwy. Oczywiście, że pozatem szło również o utrzymanie ducha koleżeństwa, solidarności i niesienia sobie wzajemnej pomocy w stanie cywilnym.

Związek powstał w roku 1926, a rozwój jego obecnie przedstawia się następująco: istnieje mianowicie **17 okręgów,** samodzielne **Koło w Gdańsku,** wydział zagraniczny i **512 Kół.** Ilość członków dochodzi do 75 tysięcy.

Koło krakowskie rozwija się w sposób widoczny dopiero od roku 1933. Obecnie liczy Koło ponad 400 członków i ilość ta ciągle wzrasta. Są to przeważnie członkowie miejscowi, ponieważ w powiecie krakowskim istnieją odrębne Koła (n. p. w Podgórzu, Prądniku czerwonym, Bibicach, Woli Duchackiej, Młodziejowicach), które podlegają bezpośrednio Zarządowi Okręgu krakowskiego.

Koło posiada własny **lokal,** w którym znajduje się świetlica z czytelnią i bibljoteką, sekretarjat Koła.

Działalność Koła idzie przedewszystkiem w kierunku ciągłego dokształcania członków przez wykłady i ćwiczenia wojskowe, oraz przez pracę w W. F. i P. W., czego dowodem może być wielka ilość zdobytych przez członków Koła odznak sportowych i strzeleckich (POS, OS). Pozatem rozwija Koło również nadzwyczaj ożywioną **działalność kulturalno-oświatową i towarzyską,** organizując częste zebrania członków, odczyty, zabawy itd. Sprawnie działa także **bratnia pomoc** (bezpłatna pomoc lekarska, prawna, pośrednictwo w zdobywaniu pracy itd.).

Na podkreślenie zasługuje ofiarność Koła na rzecz **pracy obywatelskiej** (n. p. wydanie 25 tysięcy ulotek, objaśniających konieczność udziału społeczeństwa w wyborach do ciał ustawodawczych). Pozatem współpracuje Koło ze Związkiem Strzeleckim, L. O. P. P., L. M. i K. oraz z innemi organizacjami.



ZWIĄZEK REZERWISTÓW.
ODDZIAŁ POWIATOWY W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Oddziału: *Kraków, Rynek Główny 37, II. p.*
Zarządu Okręgu: *Kraków, ul. Skarbowa 2.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, ul. Wiejska 3, m. 3.*

Organizacja ta — to jedna z najpotrzebniejszych organizacyj w Państwie Polskiem. Powstała ona w roku 1926. Członkiem Związku może być „każdy oficer, podoficer i szeregowiec rezerwy, pospolitego ruszenia, w stanie spoczynku i inwalida wojsk polskich, którego patrjotyzm nie ulega wątpliwości“. Związek ma na celu:

1) współdziałanie z odnośnemi władzami państwowemi w kierunku wzmożenia sił obronnych Państwa przez wzięcie czynnego udziału w nakreślonych pracach **szkolenia wojskowego i wychowania fizycznego** swych członków oraz pielęgnowania wśród nich ducha żołnierskiego;

2) **wychowanie obywatelskie** swych członków w myśl założeń ideologicznych Marszałka Piłsudskiego w kierunku potrzeb Państwa i wojska, wyrabianie wśród członków patrjotyzmu i poczucia państwowego, tężyzny narodowej i dzielności żołnierskiej oraz oddziaływanie w tym duchu na całe społeczeństwo;

3) wyrabianie wśród członków **karności, obowiązkowości i odpowiedzialności** w pracy publicznej i społecznej;

4) **pracę kulturalno-oświatową** z wykluczeniem działalności partyjno-politycznej;

5) lojalną **współpracę** z innemi bratniemi organizacjami.

Związek dzieli się na **Okręgi i Powiaty,** a jego Oddziały znajdują się prawie w każdem mieście, a nawet po wielu wsiach. **Oddziały** te mają charakter na pół wojskowy. Każdy z nich posiada obok zarządu także **Komendę,** która zajmuje się szkoleniem wojskowem członków.

Krakowski Oddział Powiatowy liczy około 2800 członków, których ilość po zapowiedzianej selekcji prawdopodobnie ulegnie zmniejszeniu.

Oddział ten posiada na terenie Krakowa **7 Kół** (Koło nr. I, II, III, IV, Elektrownia miejska, Wodociągi miejskie, Miejska Kolej elektryczna) oraz **20 Kół** w powiecie (Barycz, Bielany, Borek Fałęcki, Chełm,, Czernichów, Dojazdów, Kobierzyn, Konary, Olszanica, Piaski Wielkie, Prądnik Biały, Prokocim, Przegorzały, Sidzina, Skawina, Tyniec, Witkowice, Wieliczka, Wola Justowska, Zelczyn).

Oddział dysponuje dużym **lokalem,** w którym mieści się **świetlica,** sekretarjat i sale zebrań.

Działalność Oddziału idzie głównie w kierunku przysposobienia wojskowego, dzięki czemu znaczna ilość członków zdobyła Odznakę Strzelecką i Państwową Odznakę Sportową. W ostatnich czasach położono też wielki nacisk na **wychowanie obywatelskie** członków, jako na drugą naczelną zasadę pracy Związku w myśl programu, uchwalonego na **ogólnopolskim Zjeździe** kierowników wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów, który się odbył w Warszawie w listopadzie 1935 roku.

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW.
OKRĘG i ODDZIAŁ W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Okręgu i Oddziału: *Kraków, Wawel 9.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, ul. Wspólna 37.*

W rocznicę utworzenia 1. pułku Strzelców na Syberji odbył się w Warszawie w roku 1928 pierwszy zjazd Sybiraków. Dał on początek Związkowi Sybiraków. Na zjeździe tym przyjęto statut, według którego członkami Związku mogą być: weterani 1863 r., zesłańcy polityczni, członkowie V Dywizji i wszyscy ci, którzy bądź dla wojska, jak n. p. Polski Komitet Wojenny, bądź też dla społeczeństwa polskiego czynnie na Syberji pracowali.

Związek dzieli się na okręgi, te zaś w miarę potrzeby wydzielają ze siebie oddziały. Obecnie istnieje 9 okręgów. Liczba członków Związku wynosi w przybliżeniu 5 tysięcy osób.

Organizacja krakowska spełnia równocześnie zadania okręgu i oddziału. Rozwój jej postępuje naprzód. Datuje on się szczególnie od roku 1933, a ważnym momentem w tym kierunku był w roku 1934 Walny Zjazd, który odbył się w Krakowie. Liczba członków organizacji krakowskiej stale wzrasta, z czego 50% zamieszkuje w Krakowie, reszta zaś na prowincji.

Organizacja krakowska posiada własny **lokal,** złożony z dwóch sal, w których znajduje się sekretarjat, **bibljoteka,** zawierająca około 500 książek oraz **świetlica** z czytelnią.

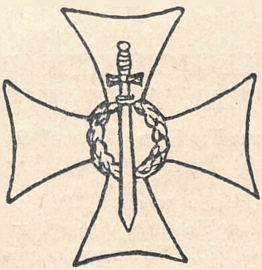
Wielką troską Zarządu krakowskiego jest **zagadnienie bratniej pomocy.** Z roku na rok bowiem zwiększają się trudności, które musi Zarząd pokonywać, aby spełnić swe zadanie. Mianowicie ewidencja członków wykazuje, że wiek ich waha się w granicach 40 do 65 lat. Fakt ten daje już pewne pojęcie, jak trudno jest nieraz uzyskać dla członka w tym wieku życia jakieś zajęcie, jeżeli znajdzie się on bez pracy. Ponadto należy wziąć pod uwagę, że członkowie może żadnej innej organizacji kombatanckiej nie byli narażeni na ponoszenie takich trudów wojennych i przez tak długi przeciąg czasu, jak właśnie Sybiracy. Wielu z nich przebywało na froncie względnie w niewoli przez 8 lat, a szczególnie ciężkie warunki pobytu na Syberji i walki z bolszewikami w tym kraju nadwyrężyły zdrowie niejednego, co zwłaszcza obecnie w podeszłych latach daje się mocno odczuwać. Może najsilniej odczuwają to pracownicy fizyczni, a tych organizacja krakowska liczy ponad 50%. Zastanawiając się bliżej nad tą sprawą, przyszedł Zarząd do przekonania, że pomoc w obecnej formie, t. zn. przez wyszukiwanie dorywczej pracy lub przez udzielanie chwilowej pomocy materjalnej jest tylko półśrodkiem.

W każdym razie Zarząd krakowski stara się bardzo usilnie pomagać tym członkom i w niejednym wypadku udaje mu się zaradzić złemu.

Obok tej akcji pośrednictwa pracy wystarał się Zarząd dla członków organizacji krakowskiej o bezpłatną **pomoc prawną i lekarską.** Pozatem udziela członkom **pożyczek, bezzwrotnych zapomóg** i innej pomocy w naturze.

Działalność oświatową i społeczną rozwija organizacja krakowska przez odczyty, zebrania dyskusyjne na różne aktualne tematy społeczne i polityczne, dalej przez urządzanie akademij i różnych uroczystości. Od czasu do czasu zwołuje zebrania informacyjne członków, a także bierze zawsze czynny **udział w życiu publicznem** n. p. w ostatnich wyborach, lub w pracach na rzecz instytucyj wyższej użyteczności, jak L. O. P. P. i t. d.

Z działalności towarzyskiej należy wymienić urządzany co roku w lokalu organizacji krakowskiej **„opłatek“**, który szczególne dla Sybiraków posiada ze względu na przeszłość, niekłamany urok i sentyment.



ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.
GRUPA W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Grupy: *Kraków, Łobzowska 7.*
Zarządu Głównego: *Katowice, ul. Młyńska 47.*

Na Śląsku wszystko świadczy o tem, że jest to prastara ziemia polska. Ostatniem udokumentowaniem przynależności Śląska do Polski były trzy powstania śląskie. **Z uczestników tych powstań** wyłonił się w roku 1921 Związek Powstańców Śląskich. Na terenie Krakowa zawiązał się on w roku 1934.

Związek ten liczy w granicach Państwa Polskiego przeszło 31 tysięcy uczestników powstań śląskich oraz około 15 tysięcy członków młodzieży powstańczej.

Do Grupy krakowskiej należą przeważnie członkowie miejscowi, na terenie województwa krakowskiego istnieje bowiem cały szereg oddziałów (jak np. w Tarnowie, Trzebini, Oświęcimiu, Chrzanowie, Libiążu, Jaworznie itd.). Wskutek stałego napływu byłych uczestników powstań śląskich do Krakowa ilość członków w Grupie krakowskiej wzrasta.

Grupa posiada własny **lokal,** w którym skupia się życie i **działalność** organizacji. Idzie ona — podobnie jak i w innych związkach w kierunku pracy kulturalno-oświatowej, samopomocowej, towarzyskiej i społecznej. Pomimo krótkiego czasu istnienia grupy, zdołała ona dokonać całego szeregu poważniejszych czynów, jak np. wysłać sztafetę do Warszawy na imieniny Marszałka, przyjąć 3500 powstańców, przybyłych do Krakowa na pogrzeb Marszałka, wysłać pieszą sztafetę z urną na kopiec wyzwolenia do Piekar oraz przeprowadzić organizację Zjazdu Powstańców w Krakowie, który odbył się w dniach 13 i 14 października 1935 r. i przybrał naprawdę imponujące rozmiary.



ZWIĄZEK LEGJONISTEK POLSKICH. ODDZIAŁ W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Oddziału: *Kraków, Wawel 9.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, ul. Bracka 1, m. 6.*

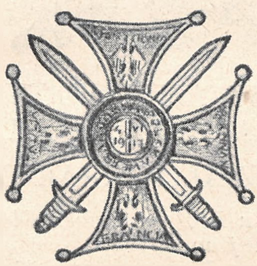
Organizacja powstała w Polsce w roku 1929 z członkiń dawnej **Ochotniczej Legji Kobiet.** Legja ta zdobyła sobie duże zasługi w okresie walk o granice Państwa Polskiego w latach 1918—1920. Wówczas to powstały oddziały kobiet-żołnierzy, walczących na różnych frontach, zwłaszcza w obronie Lwowa i Wilna.

Związek posiada **Oddziały** w Krakowie, Lwowie, Wilnie, Łodzi i Warszawie. Ogółem należy do Związku około 800 członkiń.

Oddział krakowski liczy ich obecnie 97. Przeważnie są to członkinie miejscowe, w tem kilkanaście zamiejscowych (z Katowic, Nowego Targu, Krzeszowic itd.).

Oddział krakowski, aczkolwiek posiada do swej dyspozycji skromny **lokal,** dzieląc go wspólnie z innymi organizacjami kombatanckiemi, rozwinął bardzo żywą **działalność** oświatową i społeczną. Organizuje więc często zebrania członkiń dla omówienia spraw, związanych z wychowaniem fizycznem kobiet i ich

przysposobieniem wojskowem. Bierze zawsze czynny udział w każdej pracy obywatelskiej, jak w zbiórkach na powodzian, na samolot Żwirki i Wigury, na LOPP itd. Rozwija wśród członkiń działalność towarzyską (opłatek, święcone itp.). Organizuje dla młodzieży żeńskiej przeszkolenie w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, w służbie łączności. W działalności samopomocowej uwzględnia doraźną pomoc w naturze, kursy dokształcające, opiekę nad choremi oraz interwencje w uzyskaniu pracy dla niezamożnych członkiń.



STOWARZYSZENIE WETERANÓW BYŁEJ ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI.
ODDZIAŁ W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Oddziału: *Kraków, Wawel 9.*
Zarządu Okręgu: *Kraków, ul. Starowiślna 4.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, ul. Długa 50.*

Organizacja ta powstała w Polsce w roku 1928, w Krakowie zaś w roku 1934. Grupuje ona w sobie wyłącznie tych żołnierzy wychodźczych, którzy istotnie przeszli przez szeregi Armji Polskiej we Francji, zaciągając się do niej na ziemiach: amerykańskiej, francuskiej, włoskiej, na Syberji, Murmanie, w Salonikach itd.

Stowarzyszenie posiada **6 okręgów** (warszawski, poznański, śląski, krakowski, stanisławowski i pomorski), **90 placówek czynnych** i 40 placówek w stadjum organizacji. Razem liczy ono około 5600 członków.

W Krakowie ma swą siedzibę Zarząd okręgu, obejmującego województwo krakowskie, w którem istnieje 10 placówek.

Placówka krakowska liczy około 80 członków, należą do niej członkowie, zamieszkali w Krakowie, a częściowo w okolicy (np. w Prokocimiu, Proszowicach, Płaszowie, Wieliczce itd.). Przeważają wśród nich robotnicy i pracownicy państwowi niższych kategoryj. Ilość członków placówki powoli rośnie, ponieważ zgłaszają się ciągle nowi członkowie z byłej armji błękitnej.

Placówka posiada skromny **lokal,** w którym mieści się sekretarjat. O ile idzie o **działalność** placówki, to zaczyna się ona dopiero rozwijać. Od czasu do czasu urządza ona zebrania członków, pośredniczy w poszukiwaniu pracy, opiekuje się wdowami i sierotami. Pozatem bierze zawsze czynny udział we wszystkich pracach społecznych i akcjach na cele użyteczności publicznej.

W dniach 5 i 6 października 1935 przygotowała placówka krakowska **Zjazd Stowarzyszenia** w Krakowie, połączony z wysypaniem ziemi z pobojowisk francuskich na kopcu Marszałka Piłsudskiego.



ZWIĄZEK ŻYDÓW
UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.
ODDZIAŁ W KRAKOWIE.

Adres Zarządu Oddziału: *Kraków, Rynek Główny 10.*
Zarządu Okręgu: *j. w.*
Zarządu Głównego: *Warszawa, ul. Elektoralna 18.*

Organizacja ta grupuje w sobie tych wszystkich Żydów, którzy „swój stosunek do Państwa Polskiego urzeczywistnili w szczerem spełnianiu żołnierskiego obowiązku“, walcząc o niepodległość i całość Rzeczypospolitej. Powodem założenia tego Związku była również między innemi chęć krzewienia ducha obywatelskiego wśród ogółu społeczeństwa żydowskiego, dalej propagowanie idei zgody, solidarności oraz zbliżenia polsko-żydowskiego.

Organizacja ta powstała w Polsce w roku 1929, w Krakowie w październiku 1933 r. Posiada ona obecnie **46 oddziałów w Polsce i zagranicą** (Gdańsk, Belgja, Francja, Stany Zjedn. Am. Półn.).

W Krakowie znajduje się zarząd Okręgu krakowsko-śląskiego (14 oddziałów i 4 delegatury) oraz zarząd Oddziału krakowskiego.

Oddział krakowski rozwija się bardzo pomyślnie. Ilość członków wzrosła z 76 przy założeniu do 496 obecnie i wzrasta ona nadal.

Oddział posiada własny **lokal,** gdzie mieści się sekretarjat, **świetlica** z czytelnią. **Działalność Oddziału** stoi na wysokim poziomie. A więc w zakresie pracy kulturalno-oświatowej odbywają się często odczyty z dziedziny wojskowej, społecznej i naukowej (około 25 odczytów rocznie), zebrania dyskusyjne oraz uro-

czystości państwowe. Oddział prowadzi również kursy języka francuskiego i angielskiego.

W pracy społeczno-obywatelskiej Oddział krakowski bierze zawsze czynny udział, a więc w różnych zbiórkach na cele użyteczności społecznej (n. p. F. O. M.), w akcjach humanitarnych (n. p. zorganizowanie Powodziowej Kolumny Ratowniczej w r. 1933).

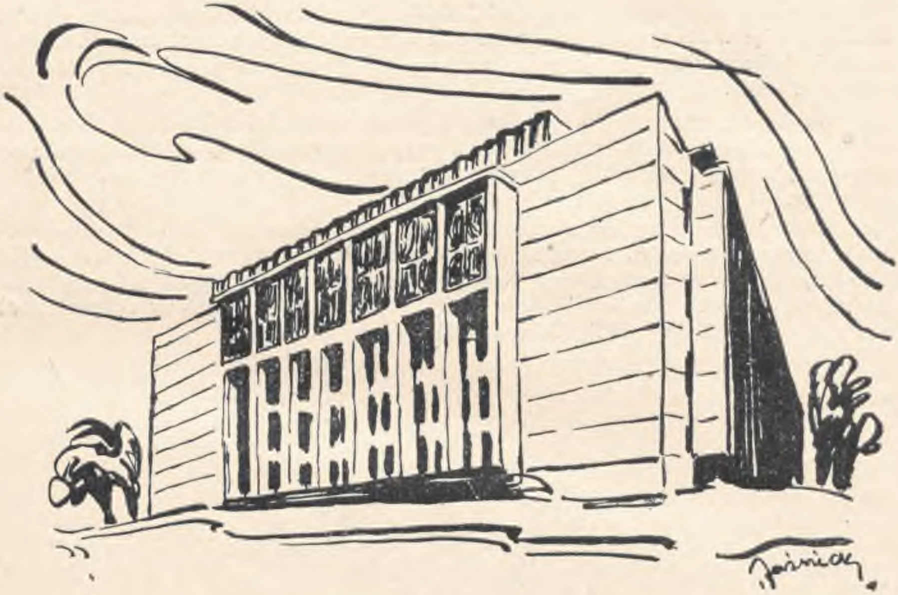
Bardzo czynną jest również **Bratnia pomoc** Oddziału, która stara się o rozmaite ulgi dla członków, pośredniczy w wyszukiwaniu pracy, udziela bezpłatnej pomocy prawnej i lekarskiej, pomocy finansowej i w naturze dla niezamożnych członków.

Bardzo dobrze zorganizowane są t. zw. „przybudówki" Związku, a mianowicie **„Kadra Młodych"**, która urządza dla młodzieży zimowe obozy wakacyjne i kolonje letnie (w Jordanowie i Zawoji, dla łącznie około 250 dzieci), wydatnie pracujące **„Koło Przyjaciół"** i **„Koło Pań"**. Wśród swoich członków zorganizował Oddział osobne Koła LOPP., PCK. i LMK.

I. POLSKIE TOWARZYSTWO WETERANÓW WOJSKOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Adres Zarządu: *Kraków, ul. św. Krzyża 7.*

Towarzystwo to powstało w dniu 1 kwietnia 1875 roku, założone przez grono obywateli, przejętych swą służbą wojskową i uczuciami koleżeństwa. Celem Towarzystwa jest niesienie pomocy swoim członkom i wdowom po nich pozostałym. W pierwszych dziesiątkach lat, aż do wybuchu wojny światowej rozwijało ono żywą działalność filantropijną. Od roku 1914 przerzedziły się znacznie szeregi członków. W roku 1921 na prośbę delegacji Towarzystwa raczył przyjąć nad niem protektorat Marszalek Piłsudski, ówczesny Naczelnik Państwa, który wpisał się też do złotej księgi Towarzystwa. Księga ta stanowi dzisiaj największy skarb Towarzystwa Weteranów. W roku 1935 obchodzili członkowie jubileusz 60-lecia istnienia Towarzystwa, które do dziśdnia posiada w swem gronie członków, należących doń przez 53 lata.



Rysunek nowobudującego się Muzeum Narodowego w Krakowie
(rys. F. Jaźwiecki).

Dzisiejszy Kraków.

Za prezydentury Dra Mieczysława Kaplickiego Kraków przeżywa wyjątkowe chwile.

Przejdą do historji dni Rewji kawalerji, jako piękny obraz tężyzny polskiej armji i barwne widowisko, uświetnione obecnością najwyższych dostojników Państwa.

Na wieki pozostaną w pamięci Krakowa żałobne dni majowe 1935 r.

Aby utrwalić dla potomnych te chwile, aby zachować skarby Rzeczypospolitej — w tym Krakowie, gdzie stoi Wawel, Kościół NP. Marji, Bibljoteka Jagiellońska, w tym Krakowie, dzięki obywatelskiej inicjatywie włodarzy, którzy troszczą się o dostojność dawnej królewskiej siedziby — powstają nowe pomniki sławy i potęgi z ostatniego okresu historji Polski.

Kopiec Marszałka Piłsudskiego — to jeden z tych monumentów, które przetrwają tysiące lat. Nie było lepszej inicjatywy, aby utrwalić po wsze czasy pamięć bohatera, który stanął na czele Wskrzeszonego Państwa.

Setki tysięcy ludzi — rodaków i obcych — przyniosło na mogiłę Piłsudskiego garście ziemi. Setki tysięcy zabrało ze sobą wspomnienie o Krakowie.

Drugim trwałym pomnikiem, to budujące się Muzeum Narodowe. Przybytek ten będzie wspaniałym dowodem kultury polskiej. Nie tylko sam gmach wraz

otoczeniem, jako wyraz architektonicznego piękna, ale zwłaszcza wszystkie nagromadzone wewnątrz zbiory pamiątek i dzieł sztuki będą świadectwem potęgi ducha narodowego Polski.

A dalej spojrzyjmy na budujący się gmach Bibljoteki Jagiellońskiej, gdzie znajdą pomieszczenie bezcenne zbiory ksiąg, dokumentów historycznych, jako świadectwo o niezniszczalnych zasługach umysłu polskiego.

Albo, zwróćmy uwagę na powstający poza miastem rękami młodego pokolenia, Stadjon sportowy, który nadzwyczajną celowością i wszechstronnością urządzeń będzie służył dla kształcenia sił fizycznych i zdrowia nadchodzących pokoleń Państwa Polskiego.

Patrząc na to wszystko, w perspektywie zaledwie kilku lat, widzimy, jak Kraków — Poloniae celeberrima urbs — wytrwale zachowuje swoje stanowisko wśród miast Rzeczypospolitej.

Spis Związków Kombatanckich

należących do Powiatowej Federacji P. Z. O. O.

Uwaga: Zdjęcia zamieszczone na str. 89 i 101 wykonała Ajencja fot. „Światowida“.

Unja Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny.

Braterstwo broni zrodziło tęsknotę za powszechnym pokojem, dało jej wyraz trwały w międzynarodowej potężnej organizacji F. I. D. A. C. (Federacja Międzyaljancka dawnych Kombatantów), skupiającej w sobie żołnierzy z wojny światowej. To jedyne w swoim rodzaju zrzeszenie daje żywe świadectwo prawdzie, że miłość i służba dla własnego kraju może i powinna kojarzyć się z przyjazną wolą poznania i zrozumienia tak psychiki, jak potrzeb życiowych innych narodów.

W tej pionierskiej pracy dzielnie dopomagają kobiety, jako tak zwany **„Fidac Auxiliaire" (pomocniczy),** — opierając się zresztą na pięknej tradycji dawniejszych poczynań. „Międzynarodowa Rada Kobiet", założona w 1888 r. uważała się za „matkę" Ligi Narodów, z racji pokrewnych haseł, zaś tezy, opracowane w 1915 r. przez „Międzynarodową Ligę Pokoju i Wolności", służyły podobno za podstawę dla sławnych 16-tu punktów Wilsona.

I u nas, tuż po odzyskaniu niepodległości, zawiązana została „Polska Liga Kobiet dla Pokoju i Wolności" oraz „Polska Unja Zgody Narodów" — obie związane z terenem międzynarodowym. Największe jednak znaczenie ma Fidac żeński, obecnie pod nazwą **„Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny"**, pod przewodnictwem Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej. W skład jego wchodzą: Stowarzyszenie b. Strzelczyń (przedwojenny Związek Strzelecki), Stowarzyszenie b. Drużyniaczek (Polskie Drużyny Strzeleckie), Związek Kurjerek I Brygady, Liga Kobiet, Związek b. Peowiaczek, Koło Polek, Koło Uczestniczek b. Związku Broni, Stowarzyszenie b. Instruktorek S. P. i O. (Sekcja Propagandy i Opieki nad Żołnierzem

przy Nacz. Dowództwie Wojsk Pol.), Biały Krzyż, Rodzina Wojskowa, Harcerstwo żeńskie — cały zatem świat kobiecy, który własnym trudem i ofiarami brał udział w walce o Niepodległość.

W Krakowie od r. 1932 istnieje analogiczna placówka, zrazu pod nazwą: „Związek Uczestniczek Walk o Niepodległość", następnie przekształcona na pierwszy poza stolicą oddział Unji. Oddziały w innych miastach powstały później.

Ich życie organizacyjne, udział w aktualnych pracach, atmosfera jaką wytwarzają — dowodzi, że nie ograniczają się one bynajmniej do rozpamiętywania przeszłości ani do snucia pięknych marzeń. Oto wyjątki z Deklaracji Ideowej Fidacu żeńskiego w Polsce, które malują najlepiej jego stanowisko i treść wewnętrzną, a zarazem program dnia powszedniego:

„Wielka, 9-miljonowa armja Fidac'u międzynarodowego — to związek ludzi, którzy, znając grozę wojny i cenę wolności, nie chcą się zgodzić na nowe ostrzenie broni. Pacyfizm ich jednak nie jest nieodpowiedzialnym sentymentem — jest treścią życia ludzi silnych, czynnych, pełnych miłości swego kraju, dążących do pogodzenia uczuć patrjotycznych z dobrem całej ludzkości, przez oczyszczenie ich z narośli nienawiści, zaślepienia i niewiedzy.

Fidac polski — przejął i podtrzymuje te same cechy. Powstał on jako związek żołnierzy, którzy na różnych frontach walczyli o ten sam cel — Niepodległość Polski. Zdobywszy ją za cenę krwi własnej i krwi 8-iu miljonów żołnierzy, synów wielu narodów, członkowie jego rozumieją głęboko i wierzą mocno, że istnienie Państwa Polskiego opiera się na pokoju powszechnym i nienaruszalności traktatów. Pokoju więc i traktatów bronić mają niewzruszenie...

Kobieta polska wniosła wkład swojej pracy i ofiary we

wszystkie walki o wolność swojego narodu. Dziś ma prawo wolności tej bronić, głosząc pokój. Wie jednak i oświadcza, że raz jeszcze nie ulęknie się wojny, jeśli siła czyjejś nienawiści czy zaślepienia wojnę tą rozpęta i państwu polskiemu zagrozi.

Udział kobiet w szerokiej akcji, zakreślonej przez byłych towarzyszy broni, posiada szczególnie poważną wartość, ponieważ istocie charakteru kobiecego odpowiadają podstawowe zadania Fidac'u: leczenie ran wojny, strzeżenie poszanowania umów międzynarodowych, głoszenie braterstwa narodów i uczciwości ich stosunków wzajemnych.

Fidac żeński w Polsce, skupiając wszystkie stowarzyszenia kobiece, które brały udział w walce o Niepodległość, rozporządza dużą siłą potencjonalną, którą kierować będzie do świadomej pracy dla nowej treści powojennego życia, zarówno narodowego, jak i na terenie całej ludzkości. Praca Żeńskiego Fidac'u w Polsce pragnie:

być żywym pomnikiem kobiety polskiej, poległej i zmarłej w walkach o wolność Ojczyzny,

pomagać rodzinom poległych i weterankom tych walk,
wychowywać w nowych pokoleniach pamięć przeszłości,
natchnąć i skupić pracę dnia dzisiejszego,
dać zrozumienie epoki, która nadchodzi".

Istotnie, kilkuletnia już działalność organizacji idzie uczciwie w wytkniętym kierunku, kładąc nacisk przedewszystkiem na wartości moralne, wszędzie tam, gdzie wpływ jej sięga.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Stawiając sobie za jedyny i wyłączny cel **przysposobienie wojskowe kobiet** do obrony kraju w razie wojny, P. W. K. rozwija swą działalność w dwóch kierunkach: wychowania zastępów pracowniczek, świadomych swych obowiązków względem Państwa, oraz wyszkolenia kadry instruktorek.

Akcja ta obejmuje kobiety dorosłe i młodzież, do której ideały PWK bardzo łatwo trafiają i znajdują gorący oddźwięk. Ponieważ praca ta jest wyłącznie ochotnicza, daje ona pewność utrzymania jej na wysokim poziomie. Wszystkie członkinie obowiązane są do poświęcenia pewnej określonej lości czasu na PWK i ponoszą minimalne ale stałe świadczenia, w formie składek, stwarzając w ten sposób społeczny fundusz na potrzeby PWK. Wyszkolone instruktorki obowiązane są do prowadzenia bezinteresownej pracy przez określony czas, poczem mogą przechodzić do rezerwy. Umożliwia to organizacji szkolenie kilkuset zespołów, mimo, że mały budżet zezwala na opłacenie zaledwie kilkunastu instruktorek okręgowych. Kadra instruktorek liczy obecnie przeszło 1000 członkiń, szkolących w hufcach szkolnych i oddziałach pozaszkolnych przeszło 20.000 ochotniczek.

Organizacyjnie PWK zależy od Państw. Urzędu P. W. i W. F. i na podstawie rozporządzenia Min. W. R. i O. P. pracuje na terenie szkół. Najżywotniejszym okresem pracy są obozy letnie, które dla swej wielkiej wartości wychowawczej zasługują na specjalną uwagę. Tereny obozów są bądź stałe: Istebna, Garczyn, Korzewniki, Orłowo, bądź lotne. Organizacja wydaje własny miesięcznik pod nazwą „Dla Przyszłości".

Koło Krakowskie powstało w lutym 1929 r., rozszerzając swą działalność wśród pań dorosłych, na terenach szkół średnich i uczelni wyższych. Wytrwała, ideowa, bezinteresowna praca zarządu i kadry instruktorskiej, zgrupowanej w komendzie okręgu i koła, dała owoce pracy, w postaci przeszkolonych i szkolących się hufców, oraz coraz przychylniejszego ustosunkowania się sfer miarodajnych i szerokich warstw społecznych. Obecnie Koło Krakowskie liczy 697 członkiń ćwiczących w 23 hufcach i około 100 członkiń Koła. Koło bierze udział w akcji P. C. K. (drużyny ratownicze), w akcji L. O. P. P. (kursy obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej) dla własnych członkiń oraz innych stowarzyszeń.

Organizacja tworzy dalej zespoły ratownicze, urządza pokazy akcji przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz propagandowe pogadanki. W szeregu stowarzyszeń, z któremi współpracuje jest też Stow. Opieki nad grobami i tego roku znów „pewiaczki" przystroiły wszystkie groby poległych legjonistów na cmentarzu krakowskim festonami, kwiatami i własnego pomysłu latarkami, dając wyraz, że wszystko co posiada związek z obroną Państwa, znajduje w PWK żywy i gorący oddźwięk,

a groby tych, co za Ojczyznę polegli, są otaczane specjalną opieką.

Całe życie Koła Krakowskiego ogniskuje się w **świetlicy na ul. Zwierzynieckiej 26.** Świetlica ta jest dla wielu „pewiaczek“ drugim domem, a te które dojeżdżają do szkół krakowskich z prowincji, bardzo często nawet lekcje w niej odrabiają. Nic też dziwnego, że frekwencja jest wprost olbrzymia, (przeciętnie 50 dziewcząt dziennie), nie mówiąc o tem, że specjalne wieczory świetlicowe, które urządza się często z bogatym programem i śpiewami przy kominku, ledwie mogą pomieścić garnącą się młodzież. Jest jeszcze druga świetlica na Wawelu, ta ma nieco inny charakter, mianowicie służy ona więcej celom wyszkoleniowym niż towarzyskim.

Przy krakowskim Kole zorganizowano specjalną autonomiczną sekcję, pierwszą w Polsce, pod nazwą **„Klub W. F. Kobiet — Sprawność“.** Zadaniem klubu jest przez ćwiczenia fizyczne, opiekę lekarską, pogadanki z zakresu hygjeny, podnosić poziom zdrowotności u kobiet, aby w czasach, gdy warunki kryzysowe i atmosfera nerwowości zmniejszają odporność, wychować jednak zdrowe kobiety obywatelki i matki.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.

Organizacja: Kolejowe Przysposobienie Wojskowe obejmuje swą działalnością cały obszar Rzptej Polskiej. Na czele Organizacji stoi Zarząd Główny, **Warszawa, ul. Pierackiego 17.** W każdej Dyrekcji Kolejowej ma siedzibę Zarząd Okręgu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, który swą działalnością obejmuje obszar danej Dyrekcji kolejowej.

Zarządom Okręgowym podlegają Zarządy Ognisk K. P. W., które obejmują jedną lub większą ilość stacji kolejowych, a ilość Ognisk w poszczególnych Dyrekcjach Kolejowych jest różna. Początki Organizacji sięgają roku 1928. Jej założycielem i organizatorem jest obecny prezes Zarządu Głównego K. P. W. poseł Starzak Władysław. Do Organizacji **w charakterze członka zwyczajnego może należeć każdy pracownik kolejowy w czynnej służbie,** zaś w charakterze członka nadzwyczajnego rodziny pracowników kolejowych i emeryci kolejowi.

Zadaniem Organizacji jest wychowanie swych członków na pełnowartościowych obywateli-Polaków. Fundusze Organizacji składają się z składek członkowskich w wysokości 1 zł. miesięcznie od członka zwyczajnego (członkowie nadzwyczajni dają miesięczne wkładki zależnie od miejscowych warunków; wkładki te ustalają sobie Zarządy Ognisk, posiadające członków nadzwyczajnych), tudzież z dochodów różnych imprez, urządzanych przez poszczególne Zarządy Ognisk.

Do Zarządów: Głównego, Okręgowych i Ognisk, oprócz prezydjum wchodzą referenci, którzy kierują odnośnemi działami pracy.

Polski Biały Krzyż.

„Polski Biały Krzyż“ powstał przed kilkunastu laty — z potrzeb wojny. Żołnierz walczył wtedy w okopach o granice Polski, które trzeba było, mimo traktatowych ustaleń, zakreślić czerwoną linją krwi. Ale że była to nietylko sprawa samego żołnierza, całe społeczeństwo chciało zaznaczyć swój udział w tem, co się rozstrzygało na krańcach odrodzonego państwa. Był to zrazu kontakt uczuciowy, biorący się wprost ze wskazań Twórcy i Wodza armji, który w zespoleniu wysiłku ludności cywilnej z wysiłkiem żołnierza widział najdoskonalszą całość walorów obywatelskich. W tym też duchu działał ówczesny minister Spraw Wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski, gdy niejako skupił wolę społeczną do współpracy z frontem wojennym. Powstała więc organizacja pod nazwą „Polski Biały Krzyż“, której aktualnym celem była opieka nad walczącym żołnierzem. Żołnierz w najbliższem sąsiedztwie spotykał się z placówkami P. B. K. Było to dla niego oczywistym dowodem współczucia i serdeczności cywilnego społeczeństwa. Żołnierz wiedział teraz, że mając przed sobą nieprzyjaciela, za sobą ma troskliwą pamięć sióstr i braci. W ten sposób działalność P. B. K. była nietylko humanitarna w sensie pomocy materjalnej, ale była też ważnym czynnikiem moralnym.

Po skończonej wojnie praca P. B. K. poszła po linji potrzeb życia wojska w czasie pokoju. Wychodząc z założenia, że służba w wojsku jest nietylko szkoleniem sprawności w sztuce wojennej, ale i szkołą obywatelskiego uświadomienia — P. B. K.

poszedł za myślą Marszałka Józefa Piłsudskiego: **„Armja polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozerwalną, a więc niezwyciężoną“.** W tych, największą mądrością obywatelską nacechowanych. słowach, pomieścił się zakres działalności „Polskiego Białego Krzyża“, którego głównem zadaniem stało się szerzenie oświaty w wojsku.

Obecnie Polski Biały Krzyż jest jedyną w całej Polsce organizacją, uprawnioną do prowadzenia pracy oświatowej na terenie wojska. W zakresie swym organizuje w ścisłem porozumieniu z władzami wojskowemi początkowe szkoły żołnierskie dla analfabetów, kursy zawodowe i ogólno oświatowe, kieruje świetlicami, organizuje i prowadzi bibljoteki, słowem, stosuje wszystkie możliwe formy pośrednie i bezpośrednie w krzewieniu oświaty.

Na terenie samego Krakowa w ubiegłym roku było zorganizowanych 35 kursów nauczania, na których około 1500 ludzi nauczyło się czytać i pisać. Świetlic żołnierskich w Krakowie mamy 20, z których korzystają żołnierze masowo. Z bibljotek żołnierskich w ubiegłym roku wypożyczono około 100 tysięcy książek.

Świetlica, jako forma pracy oświatowej, ma dzisiaj najwięcej możliwości wpływania na osobowość człowieka. Tutaj w atmosferze estetycznej i pełnej ciepła przez teatr, chór, zabawę, książkę, pismo, pogadankę świetlica daje żołnierzowi najlepsze warunki kształcenia się i wyżycia kulturalnego i towarzyskiego.

Polski Biały Krzyż jest organizacją ogólno polską, rozprzestrzeniającą się po całym obszarze państwa. Organizacyjnie P. B. K. rozgałęzia się z centralnej siedziby w Warszawie na całą Rzeczpospolitą za pomocą Zarządów Okręgowych, które, odpowiednio do rozmieszczenia garnizonów, rozpadają się na Koła.

Zarządy Polskiego Białego Krzyża skupiają w swem gronie czynniki ze sfer nauczycielskich, organizujące pracę oświatową w wojsku, oraz czynniki społeczne, które przez akcję propagandowo-imprezową zdobywają fundusze stanowiące wraz z wkładkami członkowskiemi podstawę materjalną instytucji.

Członkiem P. B. K. może zostać każdy obywatel, wpłacający wkładkę miesięczną 50 groszy.

Gotowość służby społecznej w państwie znalazła w P. B. K. swój istotny wyraz. Chodzi tu przecież o żołnierza, o armję, o to świetne dzieło Marszałka Piłsudskiego, który w żołnierzu chciał widzieć świadomego obywatela, a w obywatelu zawsze gotową armję pracy dla dobra państwa.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Groza przyszłej wojny chemicznej i powietrznej zmusza wszystkie państwa do gorączkowych przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Jednak rząd żadnego państwa nie jest w stanie przygotować obrony całego społeczeństwa; wymagałoby to tak olbrzymich sum, że nawet finansowo najsilniejsze państwa, nie mogłyby pokryć związanych z tą obroną wydatków. Społeczeństwo samo musi się przygotować do obrony.

W zrozumieniu tej potrzeby powstały we wszystkich państwach potężne organizacje, które mają za zadanie przygotować obronę własnym wysiłkiem społeczeństwa, zdającego w ten sposób egzamin swej dojrzałości społecznej i dającego wyraz w trosce o przyszłość i całość państwa.

W Polsce przygotowuje tę obronę **Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej,** czyli w skrócie L. O. P. P.

Myśl obrony Polski przed niebezpieczeństwem lotniczem i gazowem powstała już w roku 1923, w tym bowiem roku powstały dwa stowarzyszenia, t. j. Liga Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej. Ponieważ jednak w zasadzie dwie te instytucje służyły tym samym ściśle i organicznie ze sobą związanym zadaniom, dlatego w r. 1928 nastąpiło połączenie obu stowarzyszeń w jedno pod nazwą Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zmieniono statut, dostosowano go do nowych warunków i potrzeb, a protektorat nad stowarzyszeniem raczył objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Cel i zadanie L. O. P. P.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności. W myśl statutu, L. O. P. P. ma na celu: **„popieranie rozwoju lotnictwa we wszystkich jego dziedzinach, wszechstronne badanie środków obrony chemicznej, oraz przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej".**

Jakiemi środkami dysponujemy w pracy?

Sposobami i drogami, jakiemi L. O. P. P. dąży do realizacji powyższych zadań są: propagowanie wśród społeczeństwa idei

lotnictwa i krzewienie zainteresowania nauką o gazach, oraz dążenie „do zaspakajania potrzeb obrony lotniczo-gazowej". L. O. P. P. popiera polskie piśmiennictwo naukowe oraz wynalazki z dziedziny obrony przeciwgazowej i lotniczej, wydaje pisma perjodyczne, dzieła naukowe i podręczniki. L. O. P. P. stara się podejść do społeczeństwa zapomocą planowo organizowanych odczytów, wystaw, Tygodni L. O. P. P., konkursów, pokazów. L. O. P. P. dąży wciąż naprzód. Buduje lotniska, wzorowe schrony, zaopatruje ludność w środki obrony, popiera szkolenie personelu fachowego. Organizuje młodzież i sport lotniczy.

Organizacja L. O. P. P.

Na czele L. O. P. P. stoi Zarząd Główny z siedzibą w Warszawie. Organem zaś, w którym zazębia się współpraca L. O. P. P. z władzami rządowemi i skąd wychodzą wszelkie dyrektywy jest Rada Główna. Zarząd Główny wykonuje zadania Ligi w 3-ch Wydziałach: Ogólnym, Lotniczym i O. P. L. G. (Obrona Przeciw-lotniczo-gazowa):

Wydział I — Ogólny — prowadzi finanse Ligi, zajmuje się organizacją i propagandą.

Wydział II — Lotniczy — ma za zadanie popierać lotnictwo, sport lotniczy (Aerokluby), szybownictwo, modelarstwo i szkolić rezerwy lotnicze. Wydział ten subwencjonuje też imprezy lotnicze i budowę lotnisk.

Wydział III — OPLG — szkoli instruktorów O. P. L. G. na kursach i zaopatruje w sprzęt ochronny poszczególne Okręgi Wojewódzkie L. O. P. P., urządza kursy informacyjne z dziedziny O.P.L.G. dla szerokiej publiczności.

Drugim szczeblem organizacyjnym w Lidze są Okręgi Wojewódzkie L. O. P. P., które wykonują swoje czynności przy analogicznym podziale na Wydziały, jak Zarząd Główny.

Co do ilości członków, to według danych z roku ubiegłego najliczniejszym z Okręgów był Okrąg Województwa śląskiego, liczący 134.463 członków t. j. 10.5% ogółu ludności całego województwa. Natomiast Okrąg krakowski stoi na 7-em miejscu (70.578 członków) pod względem ilości członków i dzieli się na 20 Obwodów, odpowiadających poszczególnym powiatom; w tej liczbie znajduje się Obwód Fabryczny Mościce, Obwód Pocztowy i Miejski Kraków, jako odrębne Obwody.

W skład Prezydjum Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie wchodzi Prezes p. Gen. Bryg. Jerzy Narbut-Łuczyński, Dowódca O. K. V., oraz trzech Wiceprezesów, Sekretarz i Skarbnik. Zarząd posiada **biuro, które mieści się przy ul. Zwierzynieckiej 26,** gdzie jest też biuro Obwodu Miejskiego L. O. P. P. Kraków.

Najliczniejszym z Obwodów, jest Obwód Kraków-Miasto, liczący w chwili obecnej 20.478 członków. Co do ilości członków całego Okręgu, to liczba ich wynosiła w r. 1934 według sprawozdania:

członków rzeczywistych:	31.554
„ popierających:	38.947
„ dożywotnich:	77
Razem	70.578

na ogólną ilość mieszkańców województwa krakowskiego, wynoszącą 2,296.600, co stanowi w rezultacie 3.4% ludności całego województwa. Z tego wynika, że możliwości rozwoju L. O. P. P. we województwie krakowskiem są jeszcze bardzo duże. Gdyby przyjąć za normę, że 10% ludności jest w dzisiejszym stanie organizacji normalny, to ilość członków L. O. P. P. w naszym

Okręgu powinna wynosić 229 tysięcy. Rok 1935 zaznaczył się dużym wzrostem liczby członków L. O. P. P. na terenie całego państwa, obecna ich ilość przekracza półtora miljona. W porównaniu do cyfry wszystkich obywateli państwa, liczba zrzeszonych w L. O. P. P. jest jednak jeszcze mała. Zadanie swoje spełnić może należycie, gdy liczba członków podniesie się do 25% ogółu ludności i da w przybliżeniu cyfrę 10-ciu miljonów członków L. O. P. P.

„Arkadja"
Fabryka Wódek i Likierów
Kraków, Tel. 138-13
poleca swoje pierwszorzędne wyroby
specjalność firmy:
Jarzębiak Brandy Vin i Orawiak.

Wolf Schreiber
Fabryka skór w Dobczycach.
Telefon Nr. 5.
Biuro: Kraków, Straszewskiego 5
Telefon 143-26.

Walcownie Metali
Sp. Akc.
Dziedzice.

Ryszard Lipschitz
Eksport drzewa
Kraków, ul. Karmelicka L. 28.
Telefon 128-92.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
„Bieżanów" S. A.
Fabryka drożdży i spirytusu
w Bieżanowie.

Pralnia Europejska
czyści i farbuje garderobę **tanio i solidnie.** Pranie kołnierza 12 gr.
Filje w całym kraju.
Centrala: Kraków XXII, Długosza 8.
Telefon 181-03.

„Radiola"
Fabryka bateryj kieszonkowych i anodowych poleca swoje wyroby po cenach konkurencyjnych
Kraków, ul. Szlak L. 51.
Telefon 115-53.

PLOMBY STALOWE
do zabezpieczenia paczek, worków, butelek, wędlin i wszelkich opakowań
dostarcza najkorzystniej
Reflex Two Przem. Metalowego
Kraków, Sołtyka 19, Tel. 176-77

Rok założ. 1888. Rok założ. 1888.
DOM HANDLOWY
L. Blumenkranz
Hurtownia galanterji, kosmetyki, bielizny i zabawek.
Kraków, Krakowska 16, Telef. 125 97.
P. K. O. Kraków 401.157 P. K. O Warszawa 144.719.

„Obróbka"
Zakład ślusarsko-maszynowy
W. Jaroszewski i F. Guzik
Kraków, ul. Mazowiecka 25, Tel. 155-33
wykonuje remonty samochodów, wszystkich części samochodowych i silników spalinowych.
Wyrównywanie cylindrów najnowszym sposobem przez skrawanie djamentem. Wykonanie solidne po cenach najniższych.

N. Salomonowitz
Hurtowny i komisowy handel ziemiopłodami i ich przetworami
Kraków, ul. Zyblikiewicza 11.
Telefon 164-24.

Księgarnia Nowoczesna
Kraków, Rynek Gł. 41 (Feniks)
Telefon 164-18.
poleca książki naukowe i beletrystyczne.
Specjalny dział książek prawniczych.

J. Pacanowski
Fabryka pudełek tekturowych i litografja
Kraków, ul. Grzegórzecka 19-21.
Telef. 140-48. — Rok założ. 1868.

INŻYNIEROWIE i ARCHITEKCI

„Więzar“. Biuro inżynierskie i przedsięb. budowlane, **Inż. I. Harband i Ska,** Kraków, ul. Karmelicka 20, tel. 112-44.

Inż. Arch. L. Bachner i **M. Stiel.** Upoważnieni budowniczowie. Kraków, Bocheńska 6, tel. 162-41.

Arch. Adolf Rottersmann, upow. budowniczy. Kraków, Al. Krasińskiego 24, tel. 171-28.

Dypl. Inżynier budowy maszyn Zygmunt Regenstreif. Biuro techniczne urządzeń fabryk. Kraków, Kremerowska 6, tel. 147-35.

Repr. Polskich Zakładów Siemens S. A. **Inż. Wł. Gąssowski.** Kraków, Wiślna 12, tel. 115-55.

Inż. Józef Lilienthal. Skład drzewa budowl. i stolarskiego, Kraków XXII, Nadwiślańska 10, tel. 140-98.

Inż. Edmund Kusmer, upoważniony inżynier cywilny budownictwa. Przedsiębiorstwo robót żelbetonowych. Kraków, Sienkiewicza 3 b., tel. 146-72.

Michał Junik, konc. budowniczy. Kraków XXII, Łagiewnicka 35, tel. 115-93.

Arch. S. Jonkler, konces. budowniczy, zaprzysiężony biegły sądowy, Kraków, Straszewskiego 6, tel. 117-32.

Biuro architektoniczno - budowlane **Dypl. Inż. Ryszard Hoffmann,** Kraków, Sobieskiego 7, tel. 157-77.

Rząd. uprawn. **Inż. Architekt Henryk Haber.** Kraków, Plac Dominikański 2, tel. 189-08.

Inż. Arch. Alfred Düntuch i **Stefan Landesberger,** upow. budow. Kraków, Rynek gł. 25, tel. 167-14.

Inż. Włodzimierz Rychlewski, autoryzowany inżynier dla budownictwa, zaprzysiężony znawca sądowy. Kraków, Kremerowska 16, tel. 134-29.

Inż. D. Feldmann i Ska. Przedsiębiorstwo budowlane i żelazo - betonowe. — Kraków, Na Gródku 3, tel. 124-69.

Dypl. Architekci **Inż. Stanisław Filipkiewicz** i **Inż. Juljusz Kolarzowski,** Kraków, Rynek gł. 6, tel. 146-86.

Architekt Juljusz Eintracht, konces. budowniczy. Kraków, ul. Wybickiego 9, tel. 156-33.

Autoryzowany inżynier budowy i mierniczy przysięgły **Inż. Herman Fingerhut.** Kraków, ul. Jul. Lea 4, tel. 125-06.

Urządzenia laboratoryjne. Pomoce szkolne. **Dypl. inż. chem. A. Buchner.** Kraków, Dolnych Młynów 9.

Budowniczy Antoni Dostal, zaprzys. biegły sądowy. Kraków XXII, ul. Józefińska 11, tel. 122-14.

Inż. Maksymiljan Aleksandrowicz, dzierżawca cegielni, Wola Duchacka.

Przedsiębiorstwo Budowy **Arch. Bernard Birkenfeld** i **Inż. Józef Hornik,** upoważ. budowniczowie. Kraków, Długa 23, tel. 129-67.

Inż. Roman Amster. Materjały budowlane. Kraków, Masarska 12, tel. 166-06.

Przedsiębiorstwo robót żelbetowych **L. Wojtyczko i W. Pogany.** Kraków, Szewska 9, tel. 134-11.

E. Zgut i Z. Rudnicki, architekci-budowniczowie. — Kraków, Straszewskiego 24, tel. 189-32.

Inż. Stefan Świszczowski, uprawniony architekt. Kraków, ul. Krupnicza 19, tel. 186-40.

Przedsiębiorstwo Budowlane **Inż. S. Wexner i Arch. H. Jakubowicz.** Kraków, św. Gertrudy 3, tel. 156-06.

Rządowo uprawniony **Inż. Arch. Józef Wetzstein.** Kraków, Szujskiego 1, tel. 181-36.

Inż. Kazimierz Kulczyński, architekt, zaprzys. biegły sądowy, Kraków, ul. św. Filipa L. 6, telef. 170-88.

„Graphicum". **Inż. Krieger i Ska.** Kraków, Karmelicka 16.

Inż. Władysław Kleinberger, upow. budowniczy, znawca sądowy, Kraków, Starowiślna 8, tel. 118-60.

Arch. Zygmunt Szufa, konc. budowniczy. Kraków, ul. Czysta 13, tel. 151-24.

Rządowo upow. inż. budownictwa i budowniczy, biegły sądowy w zakresie budownictwa, **Inż. Samuel Mehl,** Kraków XXII, ul. Lwowska 18.

Arch. Karol Menasche, rząd. upraw. budowniczy. Kraków, Rzeszowska 8, tel. 119-12.

Inż. S. Mehl, upow. budowniczy. Kraków, Smoleńsk 10, tel. 157-34.

Architekt Fr. Mączyński, Kraków.

Inż. S. Manber, arch. i konc. budowniczy, zaprzys. znawca sądowy. Kraków, Felicjanek 10, tel. 119-14.

Inż. Ryszard Mandelbaum. Kraków, Retoryka 24, tel. 183-27.

Fabryka baterji i elementów elektrycznych **Inż. J. Muszyński.** Kraków, Friedleina-Boczna 3, tel. 115-53.

Inż. Arch. Wacław Nowakowski, rząd. upow. budown. Kraków, Szujskiego 11, tel. 121-80.

Inż. S. Nebenzahl, upow. inż. budownictwa. Kraków, Sebastjana 10, tel. 176-21.

Biuro architektoniczne i budowlane oraz przedsiębiorstwo budowy **Inż. Edward Okoń,** dypl. architekt w Tarnowie, Żabnieńska 8, tel. 236.

Architekt Ippoldt Otton, rządowo upraw. budowniczy. Kraków, Pl. Jabłonowskich 4. tel. 171-81 i 157-84.

Inż. Stefan Polański, autoryzowany inż. cywilny, konc. budowniczy.

Inż. Stanisław Regiec, Kraków, ul. Krowoderska 57, tel. 157-55, wykonuje wszelkie roboty w zakres posadzkarstwa wchodzące z materjałów Liceum Krzemienieckiego.

APTEKI I DROGERJE

Apteka pod Złotą Głową Mr, St. Krówczyńskiego i Norka. Kraków, Rynek Gł. 13, tel. 131-72.

Apteka pod Eskulapem Mr. S. Hirschtritta. Kraków, ul. Gertrudy 1, tel. 136-90.

Apteka pod Aniołem A. Żurawskiego. Kraków, ul. Tad. Kościuszki 18, tel. 139-45.

Apteka pod „Złotym Lwem" E. Schneidera. Kraków, Długa 4, tel. 102-94.

Apteka pod Złotym Słoniem Mr. T. Oświęcimskiego. Kraków, Grodzka 22, tel. 102-03.

Apteka pod Orłem Józefa Pankiewicza. Kraków - Podgórze, Plac Zgody 18.

J. Wilgosz. Drogerja. Kraków, Karmelicka 14, tel. 105-32.

Czternasta Apteka Mr. W. Radwańskiego w Krakowie, tel. 121-82.

Apteka pod Gwiazdą, spół. z ogr. odpow. **K. Wiszniewski.** Kraków, Florjańska 15, tel. 100-31.

Pamiętaj, że nagniotki nawet zestarzałe stracisz smarując je pastą **z apteki pod Koroną w Krakowie, Rynek Gł. 22,** cena pudełka 35 groszy. Na pluskwy płyn, flaszeczka kosztuje 70 groszy.

„Polherba", Laboratorjum Chem. Farmaceutyczne **Bronisł. Piętowskiego.** Kraków-Podgórze.

Droguerja, Tadeusz Severin. Kraków, Zwierzyniecka 29, tel. 180-39.

Drogerja „Sanitas". Kraków, ul. Długa 18, tel. 148-75.

„Zoria", składnica apteczna, Ska z o. o. św. Sebastjana 9/11, tel. 144-15.

Apteka Mr. Czesława Michalika. Kraków, Łobzowska 8, tel. 173-36. Zarząd Mr. Janina Zyborska.

Laboratorjum chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski w Tarnowie.

Aptekarz Drancz i Ska. Laboratorjum chem.-farm. Bielsko.

Perfumerja, Leserkiewicz, Sp. z ogr. odp. Kraków, Rynek gł. 17.

Skład apteczny. Drogerja. Leon Kerz. Kraków, Wielopole 24, tel. 166-34.

Chemiczno-farmaceutyczne Zakłady przemysłowo-handlowe „Asmidar", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Warszawa, Grzybowska 88, telefony 2-24-27 i 2-29-34. Rachunek P. K. O. Nr. 4997. Adres telegr.: Asmidar Warszawa. Code ABC 6-ED.

Informator handlowo-przemysłowy

Firmy godne polecenia

Centrala Maszyn, Kraków, Dietlowska 109.

Fabryczna Farbiarnia Futer, R. Fröhlich i Spka z ogr. odp. Kraków, ul. św. Stanisława 12.

Ludwinowska Fabryka Wapna, S. Lipschütz. Kraków, ul. Krakowska 31, tel. 117-95.

Z. Wiener i **I. Goldmann, Skład Materjałów Budowlanych.** — Kraków, Prądnicka 13, tel. skład 165-80.

Dawid Spira. Kraków, ul. Sebastjana 30.

Drukarnia „Wawel“. Kraków, Miodowa 43, tel. 145-42. **Przyjmuje wszelkie druki w zakres ten wchodzące.**

Skład Drzewa Stolarskiego i Budowlanego, Henryk Kanarek. Kraków, ul. Grzegórzecka 52, tel. 119-39.

Jakób Stern, Skład wszelkich materjałów budowlanych. Kraków, Mogilska 27, tel. 160-45.

Skład pieców kaflowych, A. Stempler, Kraków, Gertrudy 29, tel. 184-04.

Hurtownia Futer, Józefa Sendera. Kraków, Krakowska 5, tel. 144-90.

K. Reinisch, Wyłączna sprzedaż artykułów „Hudmita“. Kraków, ul. Szewska L. 5.

Władysław Gryglewski, Konc. zakład budowy wodociągów, kanalizacji i centralnego ogrzewania. Kraków, Garbarska 26, tel. 144-55.

Hurtownia szkła, K. Charmatz. Kraków, Dietlowska 93, tel. 151-63.

Osada Górniczo - Przemysłowa Trzebinia, Spółka Akc. w Krakowie.

Józef Kuczmierczyk, handel delikatesów i win. Kraków, ul. św. Anny 2, tel. 175-08.

A. Jachimski, Futra i wyroby futrzane. Kraków, ul. Grodzka 14—16, tel. 147-26. — Założono w r. 1825.

Ch. Briefel, Towary żelazne. Kraków, Rynek Kleparski 2 (dom Feniksa), tel. 161-94.

Elektryczna fabryka skrzyń i heblownia, M. Freifeld. Kraków, Pl. Kossaka 2, tel. 108-57. sza 4.

Henryk Stern, Skład drzewa stolarskiego, budowlanego oraz **dykt,** Kraków, Mogilska L. 25, tel. 109-17.

Skład wyrobów powroźniczych i art. gospodarczych, M. Spytkowska. Kraków, Pl. Marjacki 7, tel. 130-47.

Pierwszorzędne buty angielskie z cholewami najnowszego kroju wykonuje Zakład Obuwia **Kazimierz Godek.** Kraków, ul. Starowiślna L. 54.

Kawiarnia Secesja, Fryderyka Banskiego. Kraków, św. Anny 2, tel. 105-42. **Bilardy, czytelnia, seperatki do gry.**

Salomon Wiener, Hurtownia naczyń kuchennych. Kraków, Krakowska 51.

S. E. Hammer, Kraków, Bożego Ciała 11, tel. 123-16. **Skład kawy, herbaty** oraz **towarów kolonjalnych.** Przy większych zamówieniach przyznaje się odpowiednie opusty.

M. Laufer r. Braw, krawiec damski. Kraków, Florjańska 30, tel. 168-52.

Zakład rymarsko-siodlarski i galanteryjny, Piotra Nowaka. Kraków, Rynek gł. 29.

Dawid Herzig. Kraków-Podgórze, Krakusa 20.

Cukiernia „Splendide" Ska z o. o. Kraków, ul. Starowiślna 1.

„Agraria", Ska z ogr. odp. Kraków, Pl. Kossaka 2, tel. 108-57.

S. Wistreich i Synowie, Przemysł i Eksport drzewa. Kraków, Szewska 1, tel. 155-46.

Fabryka kapeluszy damskich, J. Klein. Kraków, Dietlowska 83, tel. 136-66.

„Artepor", Hurtownia Elektrotechniczna i Porcelany Elektrotechnicznej. Kraków, Jagiellońska 9, tel. 107-87.

Obuwie własnego wyrobu po cenach przystępnych poleca firma **Stefan Rakoczy.** Kraków, Zwierzyniecka 4.

Restauracja „Powszechna", H. Del-Ponti. Kraków, Karmelicka 17, tel. 154-47.

Piekarnia Polska, Leon Schleichkorn. Kraków, Długa 15.

Koncesjonowana Szkoła Prawa „Codex". Wypożyczalnia Podręczników Prawniczych. Kraków, św. Anny 1.

„Wodogaz", Skład materjałów dla urządzeń wodociągowych, gazu i pary. Kraków, Stolarska 15, tel. 175-81.

Sch. Elkin — Przedsiębiorstwo Spedycyjno-Przewozowe. Kraków, ul. Krakowska 31, tel. 126-24.

Jan Ciaputa, Wyrób artykułów cukierniczych. Kraków, Stolarska 177-10.

„Ropita", Przedsiębiorstwo Naftowe, Spka z ogr. por. w Krakowie.

Wytwórnia cukierków, cukru lodowatego i skórek pomarańczowych, L. Pilzer. Kraków, Dietlowska 59, tel. 163-68.

Przemysł Futrzany, Dr. Inż. Steinhaus i **Stempel,** Sp. z ogr. odpow. Kraków, Przemysłowa 18, tel. 183-36.

Józef Geizhals. Kraków, Koletek 9.

Modna Galanterja. Kraków, ul. Długa 2 (róg Basztowej).

Najlepsze **ręcznego** wyrobu **obuwie „Franko“.** Kraków, Florjańska 29 (w sieni).

Salo Zimmet, ajencja handlowa. Kraków, Dietla 31, te. 132-81.

Inż. Ludwik Spiss i E. Wasung. Kraków, biuro: ul. Sławkowska 11. **Tartak parowy, składy drzewa budowlanego, stolarskiego i zakład ciesielski.**

Michał Ader, Fabryka mebli giętych i tartaki parowe w Jazowsku obok Starego Sącza.

Skład węgla Państwowej Kopalni Brzeszcze. Kraków, Al. 29 Listopada 4, tel. 106-58.

Firanki, obicia meblowe, Michał Weitz. Kraków, ul. Florjańska 23.

„Ryba“, handel rybami komisowy i na własny rachunek, Sp. z ogran. odp. w Krakowie.

„Fascinata“, Labor. kosmetyczne. Kraków, św. Gertrudy, tel. 109-86.

„Strój“, Emil Vielfreud. Kraków, Florjańska 8. **Wszelkie artykuły do szycia i haftu.**

Spółdzielczy Bank Gwarancyjny, Spółdz. z o. o. w Krakowie, Rynek Gł. L. 41, tel. 176-22 i 140-86.

Pierwszorzędny zakład krawiecki, Jan Biały. Kraków, Aleja Słowackiego L. 11, wejście od ul. Lenartowicza 14, tel. 163-81.

„EMALJARNIA“. — Fabryka szyldów emaljowanych i wytwórnia pieczątek, Ska z ogr. odp. Kraków, ul. Dietla 81, tel. 147-39.

Miejskie Zakłady Ceramiczne — (wapienniki, cegielnia, betoniarnia, kamieniołomy, oraz **dostawa wszelkich materjałów budowlanych)** w Krakowie. Biuro centralne: ul. Basztowa 10, tel. 114-72.

„Piekarnie“ Aleksandra i **Bolesława Finsterów.** Kraków, ul. Zwierzyniecka 18 z filjami, telefony: 120-43, 163-62, 160-37.

Dom Informacyjny — Eibenschütz. Kraków, Rynek gł. 8, tel. 104-73. Informacje na cały świat, rewizja wszelkich losów i walorów.

Café-Dancing-Adria. Warszawa, Moniuszki 10.

Kenner i Fussmann.

R. Meth i J. Anis. Hurtownia towarów kolonjalnych i owoców południ. Kraków, ul. Bożego Ciała 21, tel. biur. 108-47.

Ch. Bauminger dawniej **Natowicz i Bauminger. Skład mebli.** Kraków, Dietlowska 80, tel. 159-86.

Edward Kaleta. Zakład mechaniczno-blacharski i konc. inst. wodociągów i gazu. Kraków, ul. Lubicz 19, tel. 171-74. Konto P. K. O. Nr. 400.189.

Bar Obywatelski. Pokoje do śniadań, **Józef Zbytniewski.** Kraków, Zwierzyniecka 32, tel. 166-88.

Specjalny skład pończoch, rękawiczek oraz reform. Wiesław Szajdakowski. Kraków, Szczepańska 11, tel. 176-97.

Towarzystwo Zimnych Asfaltów COLAS, Sp. z ogr. odp. Kraków, ul. św. Jana 2, tel. 117-88.

Restauracja „Bar Słowiański". Kraków, Długa 38, tel. 135-66.

Piekarnia mechaniczna — Zygmunt Kozłowski. Kraków, Stolarska 6.

Wędliniarnia — Józef Plutecki. Kraków, ul. Topolowa 24, tel. 114-15. Filje: ul. Sienna 2, Rakowicka 10. Poleca wędliny znane ze swej dobroci.

Restauracja „Pod Sztuką" — Feliks Nawrocki. Kraków, św. Jana 1, tel. 171-99.

Magazyn Konfekcji Damskiej, Leon Braciejowski. Kraków, Florjańska 28.

Józef Koźbiał — Pracownia stolarska. Kraków XXII, Jana Tarnowskiego 14.

Zakład malarski i lakierniczy — Alojzy Twardowski. Kraków, Straszewskiego 26, tel. 156-98.

Bufet Grodzki właśc. **L. Heuberger.** Kraków, Grodzka 44, tel. 163-37.

Małopolskie Zakłady Gumowe w Krośnie **„Wudeta",** Oddział w Krakowie, św. Gertrudy 26, tel. 183-18.

Salomon Biegeleisen, Przemysł drzewny. Kraków, ul. Gertrudy 18, tel. 107-74.

Biżuterja „Wigo". Kraków, Rynek gł. 32. **Klamry i artykuły pamiątkowe.** Najnowsze gatunki.

Hurtowny skład przyborów krawieckich, S. Dornbusch. Kraków, Krakowska 10.

„Salon Antyków", A. Stieglitz. Kraków, Rynek gł. 24, telefon 159-59.

Przedsiębiorstwo Przewozowe „Paloge". Kraków XXII, Krakusa 24, tel. 116-61.

Dom Tekstylny, L. Brandstetter. Kraków, Dietlowska 49, tel. 144-61.

Leon Goldfinger. Kraków, ul. Długa.

Zakład ślusarsko - mechaniczny Władysł. Rutkowskiego, Kraków, Smoleńsk 17, tel. 189-93.

„Helvetia", Fabryka wyrobów czekoladowych i wafli, Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Kolejowa 12.

M. J. Wanderer, Hurtowny skład zegarmistrzowsko - jubilerski. Kraków, Stradom 7, tel. 124-62.

Piekarnia Mechaniczna Władysława Płatka. Kraków, Długosza 3.

E. Sieradzki. Kraków, ul. Smolki 11.

Drukarnia Deutschera. Kraków, ul. Bożego Ciała 10.

Fabryka mydła i świec „Orzeł". Kraków XXII, tel. 143-84. Poleca swoje wyroby znane ze swojej jakości.

Maturyczne i Dokształcające Kursy „Wiedza“ w Krakowie, ul. Pierackiego 14, tel. 148-08.

Chaim Zuckerman — Skład drzewa różnego oraz **maszynowa obróbka drzewa.** Kraków XXII, Nadwiślańska 23, tel. 166-58.

Bracia Bosak — Skład żelaza, stali, blachy, śrób i gwoździ. Kraków, ul. Wawrzyńca 29, tel. 149-82.

Fabryka obuwia — F. Weitzenblum. Kraków-Dębniki, ul. Kilińskiego 17.

Czyszczalnia pierza i puchu — Ch. Spinner. Kraków-Dębniki, ul. Kilińskiego 17.

Mechaniczna Wytwórnia Obuwia „Globus“ — Jan Kalina. Kraków XXII, ul. Węgierska 4, tel. 183-84.

N. Schenirer — Hurtowny skład skór. Kraków, ul. Dietlowska 44.

„Łucja“ — Salon gorsetów, napierśników i bielizny jedwabnej. Kraków, Sukiennice 29, tel. 167-40.

„Racja“ — Handel nabiału i import towarów spożywczych. Bracia Wagner. Kraków.

Szymon i Hirsch Bazes. Kraków, ul. Jakóba 4. **Wyprawa skór futrzanych i farbiarnia.**

A. Stöger — Skład drzewa. Kraków, Koletek (nad Wisłą).

Zakład ślusarski — Wojciech Wajda. Kraków, ul. Król. Jadwigi 9, tel. 146-02.

S. B. Grünwald. Kraków, tel. 108-59. Skrytka pocztowa 29. Telegramy „Grunwaldzki“. — **Handel oraz komis ziemiopłodów.**

Maks Lauterbach. — Dom tekstylny. Kraków, ul. Bracka 7.

Tartak „Leplówka“, Spka z ogr. odpow. w Krakowie.

Henryk Lichtig. Kraków, Straszewskiego 2.

M. J. Fränkel. — Handel jelit. Kraków, ul. Sebastjana 34.

Jakób Sternlicht. — Wyrób torebek papierowych. Kraków, Koletek 2, tel. 175-04.

Cukiernia Europejska — K. Danka. Kraków, Rynek Linia C-D, tel. 145-82.

R. Aleksandrowicz. — Magazyn papieru i przyborów piśmiennych. Kraków, Basztowa L. 11. tel. 311.

D. S. Langer. — Kraków, ul. Józefa 5.

Fabryczny skład płócien, bielizny i towarów bławatnych. — Roman Kowalski. Kraków, ul. Wiślna 8, tel. 159-84.

Pracownia mech.-ślusarska. — A. Wilkosz. Kraków, Karmelicka 17.

M. B. Tislowicz. — Wyprawa skórek i farbiarnia. Kraków XXII, ul. Podskale 11a, tel. 184-43.

Szlifiernia szkła oraz wytwórnia luster. — Z. Unger. Kraków, Józefa 16, tel. 143-27.

M. Mordchelewicz, Kraków, Rakowicka.

Fabryka cukierków. — M. L. Grossfeld. Kraków, Smolki 11.

S. Schlaglied. — Magazyn obuwia. Kraków, Krakowska 4, tel. 141-43.

„Nadzieja“. — R. Weingarten i P. Feuerstein. Kraków, Mostowa 4, tel. 107-76.

„Irys“. — Fabryka cukrów i czekolady. — M. L. Opoczyński. Kraków-Podgórze, Stroma 7.

Tomaszek i Grüss. — Fabryka guzików i klamer z galalitu. Kraków XXII, Parkowa 11.

Goldschmied i Schätzer. — mechaniczna fabryka obuwia. Sp. z ogr. odp. Kraków XXII, Targowa 2.

Fabryka siatek firankowych. — Heller i Weitmann. Kraków, ul. J. Dietla 44, tel. 166-74.

Magazyn Polski. Kraków, Długa 50. Poleca **pończochy, trykotaże bieliznę i kapelusze.** Udziela swym członkom 10% rabatu.

Hurtowny skład win „Elbewin“. Kraków, Dietlowska 49. — Poleca znane z dobroci **wina szlachetne** po cenach umiarkowanych. Rok zał. 1893. Tel. 161-47.

Salomon Langrock. — Handel nasion. Kraków, Krakowska 46, tel. 133-68.

„Ocet“. Kraków, ul. Tatarska.

Zakład krawiecki. — Feliks Kołodziejczyk. Kraków, Pl. Szczepański 7, II piętro.

J. Płonka. — Zegarmistrz genewski. Kraków, Szewska 12, tel. 174-90. Konto P. K. O. 414.996.

Dr. M. Sternberg i Ska. Kraków, Dietla 59, tel. 176-89.

Produkty naftowe i chemiczne „Polnafta“. Spółka z ogr. odp. Kraków-Wisła.

Michał Dydo. — Sprzedaż produktów naftowych. Kraków, Rynek Kleparski 2, dom „Feniksa“, tel. 177-54.

Hurtowna sprzedaż towarów żelaznych. — A. Schenker. Kraków, ul. Bonifraterska 3, tel. 111-39.

Ziarno S. A. — Kraków.

Robert Jahoda. — Zakład galanteryjno - introligatorski oraz **oprawy obrazów.** Kraków, ul. Gołębia 4, tel. 114-24.

Pracownia stolarska Władysława Derenia. Kraków XXII, ul. Lwowska 18, tel. 143-80.

Pierwsza Krakowska Odlewnia Cynku i Metali. Kraków, ul. Józefa 25, tel. 143-36.

Ch. Ginsburg. — Przybory automobilowe. Kraków, ul. Gołębia 5, tel. 164-70.

Wytwórnia obuwia „EN-PE“. — Kraków, ul. Józefa Dietla 80.

Parowa Fabryka Cegieł M. Gutmana w Dąbiu-Kraków XX, biuro: Kraków, J. Sarego 18, tel. 163-00.

T. Teitelbaum. Kraków, św. Gertrudy 29.

Bernard Liebeskind, Spedytor. Kraków-Podgórze, Zamojskiego 26, tel. 125-46 i 171-13.

Wytwórnia obuwia — Bracia Greschler. Kraków, Stradom 10.

F. Weindling. — Hurtownia towarów kolonjalnych. Kraków, ul. Dietla 42, tel. 110-36. P.K.O. 406.781.

Pierwsza krajowa fabryka pasków, szelek i kamaszy. — G. Mangel. Kraków, Stradom 16, tel. 158-92.

Maszynowa Stolarnia. — Bernard Rosenblum. Kraków, ul. Wawrzyńca 26.

Leon Dunikowski. — Wytwórnia pieców kaflowych w Wieliczce.

„Rydlówka". Fabryka gwoździ i wyrobów żelaznych. — Rand i **Ska** w Krakowie-Podgórzu.

Handel skór. — H. L. Offmann. Kraków, Tomasza 25 i Dietla 53, tel. 118-04 i 100-83. Poleca skóry egzotyczne i krajowe.

Hurtowny skład tekstylny. — Józef Leib Bucheister. Kraków, Stradom 25.

Ch. Rakower. Kraków, Dietla 45.

S. Leisner. — Skład futer. Kraków, Stradom 13.

Pastificio Italiano (Włoska fabryka makaronu). — Baudo & Germanini. Kraków, ul. Łokietka 14, tel. 156-47.

Kapelusze męskie, czapki, berety i kapeliny poleca **Kalman Teitelbaum.** Kraków, Miodowa 13, tel. 130-37.

Fabryka guzików i wyrobów galalitowych. — Tobiasz Poser. Kraków XXII, Józefińska 20.

S. Meth. Spółka z ogr. odp. **Hurtownia owoców południowych.**

Wytwórnia naczyń srebrnych. Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. J. Dietla 75. Zawiadowca: H. Hirschsprung.

Skład farb i materjałów art. gospodarczych i toaletowych. — Kazimierz Dziedziniewicz. — Kraków, Karmelicka 21, tel. 135-26.

K. Reinisch. Kraków, ul. Szewska L. 5.

B. Hirsch. Kraków, Legjonów 12.

Biuro informacyjne „Kosmos". Kraków, ul. Rakowicka 1, tel. 157-38. Skrytka poczt. 238.

Zakłady Keramiczne „Bonarka". Ska z ogr. odpow.

Juljusz Nacht. Kraków, Stradom 5.

„Pe-Pe-We". Sp. z o. o. **Polski Przemysł Wstążkowy.** Kraków XIII, Mogilska 86, tel. 163-03.

Fabryka nożyczek dawniej **Emil Weisgerber i Ska** obecnie **B. Bornstein.** Kraków XIII, Mogilska 86.

Emil König, Spka z ogr. odp. **Komisowy skład skór.** Kraków, Józefa Dietla 49.

Fabryka obróbki drzewa oraz suszarnia. — S. Cukierman. Kraków, ul. Miodowa L. 60 (obok cmentarza izrael.), tel. 143-71.

Piekarnia Mechaniczna S. M. Steinera. Kraków, Wawrzyńca 16, tel. 106-95.

Zuckerbrod i Siebner. — Topialnia łoju. Kraków-Rzeźnia miejska.

„Beton“. — M. Pinter. Wyroby betonowe. Wieliczka.

Karol Golda. — Tokarstwo metalowe. Kraków, Retoryka 21, tel. 185-86.

Władysław Bodio. — Konces. zakład instalacji wodociągowych, gazowych i centralnych ogrzewań. Kraków, Pl. Wszystkich Świętych 8, tel. 130-29.

Kursy Handlowe (roczne, półroczne księgowości, stenografji, maszynowe). **T. Nowaka,** Kraków, Mikołajska 3.

„Union“. Fabryka łyżek i wyrobów metalowych. Sp. z ogr. odp. Kraków, Płaszowska 45, tel. 157-40.

Zakład lakierniczy i szklarski. — I. Immerglück. Kraków, Grzegórzecka 4, tel. 170-69.

„Zegarpol“. Artykuły zegarmistrzowsko - jubilerskie. Kraków, Pl. WW. Świętych 8, tel. 182-82.

„Dermos“. Fabryka termosów i żarówek. — M. Reich i E. Storch. Kraków, Kącik 9.

M. Westreich. — Konc. zakład instalacji wodociągów i gazu. Kraków, św. Tomasza 8, tel. 126-94.

Bracia Grossman. Kraków, ulica Grodzka 50.

Spółka dla wyłomu bazaltu-diabazu w Regulicach. Sp. z ogr. odp. Biuro: Kraków, ul. Syrokomli 22, I p., tel. 146-33.

Rok założenia 1889. **Maks i Sam. Dintenfass. — Międzynarodowe Biuro Spedycyjne i Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe.** Tarnów, Tel. 113.

Goczałkowice Zdrój, G. Śląsk. — Radjoaktywna solanka jodobromowa.

Pomeranz i Ska. — Wytwórnia win i miodosytnia. Tarnów, Wałowa 30.

Parowa Stolarnia i Fabryka Wyrobów Drzewnych. — M. Grünberg. Kraków, ul. Tatarska 5, tel. 115-15.

Jan Oremus. Zakład artystyczno-ślusarski. Kraków, Rakowicka 15, tel. 125-18. Zaprzysiężony biegły sądowy.

Ślusarnia art. budowlana. Adolf Gemski. Kraków, ul. św. Wawrzyńca 27, tel. 117-80.

Fortepiany — Pianina najkorzystniej w firmie **W. Bołoński.** Kraków, ul. **św. Anny** 3, tel. 104-65. Rok zał. 1880.

Wiktor Feuerlicht. — Eksport jaj. Kraków, św. Sebastjana 33. Oddział w Tarnowie.

Krakowska Olejarnia. Spółka z ogr. por. Kraków XXII, Podskale 5.

Fabryka wyrobów metalowych Fr. Berbeka. Kraków XXII, ul. Łagiewnicka 14, tel. 158-17. **Wyroby masowe sztancowane, tłoczone.**

Polski Przemysł Mączny. Sp. z o. odp. w Tarnowie.

Biuro spedycyjne — Adam Bronikowski. Tarnów, Urszulańska 17, tel. 581. Transport mebli w kraju i zagranicę. Magazynowanie, clenie, inkaso.

Tartak parowy i fabryka obróbki drzewa. — Weinfeld i Holänder. Tarnów.

S. Horowitz. — Handel obrazów artystycznych, starożytności i ram. Kraków, Wiślna 10, tel. 129-74.

Ber Tenenbaum, Kraków, Dietla 44. **Handel towarów bławatnych.**

„Zdrowie". Fabryka wody sodowej i lodu sztucznego — L. Schneidera. Kraków, ul. Dietla 105, tel. 115-05.

Najnowsze materjały na płaszcze damskie i ubrania męskie, krajowe i zagraniczne poleca: Skład sukna **Monderer i Ehrlich.** Kraków, Grodzka 38, tel. 132-76.

„Hungaria". Import i hurtownia win. Kraków, Stradom 27, tel. 109-71. Polecamy wszelkie gatunki win gronowych.

Hurtownia kolonialna. J. Huppert. Kraków, Gertrudy 14. — **Palarnia kawy. Pakownia herbaty „Mandara". Młyny papryki „Perła Papryk".**

Ceraty, dywany, linoleum, chodniki poleca najtaniej firma **M. Müntz.** Kraków, Bożego Ciała 19, tel. 151-59, filja: Rynek gł. 5.

Ch. B. Amster. Kraków, Miodowa 9. **Skład czeskiej biżuterji i towarów galanteryjnych.**

I. Klipstein. Zegarmistrz i jubiler. Kraków, Dietla 44.

Pinkas Anisfeld. — Skład skór. Kraków, Dietla 33.

Drukarnia A. Deutschera. Kraków, ul. Dietla 38, tel. 161-03.

Drukarnia H. Frühsa w Krakowie, Dietla 32, tel. 129-58.

Jakób Perlberger. — Hurt. handel skór. Kraków, Dietla 59.

Pokoje do śniadań poleca **„Złota Jutrzenka"** Kraków, ul. Sienna 4.

Joachim Dränger i Ska. — Hurtownia mąki, ryżu i ziemiopłodów. Kraków, Podgórska 16, tel. 127-39.

Jakób Aleksandrowicz. — Hurtowna sprzedaż skór. Kraków, Dietla 57.

M. Lewkowicz. — Skład żelaza. Kraków, Dietla 115, tel. 129-45.

„Banoid". Wyrób z mas plastycznych. — M. Kalmus. Kraków, Dietla 109.

Towarzystwo Metalurgiczne. Sp. z ogran. odpow. Kraków, ul. Długa 3. Tel.: 106-28, 133-97, 159-00.

Jonasz Heller. — Restauracja i wyszynk. Kraków, Lubicz 3.

Wolf Nattel właściciel **Salomon Nattel. — Hurt. hand. papieru.** Kraków, Józefa 14.

„Ramnoza“. — Pracownia chemiczna. Wytwórnia klejów do celów introlig. i t. d. — Róża Drozdowska. Kraków, Aleja Mickiewicza 27, tel. 146-66.

Wypożyczalnia książek Adolfa Gumplowicza w Krakowie, zasilana stale nowościami, znajduje się tylko przy ul. Brackiej 9, front. Dla P. T. Urzędników bez kaucji.

Bronisław Jurczak. — Koncesjonowany instalator wodociągów, gazu i centralnego ogrzewania w Krakowie, Retoryka 21, tel. 188-20.

Dom Przemysłowo - Handlowy Jan Wróblewski. Kraków, Rynek gł. 37.

Pierwsza Krakowska elektromot. fabryka wędlin koszernych, Henryk Frischer dawn. **B. Gronner.** Kraków, ul. św. Katarzyny 4, tel. 128-57.

Fabryka wyrobów masarskich Adama Dembińskiego w Krakowie.

Jan Katzner. — Skład przyborów dentystycznych. Kraków, Szewska 4, tel. 107-95.

„Kafloparkiet“. Skład materjałów budowlanych. Specjalność: **Piece kaflowe i parkiety.** Kraków, Dietla 93, tel. 164-61.

„Globus“. Kraków, Rynek gł. 31, **jest najlepszem źródłem dla Twoich zakupów.**

Skład sukna. — Ł. Kirschner. Kraków, Karmelicka 10, tel. 100-32.

Księgarnia i Antykwarnia J. Czerneckiego w Krakowie, św. Jana 16.

Franciszek Wesely. — Zakłady artyst. ślusarskie. Kraków, ul. Krupnicza 23, tel. 105-62.

S. Ebel. — Fabryka wyrobów papierowych. Wadowice, tel. 70.

„Mafo“. — Małopolska fabryka opłatków i andrutów. S. Jaremkinowicz i J. Niewidowski w Wadowicach.

W. Wajda. — Sprzedaż mięsa. Kraków, św. Tomasza 6, tel. 120-63.

Pracownia cholewkarska. — Natan Moneta. Kraków, ul. Jagiellońska 9.

Michał Rogoś. — Fabryka wyrobów stolarskich, budowlanych i meblowych. Kraków, Wrocławska 19.

Młyn Walcowy. — A. Głownia. Krzeszowice.

Polskie Towarzystwo Najmu Wagonów i Komunikacji. Sp. akc. Lwów.

„Bosko“. — Fabryka okuć budowlanych i wyrobów żelaznych. Kraków-Płaszów, ul. Wodna 11, tel 126-39.

Sprzedaż mięsa i wędlin. — Wacław Matyja. Kraków, Basztowa 15 (Dom Feniksa).

Juljan Goldstein, Kraków, Dajwór 14, tel. 144-18. **Zakład artystyczno-ślusarski.**

„Textopol“, sp. z o. o. Kraków, św. Gertrudy 28.

„Produkcja“. Okucia meblowe, budowlane i wyroby żelazne. Kraków, Wolnica 4, tel. 129-18.

Dom Tekstylny. Izak Teichthal. Kraków, Krakowska 17.

Dawid Herzig. Kraków-Podgórze, Krakusa 20.

Wytwórnia obuwia „Orient“, Kraków, Jasna 2.

„Polishem“. Materjały elektrotechniczne. Kraków, ul. Starowiślna 21, tel. 157-51.

Fabryka Wyrobów Cukierniczych „Vanila“. Kraków, Dietla 36.

„Elektrotechnika“. Biuro dostaw materjałów elektrotechnicznych. Kraków, ul. Stradom 13.

Antoni Krzyżański. Kraków, ul. Szpitalna 26.

Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat“. Spółka Akcyjna.

„Elibor“. Spółka Akcyjna Handlowo - Przemysłowa. **Ł. J. Borkowski.**

Polskie Zakłady Skody. Spółka Akcyjna.

Płaszowska Fabryka Dachówek i Cegieł. Spółka Akcyjna w Krakowie.

Wapienniki i Kamieniołomy. Liban i Ehrenpreis. Spółka Akcyjna w Krakowie.

Tow. Ubezpieczeń Europa. Spółka Akcyjna.

„Centropapier“. Spółka z ogr. odp. w Warszawie.

Arnold Haber. Kraków, Sebastjana 6, tel. 118-12.

„Tęcza“ — Fabryka Farb i Wyrobów Chemicznych. Kraków, ul. Prądnicka 72, tel. 158-12

M. Hendler — Hurtowny skład skór. Kraków, Dietla 48.

Leon Fremder — spedytor. Kraków, Dajwór 10.

Biuro Spedycyjne — Bolesław Bachner i Ska. Kraków, Wielopole 3, tel. 144-72.

Skład futer i konfekcji futrzanej — S. Brand. Kraków, Grodzka 60, tel. 168-53.

Władysław Miodoński — Pracownia futer. Kraków Rynek Linja A-B. 48, tel. 188-77.

Prosimy odwiedzać! **Bar „Baszta“ — Józef Niział.** Kraków, Basztowa 15 (Dom Feniksa).

Andrzej Wójcik — Wyrób obuwia. Kraków, św. Jana 26.

Wojciech Rusek — Wyrąb mięsa I-szej jakości. Kraków, Plac Słowiański — Jatki 11.

Mechaniczna Wytwórnia luksusowego pieczywa i chleba Ignacego Malinowskiego. Kraków, Lenartowicza 7.

Stefan Piekarski. Kraków, Kanonicza 11, telefon 180-08. — **Instalacje elektryczne światła i siły, telefony, radjo, przewijanie i naprawa maszyn elektrycznych.**

Sprzedaż mięsa I-szej jakości — Józef Zaczek, Kraków, Jatki Dominikańskie.

Fabryka Wędlin — Andrzej Różycki, Kraków, Sławkowska 22, tel. 107-26.

„Laktol". Kraków, Karmelicka 15, tel. 178-69. **Laktol, yoghurt, kefir i mleko dla niemowląt.**

Piotr Wilk. Kraków, Plac Biskupi 20, tel. 162-72. **Koncesjonowany Instalator Budowy Wodociągów oraz Wytwórnia Wyrobów Blacharskich Budowlano-galanteryjnych.**

Cukiernia I. Noworolskiego. Kraków Sukiennice, tel. 126-07 podaje **najlepszą kawę, ciastka i lody.**

Najtańsze źródło zakupów! Hurtownia art. techn. narzędzi, pasów transm., pił, węży i t. p. „Zenit". Kraków, ul. Dunajewskiego 6, tel. 142-31, 130-01.

Maurycy Allerhand. Kraków, Pl. Szczepański 2, tel. 106-65. **Sery, delikatesy, wódki, wina** etc.

Restauracja i Piwiarnia — Sal. Haber. Kraków, Sienna 14.

Pracownia stolarska — Piotr Skrzyński, Kraków, św. Tomasza 28, tel. 171-27.

Piekarnia i Cukiernia Stanisława Korneckiego. Kraków, Długa 19.

„Ega" — Fabryka bielizny. Kraków, Szewska 23, tel. 144-46.

Piekarnia Elektro-Mechaniczna Jan Zieliński. Kraków, Karmelicka 21.

Marja Kulinowska — Skład płócien i bielizny. Własna wytwórnia kołder. Kraków, Sławkowska 13, tel. 146-88.

Adam Błażek — Konc. Zakład instalacji wodociągów, gazu, kanalizacji i pracownia blacharska. Pracownia Kraków, Jagiellońska 9, tel. 167-90.

Fryderyk Weingrün — Skład drzewa. Kraków, Grzegórzecka 51, tel. 112-23.

Rząca i Chmurski. Sp. z ogr. odp. Kraków, św. Gertrudy 4. **Wytwórnia wód mineralnych leczniczych.**

Piekarnia — Antoni Zasada. Kraków, Rakowicka 17.

Chemiczno-Farmaceutyczne Zakłady Przemysłowe Fr. Karpiński Sp. Akc. w Warszawie, ul. Wolność 7-9.